



**DZIŚ TAKŻE
8 STRON
WYDANIA
SPECJALNEGO**



Wielkopolski

magazyn
samorządowy

*Z okazji Świąt Bożego Narodzenia
spokoju, radości, bliskości,
nie tylko od święta,
pomyślności w nowym 2009 roku
życzą*

Lech Dymarski
PRZEWODNICZĄCY SEJMIKU
WOJEWÓDZTWA WIELKOPOLSKIEGO

Marek Woźniak
MARSZAŁEK
WOJEWÓDZTWA WIELKOPOLSKIEGO



Tradycja na stole

Wielkopolskie regionalne potrawy stają się coraz popularniejsze.

Czy wielkopolskie „kluchy na lumpie” dorównają w Europie popularnością włoskiej lasz-nii? Być może... Ale nie wypada czekać na to z założonymi rękami. Warto troszczyć się o nasze wielkopolskie kulinarne dziedzictwo. Przekonują o tym dietetycy, miłośnicy regionalnych tradycji oraz... ekonomiści. Bo jest w wielkopolskiej kuchni wiele bogactw i smaków, bo jest ona częścią naszej kultury, nas samych. Bo wreszcie przywiązanie do tradycji procentuje, także finansowo. Dowodzą tego doświadczenia wielu regionów Europy zarabiających na eksporcie czy turystyce kulinarnej.

Niedawno, dzięki staraniom samorządu województwa, Wielkopolska znalazła się w grupie regionów Europejskiej Sieci Dziedzictwa Kulinarne-go. Chcemy przypominać Europie o naszych przysmakach. Pierwszym, który otrzymał europejski certyfikat, jest wypiekany w Poznaniu od 1891 roku świętomarciński rogal. Jego nobilitacja nastąpiła 19 listopada. Od tego dnia receptura i miejsce wyrobu rogalu są chronione przez Unię Europejską, a on sam uzyskał tytuł produktu regionalnego. Nadchodzące święta to najlepsza bodaj okazja, aby oddać się degustacji potraw wielkopolskiej tradycyjnej kuchni. By jednak poczuć prawdziwy smak świątecznych potraw, pamiętajmy nie tylko o tym, co i z czego przyrządzimy, ale też – po co i w jakiej atmosferze będziemy to robić. Bo, jak mówi Zofia Lebkowska, mistrzyni regionalnej kuchni ze wschodniej Wielkopolski, całe to przedświąteczne zamieszanie przy garnkach jest po to, „aby smakowało, pachniało, gromadziło rodzinę i gości, aby było dobre i starczyło na tyle, ile trzeba”. >> **strony 8-9**



FOT. A. SZOZDA

Mamy koleje samorządowe

Województwa porozumiały się z rządem. Od 1 stycznia spółka PKP Przewozy Regionalne przechodzi w ręce 16 regionalnych samorządów. Wielkopolska obejmie w niej 9,6 procent udziałów. >> **strona 2**

Powrót po latach

Wielce zasłużony, a przez lata zapomniany, wreszcie powrócił do Szamotuł. Na tamtejszym cmentarzu uroczystie pochowano sprowadzone z Anglii szczątki podpułkownika Maksymiliana Ciężkiego. >> **strona 2**

Wszystko na węgiel

Konińskie kopalnie i elektrownie znalazły się w listopadzie i grudniu na celowniku aktywistów Greenpeace prowadzących ogólnopolską kampanię pod hasłem „odejźmy od węgla”. >> **strona 6**

Inna strona samorządu

Jak zwykle, sensacyjne doniesienia: Co ma Maja Jankowska do Pudziana? Redakcja na budowie. Był parkiet czy parkur? Odkryliśmy najbardziej ludzki departament. Miała być nowa laska, a jest większy ptak! >> **strona 16**

Gruzińska jesień

Koncert muzyki wybitnego kompozytora Giy Kanchelego (na zdjęciu) w poznańskiej Auli Uniwersyteckiej, z udziałem młodych polskich i gruzińskich artystów. Dwudniowa konferencja w Tbilisi, podczas której wielkopolscy specjaliści szkolili gruzińskich samorządowców. Konferencja na temat pomocy dla Gruzji, zorganizowana w brukselskiej siedzibie Komitetu Regionów. Wszystkie te przedsięwzięcia, zorganizowane przez samorząd województwa, odbyły się w listopadzie i grudniu. – Mamy prawdziwą gruzińską jesień w Wielkopolsce – mówił marszałek Marek Woźniak, goszcząc w Poznaniu Giy Kanchelego. – Działamy systematycznie i konsekwentnie, by wspierać gruzińskich partnerów w ich proeuropejskich dążeniach. >> **strona 3**



FOT. ARCHIWUM UMIAW

O budżecie i PKS

Zgodnie z planem, podczas sesji sejmiku, 1 grudnia radni zajęli się pierwszym czytaniem budżetu województwa na 2009 rok, zgłaszając swoje uwagi do propozycji przedstawionej przez zarząd województwa. Nieoczekiwanie natomiast drugim po budżecie najobszerniej dyskutowanym tematem stała się możliwość przejęcia przez samorząd województwa poznańskiego PKS. Część radnych kwestionowała negatywne stanowisko zarządu wobec takiego rozwiązania. O przyszłości tej komunikacyjnej firmy radni mają dyskutować jeszcze podczas posiedzenia Komisji Gospodarki, Planowania Przestrzennego i Infrastruktury Technicznej. Sejmik przez aklamację uchwalił też, że rok 2009 będzie Rokiem Powstania Wielkopolskiego. >> **strony 4-5**

Ostatnia szansa

To już ostatnia szansa, by włączyć się do walki o główną nagrodę w konkursie towarzyszącym naszemu cyklowi „Perły wielkopolskich szlaków”. Na autora najciekawszego hasła lub tekstu promującego jedno z opisywanych na naszych łamach miejsc, czeka weekendowy pobyt dla dwóch osób na Świętej Górze w Gostyniu. „Perły wielkopolskich szlaków” to nasz cykl prezentacji, w których opowiadamy o wielkopolskich zabytkach odnawianych i promowanych dzięki pomocy samorządu województwa. Wkraczając na turystyczne i pielgrzymkowe szlaki regionu, zachęcamy czytelników do aktywnego poznania jego uroków i dziedzictwa. Dziś, w ostatnim już odcinku, zapraszamy do pustelni kamedułów w podkonińskim Bieniszewie. >> **strona 10**



na wstępie

Aby
pachniało
i smakowało

Artur Boiński

O czym tu napisać w tak szczególnym wydaniu, jakim zawsze jest numer grudniowy? Czego Państwu życzyć? Oryginalnie, ale prosto i bez banału. Przestałem się nad tym zastanawiać, gdy przeczytałem publikowaną w ramach „tematu Monitora” rozmowę z panią Zofią Łebkowską, mistrzynią regionalnej kuchni ze wschodniej Wielkopolski. Tak więc, podążając za słowami pani Zofii, życzę w imieniu redakcji:

Odnalezienia tego świątecznego smaku, do którego przez cały rok się tęskni; z zapachami, atmosferą, kolędami i spotkaniami z bliskimi.

Jak najweselszego spaceru przez mróz i śnieg na Pasterkę, po powrocie z której inaczej smakuje makowiec, pachnąca wędlna, a dorostym – wódeczka.

Kielbasy naturalnie soczystej, pachnącej majerankiem i czosnkiem.

Szynki tradycyjnej, w tuszyczku na palec albo dwa, pełnej, solą czystą obsypanej.

Bigosu, nie z jakichś resztek, który na święta być musi, a im częściej odgrzewany, tym jest lepszy.

Aby smakowało, pachniało, gromadziło rodzinę i gości, aby było dobre i starczyło na tyle, ile trzeba.

Tylko tyle i aż tyle... Nic dodać. No, może poza jednym. Gdy kończyć będziemy tu, w Wielkopolsce, tegoroczne bożonarodzeniowe świętowanie, pamiętajmy o zaciej rocznicy, przypadającej 27 grudnia. 90. rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego. Pamiętajmy – i pokażmy, że pamiętamy – o tych, dzięki którym kolejne już Boże Narodzenie możemy świętować w wolnym kraju. •

Mamy koleje samorządowe

Spółka PKP Przewozy Regionalne będzie od 1 stycznia w rękach samorządów województw. Udało się porozumieć z rządem co do finansowania niezbędnych inwestycji.

Od początku 2009 roku spółka PKP Przewozy Regionalne zmieni właściciela – udziały w niej obejmie 16 województw. Wielkopolsce – w wyniku przeliczeń na podstawie specjalnego algorytmu – przypadnie 9,6 procent z regionalnego kolejowego tortu.

Samorządy wojewódzkie długo negocjowały z rządem zasady przejęcia spółki. Najtrudniejsze były kwestie finansowania inwestycji w zużytą infrastrukturę regionalnych przewozów. Dopiero w listopadzie udało się wynegocjować satysfakcjonujące obie strony porozumienie. 2 grudnia Rada Ministrów przyjęła uchwałę w tej sprawie, a uroczyste podpisanie dokumentu – po zaakceptowaniu przez 16 zarządów województw – zaplanowano na 9 grudnia.

– To oznacza, że usamorzadowanie spółki PKP Przewozy Regionalne od 1 stycznia sta-

nie się faktem – mówi wice-marszałek Wojciech Jankowiak, który stał na czele samorządowego zespołu negocjującego z rządem w tej sprawie.

Jakie finansowe gwarancje na kolejowe przedsięwzięcia dał województwom rząd? Przede wszystkim, od 2010 roku, z 14 do 14,75 procent wzrosnie udział regionalnych samorządów w podatku CIT.

Zapisano też konkretne kwoty. Do roku 2015 na wspomniany cel trafi do województw: 175 milionów złotych z Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko, 800 milionów złotych z Funduszu Kolejowego, 700 milionów złotych z rezerwy celowej budżetu państwa. W latach 2016-2020 (szczegóły będą ustalone po przyjęciu nowej perspektywy finansowej UE) z budżetu i środków unijnych na regionalne koleje samorządy dostaną w sumie do 3,85 miliarda

złotych. Te pieniądze mają zostać podzielone po równo pomiędzy 16 województw.

Na początku PKP Przewozy Regionalne będą funkcjonować jako jedna spółka. Z pewnością jednak część województw, w tym wielkopolskie, podejmie starania, by wydzielić swoją część majątku i utworzyć własne spółki przewozowe.

– Rozmawiamy o tym z naszymi sąsiadami, przede wszystkim z województwem zachodniopomorskim – przyznaje wice-marszałek Wojciech Jankowiak. – Myślimy też o włączeniu do takiego przedsięwzięcia województwa lubuskiego, może też kujawsko-pomorskiego. Jeżeli to by się nie powiodło, rozważymy też wariant samodzielnego stworzenia odpowiedniej spółki.

Oznaczałoby to realizację postulowanego od kilku lat powołania spółki Koleje Wielkopolskie. ABO

Aktywni w Europie

Listopad przyniósł wiele wydarzeń z udziałem wielkopolskich władz na arenie europejskiej.

24 i 25 listopada w Brukseli spotkała się Rada Programowa Związku Województw RP. Rozmawiano o: przyszłości polityki spójności, priorytetach Komisji Europejskiej w zakresie polityki regionalnej na rok 2009, odnowionej agendzie społecznej, pakiecie energetyczno-klimatycznym. Wielkopolskę reprezentowali marszałek Marek Woźniak i przewodniczący sejmiku Lech Dymarski.

W kolejnych dniach, też w Brukseli, odbywało się posiedzenie plenarne Komitetu Regionów, którego wiceprzewodniczącym jest marszałek Wielkopolski. Poprzedziło je spotkanie polskiej delegacji do KR, której szefem jest Marek Woźniak.

Natomiast od 12 do 14 listopada w fińskim Tampere spotkali się delegaci Zgromadzenia Regionów Europy (AER). To największa, niezależna sieć regionów w Europie. Wielkopolska jest w tym gronie 270 regionów z 33 krajów od 2001 roku. Podczas obrad w Finlandii marszałek Woźniak został ponownie wybrany na członka Biura AER (zarządu tej organizacji). ABO

Spoczął, gdzie jego miejsce

Dzięki inicjatywie marszałka Marka Woźniaka oraz pomocy ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego, 23 listopada na cmentarzu parafialnym w Szamotułach odbył się pogrzeb jednego z zapomnianych bohaterów II wojny światowej – Maksymiliana Ciężkiego.

Prochy zostały sprowadzone do Polski z Wielkiej Brytanii, gdzie podpułkownik Ciężki zmarł przed ponad półwieczem. Rok temu z inicjatywą ekspedycji jego zwłok i ich powrotu do kraju zwrócili się do marszałka Marka Woźniaka: synowa podpułkownika Barbara Ciężka oraz autor książki „Enigma bliżej prawdy” dr Marek Grajek. Dzięki wstawiennictwu i pomocy ministra Radosława Sikorskiego udało się doprowadzić do przedsięwzięcia do pomyślnego końca.

Ciało Maksymiliana Ciężkiego spoczęło w kwaterze powstańców wielkopolskich. W mowie pożegnalnej jego synowa stwierdziła: – Panie pułkowniku! Sądzę, że cieszysz się, tak jak i my, że po długiej i nader trudnej podróży dotarłeś wreszcie do domu, między swoich. Twoja ostatnia podróż wydłużyła się ponad wszelką miarę.



Kondukt pogrzebowy z prochami ppłk. Ciężkiego.

Aby uczcić tego wybitnego mieszkańca Szamotuł i naprawić dotychczasową niepamięć, lokalne władze postanowiły postawić pomnik ku jego czci, który, jak określił zastępca burmistrza Jaromir Zieliński, ma być wyrazem szacunku i uznania, którego nie doczekał się za swojego życia.

Maksymilian Ciężki urodził się 24 listopada 1898 r. w Szamotułach. Przygodę z wojskiem rozpoczął w wieku 19 lat. Następnie, po zakończeniu I wojny światowej został członkiem Rady Robotników i Żołnierzy w rodzinnym mieście i zaangażował się w tworzenie polskich formacji zbrojnych, a w czasie Po-

wstania Wielkopolskiego wziął udział w wyzwoleń Wroniek. Ukończył szkołę oficerską i wstąpił do wywiadu. W 1928 r. powierzone zostało mu zadanie jego życia – odkrycie tajemnic niemieckiej maszyny szyfrującej „Enigma”. Zadanie to wypełnił perfekcyjnie i niebawem nowatorsko, stawiając na... matematykach. Dzięki Ciężkiemu i jego współpracownikom Polska w ostatnich dniach „nawały wrześniowej” 1939 r. mogła przekazać aliantom swój największy skarb – tajemnicę Enigmy. Obowiązek patriotyczny spełniał zarówno w czasach niemieckiej niewoli, jak i po zakończeniu działań wojennych,

gdy powrót do kraju okazał się niemożliwy, odmawiając przyjęcia brytyjskiego obywatelstwa, mimo że mogło ono polepszyć jego nie najlepszą sytuację materialną.

W uroczystościach pogrzebowych, oprócz marszałka województwa i rodziny zmarłego, udział wzięli m.in.: wice-marszałek Senatu Marek Ziolkowski, wojewoda wielkopolski Piotr Florek, Jerzy Palut – syn Antoniego, bliskiego współpracownika Ciężkiego. O oprawę wojskową ceremonii zadbały: Kompania Reprezentacyjna Szkoły Wojsk Lądowych oraz Orkiestra Wojsk Lotniczych z Poznania. LW

■ echa naszych publikacji

„Sawala do emerytury”

W poprzednim numerze „Monitora” zamieściliśmy sprostowanie nadesłane przez dyrektora Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Poznaniu Zdzisława Sawalę.

Dyrektor zarzucił nam, że pisząc o próbie jego odwołania i ostatecznym pozostawieniu na stanowisku do 25 kwietnia 2009 roku, zawarliśmy: „nieprawdziwą informację o szkodzeniu przeze mnie wizerunkowi samorządu oraz o skargach wobec sposobu prowadzenia przez WUP unijnego programu Kapitał Ludzki”.

Otóż informacja o tym, że takie zarzuty wymienił marszałek Marek Woźniak, gdy na konferencji prasowej zapowiedział rozpoczęcie procedury odwołania Zdzisława Sawali z funkcji dyrektora WUP, jest w całości

prawdziwa. Przypomnijmy, że szkodzenie wizerunkowi województwa polegało m.in. na tym, że wobec wielokrotnego niestawienia się przez Z. Sawalę (szefa instytucji podległej samorządowi) przed sądem dopiero aresztowanie i doprowadzenie na salę rozpraw pozwoliło na rozpoczęcie procesu, w którym Z. Sawala jest jednym z oskarżonych.

Zatem to nie z „Monitorem”, a z marszałkiem województwa polemizuje pan dyrektor. Z marszałkiem, który – jak mówił – z powodów czysto ludzkich i wobec opinii Wojewódzkiej Rady Zatrudnienia nie zwolnił Zdzisława Sawali z pracy, lecz pozwolił pozostać na stanowisku kilka miesięcy, do czasu osiągnięcia wieku emerytalnego. Artur Boiński

Premier postrzelał na Orliku

Szóste boisko w Wielkopolsce, zbudowane w ramach Programu „Moje Boisko – Orlik 2012”, zostało otwarte 28 listopada 2008 roku w uroczystej oprawie. Na inaugurację nowo powstałego kompleksu przyjechał do Śmigła premier Donald Tusk, który jako pierwszy na boisku do piłki nożnej wykonał rzuty karne. Celny okazał

się dopiero czwarty strzał szefa rządu.

Realizacja projektów w ramach „Orlika” finansowana jest przez budżet państwa, samorząd województwa oraz lokalne samorządy, które są inwestorami. W Wielkopolsce przewidziano dofinansowanie w 2008 roku 41 orlikowych kompleksów boisk. ABO



Nasza gruzińska jesień

Jak Wielkopolska pomaga przyjaciółom w potrzebie?

Kilka listopadowych i grudniowych wydarzeń, w Poznaniu, Tbilisi i Brukseli, stanowiło kulminację działań, które Wielkopolska podjęła, by pomóc Gruzji.

– Mamy prawdziwą gruzińską jesień w Wielkopolsce – mówił marszałek Marek Woźniak, goszcząc w Poznaniu wybitnego kompozytora Gię Kanchelego. Koncert jego muzyki, zatytułowany „Zła się nie ulękne”, odbył się 30 listopada w Auli UAM. Przedsięwzięcie, zorganizowane przez Urząd Marszałkowski i Fundację Nova, we współpracy z Akademią Muzyczną w Poznaniu, Państwowym Konserwatorium Muzycznym w Tbilisi, Filharmonią Poznańską i UAM, było niezwykle także ze względu na wykonawców: obok wybitnych solistów wystąpili młodzi artyści – studenci uczelni artystycznych z Poznania i Tbilisi. Dzięki koncertowi możliwa będzie pomoc w studiach w naszej Akademii Muzycznej dla wybranego młodego Gruzina.

– Być może nasze działania nie przebijają się do mediów, bo nie bierzemy udziału w żadnej strzelaninie... – mówił podczas koncertu Marek Woźniak. – Działamy za to systematycznie i konsekwentnie, by wspierać gruzińskich partnerów w ich proeuropejskich dążeniach.



Kilkadziesiąt osób wzięło udział w gruzińskiej konferencji zorganizowanej w brukselskiej siedzibie Komitetu Regionów.

Jednym z elementów tych działań była odbywająca się 20 i 21 listopada w Tbilisi konferencja „Europejska Polityka Sąsiedztwa – wsparcie dla gruzińskich miast i regionów”, będąca częścią projektu „REGIO-TAMAR, samorząd ponad podziałami”, realizowanego w ramach MSZ-owskiego programu pomocy zagranicznej.

Eksperti z Wielkopolski zapoznali gruzińskich urzędników m.in. z możliwościami wykorzystania dostępnych dla nich pieniędzy unijnych. Podstawą szkolenia był podręcznik „Europejska Polityka Sąsiedztwa – możliwości dofinansowywania projektów ze środków UE dla samorządów gruzińskich”, przygotowany w ramach projektu przez brukselskie Biuro Infor-

macyjne Województwa Wielkopolskiego.

Finałowym akcentem tegorocznych progruzińskich inicjatyw samorządu województwa była konferencja „Europejska Polityka Sąsiedztwa – współpraca międzyregionalna drogą do skutecznego wspierania przemian demokratycznych w Gruzji”, zorganizowana z ini-



Gruzini, którzy podziękowali za pomoc dla swojego kraju.

cyatywy marszałka Woźniaka 2 grudnia w brukselskiej siedzibie Komitetu Regionów. Wzięli w niej udział gruzińscy parlamentarzyści i samorządowcy oraz przedstawiciele polskich władz rządowych i najważniejszych unijnych instytucji, w tym przewodniczący Komitetu Regionów Luc Van den Brande.

Gruzini, którzy podziękowa-

li za okazywane ich ojczyźnie wsparcie, po raz pierwszy mieli okazję tak wyraźnego wyartykułowania na forum unijnym swoich długofalowych potrzeb i oczekiwań wobec europejskich partnerów. Te same cele mogli zrealizować kolejnego dnia, kiedy wraz z Markiem Woźniakiem odbyli szereg spotkań w brukselskich instytucjach.

ABO

Poznań w blasku światowego klimatu

Około 10 tysięcy gości z większości państw świata zjechało w pierwszej dekadzie grudnia do stolicy Wielkopolski w ramach międzynarodowej konferencji klimatycznej ONZ. Obrady zakończyła się 12 grudnia, na podsumowanie przyjdzie zatem czas. Na razie można powiedzieć jedno: nie sprawdziły się zapowiedzi wieszczące komunikacyjne zamieszanie na ulicach Poznania (było wręcz luźniej niż zazwyczaj) oraz przewidujące „żniwa” dla tych, którzy mieli uczestnikom konferencji zapewnić wyżywienie i rozrywkę (wieczorami centrum miasta i wiele lokali świeciło pustkami).

ABO



Dzięki tysiącom gości z całego świata w Poznaniu zrobiło się bardzo międzynarodowo.



Teren Międzynarodowych Targów Poznańskich stał się strefą eksterytorialną i na kilkanaście dni znalazł się we władaniu ONZ i jej funkcjonariuszy.



Przy okazji konferencji ulice miasta, przynajmniej w centrum i wokół targów, wyraźnie wypiękniały.

Konkurować nie będzie, lecz innowacyjnością

Pionierskie metody i pomysły na stymulowanie rozwoju Wielkopolski oraz najlepsze przykłady działań proinnowacyjnych zostały zaprezentowane przez Urząd Marszałkowski 25 i 26 listopada w trakcie Maratonu Innowacji w Poznaniu.

– Od prawie dwóch lat podejmujemy działania, które mają pokazać, że chcemy takiego rozwoju województwa, by nie konkurować z innymi, lecz innowacyjną gospodarką – mówił dziennikarzom wice-marszałek Leszek Wojtasiak.

Maraton Innowacji był okazją do prezentacji innowacyjnych przedsięwzięć podjętych z inicjatywy samorządu województwa w naszym regionie oraz do dyskusji na temat modelu innowacyjnego rozwoju Wielkopolski. Swoimi doświadczeniami podzielili się także goście z krajowych i zagranicznych jednostek badawczych zajmujących się innowacjami.

W trakcie spotkania omówiono projekty systemowe realizowane przez samorząd: „Budowa Wielkopolskiego Systemu Innowacji”, w ramach

którego powstanie Wielkopolskie Centrum Innowacji wspomagające procesy innowacyjne oraz „Regionalne Sieci Innowacji i promocja kultury innowacyjnej”.

– Do tego, by więcej pomysłów naszych naukowców było wdrażanych, brakuje fazy pośredniej między pomysłem a gotowym, dojrzałym rozwiązaniem produkcyjnym, którego oczekują firmy. Liczymy, że Centrum Innowacji i sieci innowacyjne wypełnią tę lukę – oceniła prof. Zenobia Weiss z Politechniki Poznańskiej.

Podczas poznańskiego spotkania odbyła się też debata „Metropolie rządzą światem”, skierowana szczególnie do przedstawicieli władz lokalnych. Dała ona możliwość oceny szans i zagrożeń, jakie niosą za sobą metropolie dla innowacji. Drugi dzień Maratonu poświęcono natomiast planowanemu wielkopolskiemu foresight'owi.

O podobnych zagadnieniach rozmawiano również 8 grudnia w Wąsowie, gdzie odbyła się z kolei konferencja „Regionalne Sieci Innowacji – Promocja innowacji w regionie”. ABO, RAT



Sejmikowe pytania

Przedstawiamy tematy, które radni poruszali, podczas XXIX sesji sejmiku, w złożonych zapytaniach i interpelacjach.



Arkadiusz Chmielewski (PiS) interpelował w sprawach: kolejki wąskotorowej łączącej powiaty turecki i kolski oraz działań związanych z rozwojem infrastruktury turystycznej w wielkopolskiej części zbiornika Jezioro, w gminie Dobra. Wystąpił też o „zbadanie stosunków pracowniczych” w Departamencie Kontroli UMWW, w związku z przekazaną radnemu skargą na postępowanie dyrektora tej jednostki.



Marcin Porzucek (PiS) ponowił swoje zapytanie o stosunek władz województwa do ewentualności lokalizacji elektrowni atomowej w Wielkopolsce. Poprosił też o informację na temat będącego własnością województwa ośrodka wypoczynkowego w Dziwnowie.



Jan Grzesiek (PSL) wniósł o zintensyfikowanie działań zabezpieczających region przed skutkami suszy i stepowania gruntów poprzez odpowiednie wsparcie budowy zbiorników retencyjnych.



Zbigniew Ajchler (Lewica) zażądał przeproszenia przez zarząd województwa (osobiście i w mediach) Janusza Piechoty, który w 2006 roku został (przez poprzedni zarząd) zwolniony ze stanowiska dyrektora Zakładu Leczenia Uzależnień w Charcicach; powodem do przeprosin ma być oddalenie przez sąd pracy powództwa, z jakim przeciw byłemu dyrektorowi wystąpiła placówka w Charcicach.



Bogumiła Hromiak-Paprzycka (Lewica) powróciła do problemu z odbiorem regionalnego programu TVP w północnej części Wielkopolski. Przedstawiła też problemy związane z posiedzeniem kierowanej przez siebie Komisji Rolnictwa dotyczącym złej sytuacji producentów (niezaproszenie ministra rolnictwa, trudności rolniczych związków z dostępem na salę obrad). Radna przekazała też stanowisko Związku Zawodowego Lekarzy działającego w chodzieskim szpitalu wojewódzkim, dotyczące planów łączenia tamtejszych lecznic.



Maciej Wiśniewski (Lewica) zwrócił się o informację dotyczącą koncepcji funkcjonowania szpitala w Osiecznej. Radny pytał też o zapowiedź likwidacji połączenia kolejowego Leszno-Głogów i o ewentualne koszty dalszego utrzymywania tej linii.



Leszek Bierła (PiS) dotknął problemu dojazdu koleją z i do Poznania uczniów i studentów z południowej Wielkopolski. Radny apelował o powiększenie składów w pociągach na tych trasach w okresie weekendowym.



Przemysław Smulski (PiS) wystąpił o informację dotyczącą naborów do pracy w Urzędzie Marszałkowskim – liczby zgłaszających się kandydatów oraz konkursów, w których brakowało chętnych na proponowane stanowiska.



Andrzej Grzeszczak (PiS) podziękował za ujęcie w budżecie programu poprawy bezpieczeństwa na dojazdach do szkół (problem sygnalizowała Komisja Edukacji i Nauki). Wniósł też o informację na temat złóż geotermalnych we wschodniej Wielkopolsce.



Waldemar Witkowski (Lewica) wyraził niezadowolony z odpowiedzi na swoją interpelację dotyczącą likwidacji i zbywania majątku Instytucji Filmowej Film-Art. Radny długo wyliczał przypadki, w których jego zdaniem mogło dojść do nieprawidłowości. Zaapelował, by sprawę wyjaśnił sam zarząd województwa, a jeśli okaże się to nieskuteczne – Centralne Biuro Antykorupcyjne.



Lidia Czechak (PiS) wystosowała dwie pisemne interpelacje. W pierwszej z nich radna zwróciła uwagę na problemy uczniów działających w kółkach teatralnych ze współpracą z Teatrem Wielkim. W drugiej natomiast apelowała o zwiększenie wsparcia województwa dla ochotniczych straży pożarnych.



Maja Jankowska (PiS) w złożonej na piśmie interpelacji wyraziła zaniepokojenie informacjami o zmniejszeniu liczby specjalistycznych zespołów ratownictwa medycznego działających w strukturach pogotowia ratunkowego w Kaliszu. ABO

Kto (nie) chce PKS

Radni chcą dyskusji o ewentualnym przejęciu poznańskiego przedsiębiorstwa

Zgodnie z przewidywaniami przedostatnia w tym roku sesja sejmiku zdominowała została przez dyskusję dotyczącą przyszłości budżetu województwa (piszemy o tym obok). Nieoczekiwanie natomiast drugim dominującym tematem stał się pomysł ewentualnego przejęcia przez samorząd województwa Przedsiębiorstwa Komunikacji Samochodowej w Poznaniu.

Radny Przemysław Smulski (PiS) wnioskował, by porządek sesji rozszerzyć o dwa punkty: informację zarządu województwa na temat decyzji dotyczących poznańskiego PKS oraz powołanie przez sejmik komisji doraźnej w tej sprawie. W głosowaniu większość radnych przychyliła się jednak do propozycji marszałka Marka Woźniaka, który przystał na poinformowanie sejmiku o rozwoju sytuacji, natomiast uznał, że sprawą z powodzeniem może zająć się istniejąca Komisja Gospodarki, Planowania Przestrzennego i Infrastruktury Technicznej.

Poznański PKS to około 350 pracowników, 150 autobusów, przyzwoite ostatnio wyniki finansowe, a przede wszystkim – to atrakcyjne nieruchomości, zwłaszcza 3,3 hektara w centrum Poznania. Do prywatyzacji tej państwowej wciąż firmy przymierzało się kilku kolejnych wojewodów – bez skutku. Obecny wojewoda Piotr Florek zasugerował, że byłby skłonny odstąpić od procesu prywatyzacyjnego, gdyby samorząd województwa zadeklarował wolę przejęcia przedsiębiorstwa.

Jak tłumaczył podczas sesji wicemarszałek Wojciech Jankowiak, przejęcie musiałoby nastąpić poprzez wystąpienie do ministra skarbu o komercjalizację PKS, a następnie przekazanie samorządowi akcji lub udziałów w spółce.



Sam teren w centrum Poznania, na którym znajduje się dworzec PKS, stanowi ogromną wartość.

Zarząd województwa rozważał tę możliwość, ale uznał, że nie zalecałby sejmikowi uchwały dotyczącej przejęcia PKS.

– Czy samorządowi potrzebne jest przedsiębiorstwo wykonujące autobusowe przewozy pasażerskie? Nie, bo to nie należy do zadań województwa – tłumaczył Wojciech Jankowiak. – Oczywiście majątek firmy stanowi określoną wartość, więc można PKS przejąć, a potem sprzedać grunty. Ale czy obrót nieruchomościami stanowi zadanie województwa? Nie. Gdybyśmy z kolei chcieli firmę w tej postaci prowadzić, wymagałoby to określonych nakładów w kolejnych latach.

– Takiej ilości hipokryzji i nieudomowienia w tak krótkim wystąpieniu jeszcze nie słysza-

łem. Formalnie to rzeczywiście nie jest zadanie samorządu, ale w ilu przypadkach to obchodźmy? – polemizował Przemysław Smulski. I uznał, że chociażby ze względu na wartość majątku PKS należy jeszcze rozważyć możliwość jego przejęcia.

– Nie chciałbym, byśmy tracił kolejną szansę na zagospodarowanie tego terenu w centrum miasta, gdzie mogłoby powstać centrum kongresowe, a może i siedziba dla Urzędu Marszałkowskiego – mówił Waldemar Witkowski (Lewica). Zaznaczył jednak: – Jeżeli stanowisko zarządu województwa jest tu ostateczne, to nie ma o czym dysktować.

Szersza debata na ten temat odbędzie się jeszcze na grudniowym posiedzeniu Komisji Go-

spodarki, Planowania Przestrzennego i Infrastruktury Technicznej, w składzie poszerzonym o wszystkich zainteresowanych sprawą PKS radnych.

Podczas XXIX sesji radni zapoznali się też między innymi z podsumowaniem wdrażania w naszym regionie unijnych programów w poprzednich latach, z informacją o stanie turystyki w Wielkopolsce oraz z raportem z wykonania w latach 2005-2007 Programu Ochrony Środowiska Województwa Wielkopolskiego.

Sejmik podjął również uchwałę w sprawie przystąpienia województwa wielkopolskiego do unijnej Sieci Regionów Strategii Lizbońskiej. ABO

2009 – rokiem Powstania Wielkopolskiego

Podczas sesji 1 grudnia sejmik ogłosił rok 2009 rokiem Powstania Wielkopolskiego. Poniżej, przyjęta przez aklamację, uchwała w tej sprawie.

„Sejmik Województwa Wielkopolskiego ogłasza rok 2009 rokiem Powstania Wielkopolskiego. Powstanie Wielkopolskie, które wybuchło 27 grudnia 1918, nie było kilkudniowym zrywem, lecz okresem wielomiesięcznych walk z niemieckimi wojskami i zmuszoną budową polskich instytucji narodowych. Ten wysiłek naszych przodków w tworzenie Armii Wielkopolskiej i polskich instytucji państwowych wymaga przypomnienia i upamiętnienia.

Styczeń i luty roku 1919 to okres zasadniczych zmagania wojskowych Armii Wielkopolskiej, która dopiero 25 maja 1919 roku została podporządkowana Naczelnikowi Państwa Józefowi Piłsudskiemu. 1 czerwca 1919 to pierwsze wybory do polskiego Sejmu Ustawodawczego. 28 czerwca 1919 roku to formalne podpisanie przez Niemcy traktatu wersalskiego gwarantującego przynależność Wielkopolski i Pomorza do Rzeczypospolitej. 19 sierpnia 1919 roku to rozpoczęcie przekazywania władzy cywilnej przez Naczelną Radę Ludową władzom Rzeczypospolitej, które trwały aż do listopada 1919 roku.

Apelujemy o kontynuowanie

inicjatyw przygotowanych z okazji 90. rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego w roku 2009. W roku Powstania Wielkopolskiego powinniśmy przywrócić pamięć o żołnierzach i tych, którzy na oswobodzonym obszarze tworzyli polskie szkolnictwo, administrację, system skarbowy i reformowali system społeczny.

Rok Powstania Wielkopolskiego ma nam uświadomić, że zmagania o niepodległość to nie tylko powstańczy zryw, ale stała mobilizacja wszystkich sił narodowych do zapewnienia warunków dla zabezpieczenia swej suwerenności.

Nie wystarczy wyparcie obcych wojsk, by być niepodle-

głym. Trzeba stałej pracy wszystkich sił narodowych, by tę zdobytą niepodległość gruntować i umacniać.

Pragniemy, by w roku Powstania Wielkopolskiego była popularyzowana wiedza i przywracana pamięć o tych, którzy walczyli i budowali naszą niepodległość w gminach, powiatach i całej Wielkopolsce. Mamy nadzieję, że przypomnienie ich ofiarnej służby uruchomi ogromne zasoby narodowej energii, by przezwyciężyć zagrożenia i wykorzystać szanse, które przed nami stoją. Chwała Bohaterom Powstania. Chwała organizatorom Polskich Instytucji. Chwała wszystkim Wielkopolanom zaangażowanym w budowę Niepodległej”.



Planowanie na hamulcu

1 grudnia, podczas XXIX sesji sejmiku, odbyła się pierwsza debata nad budżetem województwa na 2009 r.

Wydatki samorządu województwa przekroczyć w przyszłym roku kwotę 1211 mln zł, spodziewane dochody to około 970 mln zł, planowany deficyt wynosi 241 mln zł, ale być może zostanie zmniejszony dzięki spodziewanej w tym roku nadwyżce budżetowej w wysokości 50 mln zł.

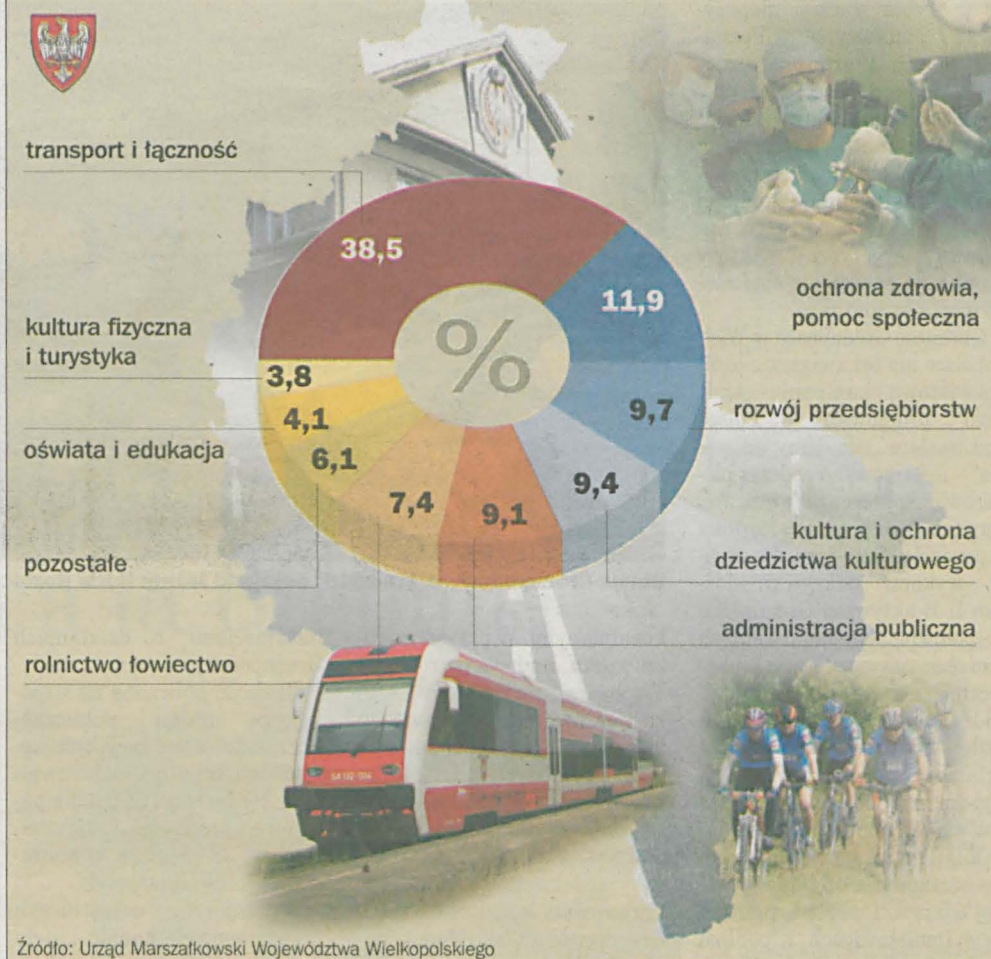
Najważniejsze cele

– To będzie kolejny, ambitny proinwestycyjny budżet – komentowała skarbnik województwa Elżbieta Kuzdro-Lubińska. O takim właśnie charakterze wojewódzkiego planu dochodów i wydatków na przyszły rok ma świadczyć bardzo wysoki, bo 45-procentowy udział wydatków majątkowych. Listę priorytetów otwiera potrzeba maksymalnej absorpcji funduszy unijnych. To wymusza z kolei konieczność zgromadzenia przez samorząd środków własnych na projekty współfinansowania projektów. Systematyzując priorytety według działów, na pierwszym miejscu widzimy wydatki na infrastrukturę drogową i komunikacyjną, zaraz za tym – wsparcie procesu dostosowania jednostek ochrony zdrowia do standardów unijnych, dalej – zabezpieczenie dotychczasowego poziomu finansowania instytucji kultury, a także budowę siedziby Urzędu Marszałkowskiego.

Więcej na kulturę i zdrowie

Po ubiegłorocznym boomeru prac drogowych wydatki na bieżące utrzymanie dróg i mostów zmniejszą się z 139 mln do 40 mln. Więcej powinno być natomiast inwestycji na drogach wojewódzkich, powiatowych i gminnych (wzrost

Jak zostanie podzielony wielkopolski budżet w 2009 roku



ze 122,7 mln do 199,3 mln). Do 80 mln zł wzrośnie dofinansowanie samorządu województwa do pasażerskich kolejowych przewozów regionalnych, a na zakup nowoczesnego taboru kolejowego (elektryczne zespoły trakcyjne) zarezerwowano ponad 88 mln zł.

O 10 mln zł w porównaniu z rokiem 2008 (do 114,1 mln) większe będą wydatki na finansowanie instytucji kultury, w tym 26,7 mln zł na inwestycje w ramach wieloletniego pla-

nu inwestycyjnego (WPI). Znalazła się tam m.in. budowa Zamku Królewskiego w Poznaniu (5 mln).

Na ochronę zdrowia i pomoc społeczną zapisano w projekcie budżetu ponad 121 mln zł, z czego aż 71 mln zł stanowią wydatki majątkowe, a w tym 32,3 mln zł na realizację zadań WPI w formie dofinansowania inwestycji, wkładów do projektów unijnych. 34 mln zł zarezerwowano na poręczenia pożyczek i kredytów dla samo-

rządowych jednostek ochrony zdrowia, pomagając im w ten sposób realizować inwestycje dostosowawcze do nowych standardów UE z własnych dochodów i zaciągniętych kredytów.

Podatkowe niewiadome

Niemal połowę dochodów województwa stanowi udział w podatkach od osób fizycznych (PIT) i osób prawnych (CIT). Wpływy z tego tytułu

do wojewódzkiej kasy nie rosną już tak dynamicznie jak w ostatnich dwóch latach. Spadek ten, w stosunku do założeń budżetu 2008, rozpoczął się już w sierpniu, a niedobór z tego tytułu na 30 listopada wynosił ponad 26 milionów złotych. Dlatego zapewnienie bezpiecznej wysokości deficytu budżetowego (zaplanowany został w kwocie 241 mln zł, przy wydatkach sięgających 1 211,6 mln zł) i pełnej płynności finansów będzie wymagało – według pani skarbnik – nie lada ostrożności i rozwagi.

Przyszły rok niesie bowiem kolejne ograniczenia, związane m.in. z obniżeniem progów w podatku od osób fizycznych oraz możliwymi skutkami ogólnosiłkowego kryzysu finansowego. – Dlatego nasz budżet jest konstruowany ostrożnie – mówiła E. Kuzdro-Lubińska. Przyjęliśmy, że główny wskaźnik makroekonomiczny, jakim jest PKB, wzrośnie w porównaniu z rokiem 2008 o 3,2 do 3,3 proc., a więc mniej niż zakłada Ministerstwo Finansów.

Dobre plany

Z roku na rok w regionalnym budżecie spada udział jednorocznych wydatków inwestycyjnych (z 12 do 5 proc.) na rzecz wydatków w odrębnych planach nazywanych wieloletnimi planami inwestycyjnymi (WPI). W 2008 r. w ramach takich planów samorząd województwa zrealizuje inwestycje wartości 168 mln zł, w roku 2009 za 277 mln zł, a w 2010 za ponad 290 mln zł. Częścią WPI stanie się w roku przyszłym „Program likwidacji zagrożeń na dojeżdżalniach do szkół dzieci i młodzieży na drogach wojewódzkich”. Program potrwa do 2012 r. Na jego wykonanie przewidziano blisko 40

mln zł, z czego w roku przyszłym, na budowę bezpiecznych przejść dla pieszych, chodników oraz sygnalizacji świetlnych zarezerwowano 8 mln zł.

Ponad 33 mln zł pochłonie przyszłoroczna kontynuacja programu budowy wielofunkcyjnych boisk sportowych „Moje boisko – Orlik 2012”. Nowym zadaniem WPI w dziedzinie turystyki będzie Szlak Cystersów, tworzony jako produkt turystyczny kilku województw. Formułowanie planów wieloletnich dla poszczególnych dziedzin i zadań samorządu województwa w opinii radnych usprawniło i zrytmizowało procesy inwestycyjne. Jednakże wobec niepewności i kruchości dochodów, przyjmowanie ich wymaga koncepcyjnego wsparcia w postaci równoległych wieloletnich planów finansowych.

Nie przejadamy, ale...

Bez kredytów więc się nie obejdzie. Dotyczy to nie tylko konieczności pokrycia planowanego deficytu. Wynika także z konieczności zabezpieczenia wkładu własnego do projektów realizowanych w ramach Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego. Na szczęście województwo jest w dobrej kondycji finansowej i legitymuje się dobrym ratingiem. Opóźnienia we wdrażaniu WRPO związane głównie z brakiem uregulowań prawnych dotyczących ochrony środowiska, spowodowały, że wiele projektów rozpoczętych zostanie z poślizgiem. Dlatego w latach 2011–2012 nieunikniona będzie kumulacja wydatków WRPO, a w ślad za tym potrzeba zaciągania zobowiązań przez samorząd województwa. **RJ**

Spory i dyskusje o przyszłorocznych finansach samorządu województwa

Najsurowszymi recenzentami projektu przyszłorocznego budżetu byli radni opozycji. Ale, jak podkreślił przewodniczący komisji budżetowej sejmiku Zbigniew Czerwiński (PiS), mimo iż w 2009 roku mogą się zdarzyć rzeczy nieprzewidywalne, to i tak województwo jest w lepszej sytuacji niż budżet państwa, bo może się zadłużać.

Radny Czerwiński sceptycznie ocenił szanse pełnej realizacji planowanych w roku 2009 inwestycji Wielkopolskiego Regionalnego Planu Operacyjnego (WRPO) w zakresie zakupu środków transportu kolejowego i budowy dróg, co, według niego, grozi niebezpieczną kumulacją wydatków, w formie

wkładu własnego do WRPO, w latach następnych. Zaproponował więc, aby niektóre zadania niezrealizowane w 2008 r. przesunąć na 2009 r. i sfinansować je ze środków własnych. Postulował też, aby do WPI w ochronie zdrowia włączyć, obok kaliskiego, również budowę ośrodka radioterapii w Pile, a na lata 2012 i 2013 wpisać podobne inwestycje w Koninie i Lesznie. Radny pochwalił zarząd województwa za „Program likwidacji zagrożeń na dojeżdżalniach do szkół dzieci i młodzieży na drogach wojewódzkich”, ale skrytykował za wzrost wydatków na administrację, w tym płace. Zastrzegł, że godzi się na wspieranie samorządowymi pieniędzmi parowozowych połączeń kolejowych na trasie Poznań

– Wolsztyn, pod warunkiem wszakże, że przewoźnik wykaże większą wrażliwość na potrzeby turystów. Wyraził wątpliwość czy słuszną jest skala dofinansowania boisk w ramach programu „Orlik”, które nie powiększą majątku województwa, zastanawiał się nad sensem dofinansowania służb państwowych np. policji.

– Przecież zaledwie rok temu byliśmy jednomyślni, że warto podnosić płace pracownikom Urzędu Marszałkowskiego – ripostował radny Rafał Żelanowski (PO). – Również radni opozycji byli zgodni co do tego, że warto być atrakcyjnym pracodawcą, aby utrzymać jakość kadr urzędu.

Radny Artur Różański (PiS) skrytykował zbyt wysokie,

w jego ocenie, wydatki na promocję zarezerwowane w budżecie Gabinetu Marszałka.

Radna Elżbieta Barys poddała w wątpliwość efekty oraz sens dotychczasowych i planowanych wydatków na rozwój muzeum w Dobrzycy, przy niezwykle niskim poziomie wydatków na działalność statutową tej instytucji.

– Efekt jest taki, że obiekt piękniejszy, że go uratowaliśmy od dewastacji – stwierdził radny Lech Dymarski (PO). Przypomniał stanowisko rady programowej Zespołu Pałacowo-Parkowego w Dobrzycy, aby przemianować go na Muzeum Ziemiaństwa.

Zbigniew Ajchler (Lewica) uznał, że autopoprawka zarządu powinna szerzej uwzględnić wnioski zawarte w opinii

Komisji Rolnictwa. Sygnalizowano w nich potrzebę dofinansowania działań spółek wodnych (2 mln zł) oraz intensywniejszego wsparcia programu rozwoju małej retencji wodnej (1 mln zł). Postulował również, aby zarząd dokonał przeglądu i wyceny posiadanego majątku. Uznał, że zbędny bądź nieefektywnie wykorzystywany majątek należy sprzedać i w ten sposób zasilić budżet.

– Budżet jest zrównoważony i wychodzi naprzeciw oczekiwaniom różnych środowisk – przekonywał radny Jan Grzesiek (PSL).

Wicemarszałek Wojciech Jankowiak (PSL), odnosząc się do projektu stanowiska radnych Lewicy (odrzuconego przez sejmik) o zwiększenie

udziału województwa w dochodach CIT, powiedział m.in.: – To tak jak byśmy wnioskowali, że innym województwom, biedniejszym od nas, należy budżety zmniejszyć, skoro udział w CIT jest proporcjonalny do rozwoju gospodarczego regionów. Opowiadając radnym PiS, stwierdził, że zarząd rozważa również sugerowane przez opozycję rozwiązania, ale nie sposób swobodnie przesunąć zadań w ramach WPI oraz WRPO, nie mając ku temu racjonalnych podstaw, a takie wiążą się m.in. z rozeznaniem możliwości wykonawczych i przygotowaniem harmonogramów inwestycyjnych.

W grudniu w komisjach sejmiku zaplanowano kolejny etap dyskusji nad projektem budżetu. **RJ**

Kaliskie zielone zagłębienie

Winiary, Ziolopec, Kaliszanka, Roldem, Werbliński, Profi, Interjarek to tylko niektóre firmy branży spożywczej z Kalisza i okolic, które osiągnęły ogólnopolski sukces. Co jest szczególnie w południowo-wschodniej Wielkopolsce, że firmy z tego rejonu odnoszą sukcesy akurat w tej branży?

Nie ma prostej odpowiedzi na to pytanie. Jako przykład posłużyć może rynek przypraw. Ich największe uprawy w naszym kraju istnieją w Małopolsce, na Pomorzu i Kujawach, a nie w okolicach Kalisza czy Ostrowa Wlkp. Nie mówiąc już o tym, że większość przypraw sprowadzana jest z zagranicy i to często z krajów bardzo odległych.

Mimo to właśnie w powiecie kaliskim wyrastała dzisiejsza rynkowa potęga Ziolopecu. Firma na początku lat 90. była jednym z wielu małych podmiotów próbujących swoich sił na rynku konfekcjonowania przypraw. Wówczas wystarczył podstawowy zestaw ziół i warzyw, ograniczony do tych najpopularniejszych i najczęściej stosowanych. Wielu myślało, że tak już zostanie, ale nie prezes Ziolopecu Jan Kolański.

– Świat idzie z takim postępowaniem, że trzeba bez przerwy zaskakiwać czymś nowym. Kiedyś rynek przypraw był niewielki i mało zróżnicowany, a możliwości w tej dziedzinie niewielkie. Dziś stosowanie mieszanek przyprawowych daje zupełnie nowe efekty. Dlatego, gdy wszyscy szukają czegoś nowego, trzeba stawiać na innowacyjność – mówi J. Kolański, który od przypraw zaczął, ale na nich nie kończy; dziś jego biznesowe imperium to – obok Ziolopecu – również Goplana, Jutrzenka i Kaliszanka, a więc słodycze.

W Kaliszu i okolicach debiutowały i często działają nadal również mniejsze firmy, którym się powiodło, by wymienić tu tylko Interjarek czy Roldem. Interjarek specjalizuje się

w przyprawach, bakaliach i panierach. Jego pozycja w tej branży nie jest może imponująca w skali kraju, ale za to stabilna, a to już wartość sama w sobie. Roldem, którego domeną są przyprawy i susze warzywne, jest przykładem interesującym także z innych powodów. Wyspecjalizował się w handlu hurtowym, zaopatrując m.in. takie firmy, jak Kamis, Duda, Sokołów czy Werbliński. Znaczącym dla rozwoju tej firmy epizodem były dostawy żywności dla wojska, a ściślej – dla polskich kontyngentów wojskowych w Bośni. By zapewnić sobie kontrakt na te dostawy, Roldem musiał stanąć do międzynarodowego przetargu. Jak twierdzi Włodzimierz Frątczak, dyrektor ds. eksportu w Roldemie, nawiązane wtedy kontakty i pozyskana renoma do dziś pomagają tej spółce w handlu. Dlaczego udało się tej i innym firmom branży spożywczej z południowo-wschodniej Wielkopolski?

– To złożony problem, ale główną przyczyną jest chyba tradycja. Rolnictwo i ogrodnictwo w okolicach Kalisza rozwija się od pokoleń. Ludzie są do tego przyzwyczajeni, wychowaliśmy tu wielu dobrych fachowców, a do tego byli Winiary, które miały umowy z okolicznymi rolnikami – mówi W. Frątczak.

O lokalizacji fabryki w Winiarach w sąsiedztwie Kalisza też zresztą zadecydowały rolnicze i ogrodnicze tradycje tych okolic. Bo o ile plantacji przypraw jest tam niewiele, o tyle rozległe uprawy warzyw i owoców uzasadniają określenie „zielone zagłębienie”. Gwoli ścisłości zaznaczmy, że w „zielonym zagłębieniu” nie wszystko się udaje. Świadczyć o tym przykłady znanych firm, które zniknęły z rynku: producenta napojów Helleny i producenta lodów Augusto. Przypadków rynkowego sukcesu jest jednak więcej. Wielkopolska gospodarność? Tak, ale po kalisku.

KORD

Gnieźnieńskie święto szkoły medycznej

45 lat istnienia świętowało uroczystie Medyczne Studium Zawodowe imienia doktora Karola Marcinkowskiego w Gnieźnie. Dyrekcja i pracownicy tej podległej samorządowi województwa placówki zebrali wiele życzeń i gratulacji od swoich absolwentów i gości. Część z nich szkoła uhonorowała medalami pamiątkowymi Karola Marcinkowskiego – takie wyróżnienie otrzymała między innymi Krystyna Poślednia, członek Zarządu Województwa Wielkopolskiego.

Medyczne Studium Zawodowe w Gnieźnie to szkoła z tradycjami. Kształci młodzież na wysokim poziomie merytorycznym, posiada odpowiednią bazę szkoleniową: główny budynek szkolny, halę sportową i internat.

W dowód uznania szkoła otrzymała odznaczenia, nagrody i wiele podziękowań. Najlepszym jednak dowodem uznania dla szkoły jest praca jej absolwentów w placówkach medycznych niemal całej Polski.

ABO

Wszystko na węgiel

Konińskie kopalnie i elektrownie znalazły się w listopadzie i grudniu na celowniku aktywistów Greenpeace prowadzących ogólnopolską kampanię pod hasłem „odejźmy od węgla”.

Wybór raczej nieprzypadkowy, bo w Poznaniu 1 grudnia rozpoczęła się konferencja Narodów Zjednoczonych w sprawie światowego klimatu. Tymczasem konińskie kopalnie i elektrownie to funkcjonujący najbliżej stolicy Wielkopolski zespół paliwowo-energetyczny, który produkuje energię ze spalnego węgla brunatnego.

Obecność Greenpeace w Wielkopolsce ma też związek z ogólnopolską kampanią „Quit Coal”, promowaną w Polsce pod hasłem „odejźmy od węgla” – informowano podczas plenarnej konferencji prasowej, zorganizowanej we wsi Roztocka w powiecie konińskim. Na skraju wykopu odkrywkę Józwin II B aktywiści Greenpeace w połowie listopada założyli tam obóz nazwany stacją klimatyczną „Ziemia na krawędzi”. 15 listopada w Roztoce zgromadziło się wokół stacji kilkuset działaczy organizacji ekologicznych Wielkopolski i Kujaw, samorządowcy i mieszkańcy kilku gmin, którzy domagali się odstawienia od budowy nowej odkrywkę węgla brunatnego w Tomislawicach, w pobliżu Nadgoplańskiego Parku Krajobrazowego. W proteście uczestniczyli również mieszkańcy gmin Powidzkiego Parku Krajobrazowego, którzy uważają, że sąsiedztwo kopalni jest przyczyną degradacji jezior.

– Stan jezior się pogorszył – mówi radny sejmiku Maciej Dąbrowski. – ale dyskusje na temat, co jest tego zasadniczą przyczyną, mogłyby trwać bez końca. Dlatego udało się skłonić wszystkich aby uznali, że w tej sprawie istotne jest niezwłoczne działanie. Dzięki różnym staraniom powstał projekt zasilania jezior wodami



Stacja Greenpeace „na krawędzi” odkrywkę Józwin II b w Roztoce.

kopalnianymi. W przyszłym roku rusza budowa rurociągu. Trzeba naprawiać błędy i szukać jak najlepszych rozwiązań teraz i na przyszłość. 24 listopada 20 młodych ludzi z kilku krajów Europy przedostało się na dno wykopu, próbując usypać z wapna napis „stop”. Akcję przerwali ochroniarze i pracownicy kopalni. Rzecznik Greenpeace Polska Jacek Winiarski stwierdził, że chciano w ten sposób zaprotestować przeciwko rozbudowie kopalni i polityce energetycznej rządu, opartej na węglu. 2 grudnia jedenastu młodych ludzi wspięło się na komin elektrowni „Pątnów” w Koninie, na którym za pomocą projektorów wyświetlano proekologiczne hasła.

Co na to górnicy i energetycy? Najdosadniejszym odzwierciedleniem lęków i frustracji tysięcy osób, których życiowe losy związane są z wielkopolską energetyką, są negatywne komentarze i wpisy, często nieценzuralne, pod internetowymi

informacjami o działaniach Greenpeace.

Reakcją, obliczoną na uspokojenie opinii publicznej i przedstawienie racji bytu konińskich kopalni i elektrowni była konferencja „Zagłębienie paliwowe a środowisko”, zorganizowana 28 grudnia w konińskim klubie „Energetyk”.

W konferencji uczestniczyli przedstawiciele kopalni i elektrowni, politycy i samorządowcy – sejmik i Urząd Marszałkowski reprezentowali Arkadiusz Błochowiak i Maciej Dąbrowski, ale z zaproszeń nie skorzystali przedstawiciele Greenpeace. – Żałuję – mówił organizator konferencji poseł Tomasz Nowak – bo mówiliśmy akurat o rządowej koncepcji rozwoju energetyki. Jej podstawowe założenie można streścić w jednym zdaniu: tak dla węgla, tak dla energii odnawialnej, tak dla energii atomowej. Jeśli teraz polska energetyka w 90 procentach oparta jest na węglu, to nie możemy nagle

powiedzieć, że węgiel nas nie interesuje, bo to niemożliwe. Do 2020 r. udział energii odnawialnej w krajowym bilansie wzrośnie do 20 proc., o jedną piątą spadnie emisja CO₂.

Przedstawiciele kopalni, oprócz argumentacji prawnych i ekonomicznych, przemawiających za budową kolejnych odkrywek, przedstawili szereg ekspertów poświadczających, że Jezioro Gopło nie jest taką inwestycją zagrożoną. Przekonywali również, że nie sposób w całości zastąpić mocy istniejących zakładów energią odnawialną.

Zrównoważenie wydobywanego przez KWB Konin węgla biomasą wymagałoby 500 tysięcy hektarów upraw. To powierzchnia kilku dużych wielkopolskich powiatów. Zastąpienie mocy energetycznej Pątnowa wymagałoby setek wiatracznych farm, dla których w regionie nie ma miejsca ani wiatru.

RJ

Trzcianieccy strażnicy zwierząt

Kiedy po jednej z wsi poszła fama, że będziemy jeździć, oddawać sprawy do sądu, że będą wlepiane kary, nagle ludzie pozamawiali w tartaku deski na budy!

Każdego dnia odbierają kilkanaście e-maili. Warszawa: właściciel agencji reklamowej zagłodził węża. Lubuskie: w szarym polu, w małej klatce po królikach, ktoś przetrzymuje psa. Fotka z Opola: dwa wygłodzone psiaki, właściwie szkielety obłożone skórą.

– Ludzie piszą do nas z całej Polski. I niekoniecznie tylko z zapytań wiosek. Nierzadko odwiedzamy wypaszoną dzielnicę w mieście; widać, że facet ma kasy jak lud, a jego posokowiec waży 11 kilo zamiast

dwa razy tyle – mówi Grzegorz Bielawski, inspektor sekcji interwencyjnej działającej w Trzciance Stowarzyszenia „Pogotowie i Straż dla Zwierząt”.

Obecnie z inicjatywy Stowarzyszenia toczy się około pół tysiąca spraw karnych przeciwko właścicielom zwierząt.

– Kary orzekane są najczęściej w dolnych granicach. Dużo zależy od tego, czy w prokuraturze albo na sali sądowej trafi się na człowieka wrażliwego na krzywdę zwierząt. Niestety, jest z tym różnie. Często zwierzę traktowane jest po prostu jak rzecz – twierdzi Grzegorz.

Mottem działania stowarzyszenia są słowa Mahatmy Gandhiego: „Wielkość narodu i jego postęp moralny można poznać po tym, w jaki sposób obchodzi

się ze swoimi zwierzętami”. – Często mamy przeświadczenie, że dzieje się coś niedobrego, ale nie mamy dowodów. Zwierzę nie może mówić, więc apeluję o odwagę, by o takich sprawach informować. Każdemu gwarantujemy anonimowość – podkreśla Grzegorz.

W Jędrzejewie (powiat czarnkowsko-trzcianecki) bracia O. kastrowali knury bez znieczulenia. Mieszkaniec Sosnowca, który w tym samym powiecie ma letnie rancho, zakopał żywcem psy. Sady koło Tarnowa Podgórnego: na jednej z posesji znaleziono walające się kocie skóry, puste obroże, maszynkę do mięsa i słoiki z resztkami smalcu.

– Do realizacji ustawy o ochronie zwierząt upoważniona jest inspekcja weterynaryj-

na, policja i organizacje społeczne. Mamy oznakowany samochód, dobry sprzęt, kamerę, aparaty fotograficzne, bardzo często jest z nami lekarz. Pamiętam, jak po jednej z wsi poszła fama, że przyjeździemy, że będą wlepiane kary. Nagle ludzie pozamawiali w tartaku deski na budy! – wspomina Grzegorz.

W lipcu br. trzcianieckie stowarzyszenie przystąpiło do „Koalicji dla Zwierząt”, zrzeszającej niemal wszystkie organizacje prozwierzęce w kraju. Wspólnie walczą o zmianę ustawy o ochronie zwierząt, zaostrezenie kar dla znęcających się nad zwierzętami oraz by Polska podpisała i ratyfikowała Europejską Konwencję Ochrony Zwierząt Domowych.

Mariusz Szalbierz



Berlin za grosze?

Rozmowy o regionalnym połączeniu kolejowym Wielkopolski z Niemcami.

Czy z Poznania do Berlina i Poczdamu pojedziemy koleją częściej i za znacznie niższą cenę niż obecnie? Jest na to duża szansa.

W budżecie województwa zarezerwowano odpowiednią kwotę na to przedsięwzięcie. Trwają rozmowy między przedstawicielami Urzędu Marszałkowskiego a urzędnikami krajów związkowych Berlina i Brandenburgii oraz PKP Przewozy Regionalne, Kolejami Niemieckimi „Regio”, Związkiem Komunikacyjnym Berlin-Brandenburgia. Ustalane są zasady finansowania przedsięwzięcia, kwestie obsługującego połączenia taboru, w tym ho-

mologacji dla niemieckich szynobusów, rozkładu jazdy. Jeżeli projekt uda się sfinalizować (a tak stało się już w przypadku Wrocławia i Drezna), znacznie poprawi się dla Wielkopolan dostępność podróży pociągami do naszych zachodnich sąsiadów. Połączeń będzie więcej, a przede wszystkim cena biletów powinna być bardzo atrakcyjna w porównaniu z tymi na przejazdy pociągami Euro-City.

O stanie zaawansowania prac szefujący wielkopolskiemu zespołowi robocznemu wicemarszałek Wojciech Jankowiak mówił podczas odbywającego się 19-20 listopada w Berli-

nie XIX posiedzenia Polsko-Niemieckiej Komisji Międzyrządowej ds. Współpracy Regionalnej i Przygranicznej. Okazją ku temu był jeden z omawianych punktów: polsko-niemiecka umowa o komunikacji kolejowej, a w tym kontekście rozwój połączeń kolejowych pomiędzy Polską a Niemcami.

Podczas posiedzenia pojawił się też inny wielkopolski akcent. Uczestnicy rozmów z zadowoleniem przyjęli informację na temat niedawnego spotkania w Poznaniu premierów przygranicznych niemieckich krajów związkowych, marszałków i wojewodów w ramach Partnerstwa Odry. ABO

Oświata a la Bretania

Kształcenie i doskonalenie zawodowe, edukacja medyczna i doskonalenie nauczycieli – współpraca między Wielkopolską a Bretanią w tych dziedzinach oświaty powinna zostać pogłębiona.

Rozmawiano o tym podczas licznych spotkań przez kilka październikowych dni. W partnerskim regionie naszego województwa gościła delegacja, w składzie której znaleźli się m.in. dyrektor Departamentu Edukacji i Nauki UMWW oraz dyrektorzy podległych samorządowi województwa placówek – Wielkopolskiego Centrum Edukacji Medycznej w Poznaniu, Nauczycielskiego Kolegium Języków Obcych we Wrześni, Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Pile, Zespołu Szkół Medycznych w Koninie.

Oprócz spotkań z władzami Bretanii oraz miasta Rennes, delegaci z Wielkopolski odwiedzili również szereg szkół i placówek oświatowych kształcących m.in. na kierunkach: medycznych, sektora usług, przemysłu oraz rolnictwa. Podczas



Wielkopoleanie podczas „Worldskills International” w Saint-Brieuc

spotkań zapoznano się z ich funkcjonowaniem i podjęto wstępne rozmowy dotyczące nawiązania współpracy w ramach wymiany uczniów i nauczycieli. Przez dwa dni gościący w Bretanii Wielkopolanie przyglądali się Światowej Olimpiadzie Kompetencji (na poziomie eliminacji regionalnych) w Saint-Brieuc. Są to zawody organizowane przez Region Bretanii w ramach międzynarodowego współzawodnictwa „Worldskills International”. Zawody te są organizowane co dwa lata od 1950 roku,

gromadząc setki młodych ludzi z wielu krajów. Reprezentowanych jest ponad 40 zawodów, m.in. z takich sektorów jak: budownictwo, roboty publiczne, przemysł motoryzacyjny, usługi czy szeroko rozumiana gastronomia. Rywalizacja ta pozwala młodym ludziom na zaprezentowanie swoich umiejętności i podniesienie kwalifikacji, ale przede wszystkim służy ogólnowiświatowej promocji profesjonalnego wykształcenia pozwalającego na zdobycie kwalifikacji do wykonywania zawodu. ABO

OGŁOSZENIE

OGŁOSZENIE

otwartego konkursu ofert na realizację w formie powierzenia lub wspierania zadań publicznych Województwa Wielkopolskiego w dziedzinie kultury w roku 2009

I. Celem konkursu ofert jest wyłonienie i dofinansowanie projektów na realizację zadań publicznych Województwa Wielkopolskiego w dziedzinie kultury, określonych w „Programie współpracy Samorządu Województwa Wielkopolskiego z organizacjami pozarządowymi oraz innymi podmiotami działającymi w sferze działalności pożytku publicznego na rok 2009”.

II. Opis zadania:

Nazwa zadania	Planowane wydatki w roku 2009	Planowana dotacja w roku 2008	Wydatki poniesione w roku 2007
Zadania z zakresu kultury	2.060.000 zł	3.045.000 zł	1.939.982,60 zł

Rodzaje zadań:

- realizacja znaczących przedsięwzięć artystycznych, służących zaspokajaniu potrzeb kulturalnych mieszkańców regionu,
- realizacja przedsięwzięć artystycznych służących popularyzacji różnych dziedzin sztuki,
- realizacja zadań, których celem jest popularyzacja wiedzy na temat sztuki i dziedzictwa kulturowego oraz postaci wybitnych Wielkopolan,
- realizacja zadań z zakresu edukacji kulturalnej,
- realizacja projektów związanych z Europejskim Rokiem Kreatywności i Innowacji,
- realizacja projektów, których celem jest zwiększenie potencjału kulturalnego stolicy regionu – Miasta Poznania, w związku z ubieganiem się o tytuł „Europejskiej Stolicy Kultury” w roku 2016,
- realizacja projektów, promujących województwo wielkopolskie w kraju i poza jego granicami,
- realizacja projektów, związanych z upowszechnieniem wiedzy na temat drugiej wojny światowej,
- realizacja projektów związanych z opieką nad zabytkami w ramach Wielkopolskiego Wojewódzkiego Programu Opieki nad Zabytkami na lata 2008-2011.

UWAGA!

Zadania z pkt. i) dot. ewidencjonowania, dokumentowania, udostępniania zasobów dziedzictwa kulturowego Województwa Wielkopolskiego, promocji, informacji oraz opracowań popularno-naukowych.

Termin realizacji zadania: konkurs obejmuje oferty przedsięwzięć, których realizacja rozpoczyna się nie wcześniej niż w dniu 1 marca 2009 roku a jego zakończenie nastąpi nie później niż dnia 31 grudnia 2009 roku.

III. Podmioty uprawnione do składania ofert:

Podmiotami uprawnionymi do składania ofert są prowadzące statutową działalność w dziedzinie objętej konkursem:

- Organizacje pozarządowe w rozumieniu ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 roku o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie (Dz. U. nr 96, poz. 873 z późn. zm.)
- Osoby prawne i jednostki organizacyjne działające na podstawie przepisów o stosunku Państwa do Kościoła katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej, o stosunku Państwa do innych Kościołów i związków wyznaniowych oraz o gwarancjach wolności sumienia i wyznania, jeżeli ich cele statutowe obejmują prowadzenie działalności pożytku publicznego.
- Stowarzyszenia jednostek samorządu terytorialnego, prowadzące działalność pożytku publicznego.
- Jednostki organizacyjne podległe organom administracji publicznej lub przez nie nadzorowane.

IV. Kryteria jakie muszą spełniać podmioty składające ofertę.

- Prowadzić działalność na terenie województwa wielkopolskiego.
- Nie posiadać zobowiązań publiczno-prawnych wobec budżetu państwa, jednostek samorządu terytorialnego oraz innych podmiotów o charakterze publicznym.
- Posiadać własne konto bankowe.

V. Wymagane dokumenty.

1. Warunkiem przystąpienia do konkursu jest złożenie oferty zgodnej z Rozporządzeniem Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 27 grudnia 2005 roku w sprawie wzoru oferty realizacji zadania publicznego, ramowego wzoru umowy o wykonanie zadania publicznego i wzoru sprawozdania z wykonania tego zadania (Dz. U. nr 264, poz. 2207), w sekretariacie Departamentu Kultury, ul. Kościuszki 95, 61-716 Poznań, pok. 310.

2. Statut lub inny akt regulujący status podmiotu. W przypadku oddziału terenowego organizacji składającej ofertę niezbędne jest załączenie pełnomocnictwa zarządu głównego dla przedstawicieli ww. oddziału (liczba osób zgodna ze wskazaniem zawartym w KRS) do składania w imieniu tej organizacji oświadczeń woli w zakresie nabywania praw i zaciągania zobowiązań finansowych oraz dysponowania środkami przeznaczonymi na realizację zadania (w tym rozliczenia uzyskanej dotacji), o którego dofinansowanie stara się jednostka organizacyjna.

3. Dokument stanowiący o podstawie działalności podmiotu zawierający aktualne dane:

- dla fundacji i stowarzyszeń: wypis z Krajowego Rejestru Sądowego lub wypis z Rejestru Starostwa,
- w przypadku kościelnych osób prawnych: zaświadczenie o osobowości prawnej parafii/zakonu oraz upoważnienie dla proboszcza/przeora o reprezentowaniu parafii/zakonu i zaciąganiu zobowiązań finansowych lub dekret powołujący kościelną osobę prawną,
- w przypadku pozostałych podmiotów: inny dokument właściwy dla podmiotu,

4. Sprawozdanie finansowe za 2007 rok, lub w przypadku krótszej działalności, za okres tej działalności (bilans, rachunek wyników lub rachunek zysków i strat, informację dodatkową).

5. Sprawozdanie merytoryczne za 2007 rok, lub w przypadku krótszej działalności, za okres tej działalności.

6. Oświadczenie o braku zobowiązań publiczno-prawnych wobec budżetu państwa, jednostek samorządu terytorialnego oraz innych podmiotów o charakterze publicznym. Wzór oświadczenia do pobrania ze strony internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego w Poznaniu.

7. Upoważnienie osób składających ofertę, tzn. składających podpisy pod ofertą, do reprezentowania podmiotu (zgodnie ze wskazaniem zawartym w dokumencie stanowiącym o podstawie działalności podmiotu), jeśli dane osoby nie są wskazane w ww. dokumencie.

8. W przypadku złożenia kserokopii załączników: statutu, odpisu, sprawozdania merytorycznego, sprawozdania finansowego osoba reprezentująca podmiot występujący o dotację powinna potwierdzić je

na każdej stronie za zgodność z 1. oryginałem wraz z datą tego potwierdzenia.

9. W przypadku złożenia przez oferenta więcej niż 1 oferty dopuszcza się możliwość przedłożenia jednego kompletu załączników (statut, aktualny wypis, sprawozdanie finansowe, sprawozdanie merytoryczne, aktualne oświadczenie o braku zobowiązań publiczno-prawnych i inne). Należy wskazać w ofercie w części „załączniki i ewentualne referencje”, do jakiego projektu załączniki zostały załączone.

10. Osoby uprawnione nie dysponujące pieczętami imiennymi winny podpisywać się pełnym imieniem i nazwiskiem z zaznaczeniem pełnionej funkcji.

VI. Kryteria stosowane przy dokonywaniu wyboru oferty.

1. Przy wyborze oferty pod uwagę będą brane następujące kryteria:

A. Merytoryczne:

- nowatorstwo projektu,
- walor artystyczny
- społeczne uzasadnienie,

B. Finansowe:

- wykorzystanie innych źródeł finansowania,
- udział środków własnych,
- koszty realizacji planowanego zadania,
- stosunek ponoszonych nakładów do zamierzonych efektów i celów,

C. Organizacyjne:

- posiadane zasoby kadrowe i rzeczowe
- doświadczenie,
- Preferowane będą projekty:
 - o jak największym zasięgu,
 - obejmujące jak największą liczbę uczestników,

VII. Postępowanie konkursowe prowadzone jest zgodnie z:

- Ustawą z dnia 24 kwietnia 2003 roku o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie (Dz. U. nr 96, poz. 873 z późn. zm.),
- Ustawą z dnia 30 czerwca 2005 roku o finansach publicznych (Dz. U. nr 249, poz. 2104 z późn. zm.),
- Uchwałą Nr XXVIII/387/08 Sejmiku Województwa Wielkopolskiego z dnia 27 października 2008 roku,

VIII. Zasady przyznawania dotacji.

1. Rozpatrywane są wyłącznie oferty złożone w terminie określonym w ogłoszeniu.

2. Złożenie oferty nie jest równoznaczne z zapewnieniem przyznania dotacji lub przyznaniem dotacji w oczekiwanej wysokości. Kwota przyznanej dotacji może być niższa od określonej w ofercie. W takim wypadku podmiot zobowiązany jest do przedstawienia korekty kosztorysu i harmonogramu realizacji zadania.

3. Dotację na realizację zadania otrzymują podmioty, których oferty wybrane zostaną w postępowaniu konkursowym.

4. Przewidywana dotacja nie może zostać wykorzystana na:

- zakupy inwestycyjne;
- pokrycie kosztów utrzymania biura oraz wynagrodzenia pracowników organizacji poza zakresem realizacji zadania publicznego;

IX. Termin i tryb wyboru oferty.

- Wybór oferty nastąpi w terminie: do 80 dni po upływie terminu składania ofert
- Złożone oferty rozpatrywane będą pod względem formalnym przez Departament Kultury a pod względem merytorycznym przez Komisję Konkursową powołaną przez Dyrektora Departamentu Kultury.
- Decyzję o wyborze oferty i udzieleniu dotacji podejmie w formie uchwały Zarząd Województwa Wielkopolskiego.
- Od postanowienia uchwały Zarządu w sprawie wyboru oferty i udzielenia dotacji nie ma zastosowania tryb odwoławczy.
- O podjętych decyzjach składający ofertę zostaną poinformowani na stronach internetowych Samorządu Województwa. Nie przewiduje się oddzielnego powiadomienia oferentów o wynikach konkursu.
- Wszystkie oferty zgłoszone do konkursu wraz z załączoną do nich dokumentacją pozostaną w aktach departamentu i nie będą odsyłane oferentowi.

X. Warunki realizacji zadania publicznego.

1. Realizacja zleconego zadania publicznego następuje po zawarciu umowy.

2. Warunkiem zawarcia umowy na dotację jest:

- dokonanie przez oferenta korekty kosztorysu projektu, w przypadku przyznania dotacji w wysokości innej niż wnioskowana
- sporządzenie aktualnego harmonogramu realizacji zadania.

3. Zleceniobiorca zobowiązany jest do złożenia sprawozdania z wykonania zadania publicznego według wzoru określonego w Rozporządzeniu Ministra Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej z dnia 27 grudnia 2005 roku w sprawie wzoru oferty realizacji zadania publicznego, ramowego wzoru umowy o wykonanie zadania publicznego i wzoru sprawozdania z wykonania tego zadania (Dz. U. nr 264, poz. 2207). Przedmiotowe sprawozdanie musi być zgodne z warunkami organizacyjnymi i finansowymi przedstawionymi w złożonej ofercie i zawartej umowie.

4. Zleceniobiorca, realizując zlecone zadanie, jest zobowiązany do informowania w wydawanych przez siebie, w ramach zadania, publikacjach, swoich materiałach informacyjnych (plakatach, zaproszeniach, regulaminach, komunikatach, ogłoszeniach prasowych, wykazach sponsorów itp.), poprzez media, jak również stosownie do charakteru zadania, poprzez widoczną w miejscu jego realizacji tablicę lub przez ustną informację kierowaną do odbiorców, o fakcie dofinansowania realizacji zadania przez Zleceniodawcę.

5. Zadanie publiczne nie może być realizowane przez podmiot nie będący stroną umowy, chyba że umowa zezwala na wykonanie części zadania innym podmiotom w formie podzlecenia. W przypadku planowanego podzlecenia części zadania w punkcie V. 4 oferty należy określić rodzaj podwykonawców wraz ze wskazaniem zakresu, w jakim będą uczestniczyć w realizacji zadania.

XI. Miejsce i termin składania ofert.

1. Adres pod którym można składać oferty:

Departament Kultury Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego, ul. Kościuszki 95, 61-716 Poznań, pok. 310

2. Kontakt:

Natalia Krawczyk (0-61 8541589), Sylwia Wójcik (0-61 8541792), sekretariat (0-61 8541683).

3. Oferty przyjmowane będą od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia do dnia 8.01.2009 roku w godzinach pracy Urzędu. O przyjęciu oferty decydować będzie data wpływu do Departamentu Kultury.

4. Nie będą przyjmowane oferty przesyłane drogą elektroniczną oraz faksem.

Uwaga! Formularz oferty, druk oświadczenia do pobrania ze strony internetowej: <http://bip.umww.pl>

REKLAMA

Elektroniczna Skrzynka Podawcza i ePUAP

System Elektronicznego Obiegu Dokumentów proLOG Elektroniczna Skrzynka Podawcza Podpis elektroniczny

Od 21 lipca 2008 r. dokumenty elektroniczne przekazywane do ZUS przez firmy zatrudniające więcej niż pięć osób mogą być opatrzone bezpiecznym podpisem elektronicznym.

Nie zwlekaj, zamów już dziś

Czas oczekiwania na dostawę urządzenia - 30 dni.
Zamów przez Internet www.epuap.com.pl

INTERmedi@ - partner Krajowej Izby Rozliczeniowej S.A.

INTERmedi@ Ł.Czekala T.Frąckowiak M.Piasecki Spółka Jawna
63-100 Srem, ul. Modrzewskiego 1a, tel. +48 61 2836149, 2829764, fax +48 61 2838113
e-mail: info@inter.media.pl
www.inter.media.pl www.epuap.com.pl, www.prologit.pl

W europejskiej sieci smak

Wielkopolskie regionalne potrawy stają się coraz popularniejsze. Coraz chętniej po nie sięgamy i coraz częściej...

Na poznańskim Starym Rynku do 21 grudnia trwa świąteczny kiermasz. Do udziału w nim wszystkich Wielkopolan zaprasza Urząd Marszałkowski, który jest inicjatorem i organizatorem imprezy promującej dobre, regionalne przysmaki. Kto nie skorzysta z zaproszenia – może żałować, bo przed Gwiazdką, na poznańskim „Starym” można najpierw pokosztować, a potem kupić wiele różnorodnego i najlepszego jedzenia, charakterystycznego dla wielkopolskiej tradycji.

Jedność europejska odrębność regionalna

Żyjemy w Europie bez granic, ale Unia wspiera nasze przywiązanie do tradycji i zamykanie do pielęgnowania dziedzictwa – także kulinarnego. Właśnie teraz, dzięki staraniom samorządu województwa, Wielkopolska znalazła się w grupie regionów Europejskiej Sieci Dziedzictwa Kulinarne. Sieć skupia m.in. rolników, hodowców, przedsiębiorców, restauratorów, rzemieślników (masarzy, piekarzy, cukierników) wytwarzających i sprzedających żywność naturalną, w tym ekologiczną, charakterystyczną i właściwą danemu regionowi.

Europejczycy tworzący sieć docenili i starania samorządowców, i przywiązanie Wielkopolan do własnej kulinarnej spuścizny. To przywiązanie po-

Propozycje wielkopolskich produktów na świąteczny stół



chleb żytni wielkopolski



pierogi z Wągrowa



masło wielkopolskie



kompoty owocowe



borowik wielkopolski solony



suszone wędliny wielkopolskie



oleje tłoczone na zimno



kielbasa nowotomyska



wędziona słonina



kielbasa jasielska z rakiem



polędwiczki wędzone



miodówka wileńska

FOT. „STAMPA” AGENCJA REKLAMOWA, OLGA MOSKWIAK, POZNAŃ

twierdzą zastępy uczestników i rzesze fanów kolejnych wielkopolskich edycji gastronomicznych konkursów (takich jak Nasze Kulinarne Dziedzictwo) czy festiwali dobrego smaku. Odnajdujemy, że pilnymi czytelnikami trzeciego już wydania katalogu „Potrawy regionalne i tradycyjne z Wielkopolski” są nie tylko restauratorzy, hotelarze czy rolnicy prowadzący gospodarstwa agroturystyczne, ale także zwykli

zjadacze chleba, szczególnie bardzo młodzi.

Świątomarciński tylko u nas

Pierwszym wielkopolskim przysmakiem, który otrzymał europejski certyfikat, jest wypiekany w Poznaniu od 1891 roku świętomarciński rogal. Jego nobilitacja nastąpiła 19 listopada. Od tego dnia receptura i miejsce wyrobu rogalu jest

limitowane przez Unię Europejską, a on sam uzyskał tytuł produktu regionalnego. By ten wygięty przysmak (tak nazywają go dzieci) był rogallem – musi być zrobiony z 250 warstw ciasta półfrancuskiego przeciągniętego tłuszczem, nadzianego bakaliami i białym makiem. A żeby wyglądał jak świętomarciński – cukiernik musi go polukrować i posypać orzechami. Rogal może ważyć 200-250 gramów.

Nobilitowany przez UE rogal świętomarciński nie może być wypiekany w pięciu powiatach na krańcach regionu. Unia uznała, że nie było tam takich tradycji. Ale samorządowcy i cukiernicy, a także sami mieszkańcy pominiętych powiatów są w stanie swoje tradycje udokumentować, więc podjęli starania o wprowadzenie korekty do unijnego certyfikatu i rozszerzenie praw wypieku rogalu na cały region.

W kolejce po unijny certyfikat czekają też inne przysmaki: kaliskie andruty, ser topiony nowotomyski i olej rydzowy. O ile andruty i ser są już dobrze znane, o tyle trzeci specjal – olej rydzowy – zwykłym śmiertelnikowi, nie znajomemu z tajemnicami kuchni regionalnej, przedstawia się dość zagadkowo. Ale smakosze twierdzą, że zwykły śledź, także ten serwowany podczas Wigilii, z olejem rydzo-

Dobra i zdrowa żywność wytrzyma próbę rynku

Z Arkadiuszem Błochowiakiem, członkiem Zarządu Województwa Wielkopolskiego, rozmawia Ryszard Jałoszyński

– O jakich produktach spożywczych bądź grupach produktów możemy bez wahania powiedzieć dziś, że mają wielkopolski, regionalny smak?
– Kuchnia wielkopolska jest bardzo urozmaicona, odnajdujemy w niej wpływy kuchni niemieckiej, żydowskiej, kresowej. Stąd wielkopolskie produkty i potrawy są reprezentowane przez wyroby mięsno-wędliniarskie, mleczarskie, przetwory warzywne i owocowe, pieczywa i ciasta, lokalne piwa, wina i nalewki. Ze względu na rozwiniętą w naszym regionie produkcję żywności – zwłaszcza wieprzowego – największą lokalnych produktów z tradycją stanowią wędliny, wyroby podrobowe i pasztety. Najślawniejszym jednak wielkopolskim produktem stał się niewątpliwie rogal świętomarciński, który jako pierwszy produkt z Wielkopolski uzyskał znak Chronione Oznaczenie Geograficzne.



FOT. ARCHIWUM UMIAW

Dla kogo są te marki i smaki?

– Myślę, że żywność wysokiej jakości będzie znajdować uznanie coraz większej rzeszy konsumentów. Jeśli dla klienta decydujące znaczenie ma jej gwarantowana jakość i smak, to mniej straszna mu cena. Świadomość społeczeństwa się zmienia. Większość Polaków

opowiada się przeciw produktom zawierającym żywność genetycznie modyfikowaną, uznaniem cieszy się żywność naturalna, pozbawiona konserwantów i sztucznych dodatków.

– Dlaczego warto taką żywność promować?

– Korzyści są wielostopniowe. Dla samorządu i regionu rozwój produkcji żywności wysokiej jakości o charakterze regionalnym to pobudzenie rozwoju gospodarczego. To służy zachowaniu dziedzictwa kulinarnego Wielkopolski, pomaga w budowaniu marki regionu. Dla producentów wytwarzanie i promocja tradycyjnej, naturalnej żywności, są szansą na rozwój i zwiększenie dochodów. A konsument dzięki temu wszystkiemu może odżywiać się zdrowo i smacznie.

– **Podobnie jak w Unii Europejskiej, tak i w Polsce zaczęły obowiązywać przepisy chroniące produkty żywno-**

ściowe o charakterze tradycyjnym i regionalnym. Czemu służy ta ochrona i promocja produktów regionalnych?

– Rejestracja produktów w Unii Europejskiej i oznaczanie ich stosownymi znakami tworzy europejski system jakości żywności, który obejmuje cztery znaki. Są to znaki cyfrowe w całej Unii Europejskiej i poza nią, dlatego warto je zapamiętać: Chroniona Nazwa Pochodzenia, Chronione Oznaczenie Geograficzne, Gwarantowana Tradycyjna Specjalność, Produkt Ekologiczny. Rejestracja unijna chroni produkty przed podrobieniem, fałszowaniem receptur, daje gwarancję stałej, kontrolowanej przez wyznaczone jednostki certyfikujące jakości. Jedynym krajowym systemem gwarantującym kontrolowaną wysoką jakość żywności jest znak Polskiej Izby Produktu Regionalnego „Jakość Tradyc-

cja”. Departament Rolnictwa i Rozwoju Wsi naszego Urzędu Marszałkowskiego rozpoczął już działania informacyjne dotyczące tego znaku. Dokonując zakupów można zwrócić uwagę na pierwsze polskie produkty oznaczone znakiem „Jakość Tradycja”, wśród nich są wielkopolskie masło i ser smażony.

– **Jaką rolę w tych działaniach pełnią instytucje samorządu województwa, jakich mają partnerów i sprzymierzeńców?**
– Pełnimy funkcję inicjatora i organizatora różnorodnych działań o charakterze informacyjnym, edukacyjnym, wystawienniczym. W 2003 r. powstało Wielkopolskie Stowarzyszenie Hodowców, Producentów i Przetwórców Świń Złotnickich, którego celem jest zachowanie rodzimej rasy świń oraz promocja przetworów mięsnych z tych świń. W 2005 roku z naszej inicjatywy powstał

oddział wielkopolski Polskiej Izby Produktu Regionalnego i Lokalnego, który zrzesza wielkopolskich producentów tradycyjnej żywności i jest współorganizatorem wielu przedsięwzięć służących rozwojowi produkcji żywności regionalnej i tradycyjnej. Naszymi partnerami w działaniach są też lokalne grupy działania oraz samorządy powiatowe i gminne. Współpracujemy także systematycznie z Ministerstwem Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Polską Izbą Produktu Regionalnego i Lokalnego.

– **Na co powinni zwracać uwagę i zabiegać sami producenci, aby skutecznie godzić tradycję z ekonomią i realiami rynku?**
– Powinni jak najszybciej przechodzić od sprzedaży lokalnej do produkcji rynkowej, stwarzając rzeczywistą konkurencję dla masowej, przemysłowej produkcji. •



ów i tradycji

prawnie chronimy.

wym jest akurat najlepszy i że warto spróbować.

Smak tradycji i nowości

W świątecznym menu, o którym czas najwyższy już pomyśleć, pyry z gzikami nie figurują, ale lekceważony jeszcze do niedawna korbol albo bania powraca na nasze stoły i to w wersji eleganckiej. Korbol dobrze komponuje się z egzotycznym imbirem. Poczciwe warzywo uszlachetnione egzotycznym korzeniem staje się wykwintną zupą (jej bazą pozostaje delikatny rosół) lub marynatą świetnie komponującą się z jagnięciną.

Właśnie – jagnięcina, po latach zapomnienia, znów w Wielkopolsce święci triumfy. Najlepsi kucharze, wyrafinowani smakosze zachwalają regionalne jagnięce kotleciki glazurowane miodem, serwowane z sosem żurawinowym. Delikatne mięso nie wymaga długiego stania przy kuchni. Warto spróbować przyrządzić je osobiście.

Jagnięcy comber czy pieczony udziec ze świni złotnickiej to już wyższa szkoła sztuki kulinarnej, ale kto raz spróbuje, ten nie zapomni wspaniałego smaku.

Barszcz, rybna albo grzybowa

Świętowanie odnawia energię ludzi, ale do świąt zawsze starannie się przygotowywano. Choć, rzecz jasna, w każdym regionie bożonarodzeniowy stół zapelniał się nieco innymi potrawami, przyrządzanymi w myśl miejscowej tradycji.

– Wieczere wigilijna – mówi etnograf Ewa Krzyżaniak-Ryś – rozpoczynano zupą. W Wielkopolsce i na Śląsku była to polowka migdałowa lub zupa rybna. W Małopolsce i Polsce wschodniej podawano barszcz albo zupę grzybową. W wielu domach przyrządzano zupę piwną lub ciemieniuchę – polawkę z siemienia lnianego. Różnorodność potraw była znaczna, ale zawsze miały one charakter postny. Przygotowując wieczerzę, sięgano po kaszę, maki, kiszoną kapustę, grzyby, groch, ryby (śledzie i słodkowodne), mak, miód, suszone warzywa i owoce. Dzisiaj w każdym domu wigilijna kolacja ma nieco inny zestaw potraw, ale dzieci nieodmiennie czekają na kluski z makiem, pierogi czy wielkopolskie makiełki.

Jedno nakrycie więcej

Przed świętami, w czasie ich trwania, nawet ludzie nowoczesni do szpiku kości wracają w „myślach i uczynkach” do tradycji. Dlaczego?

Regionalne specjały

53 wielkopolskie produkty znalazły się już na Krajowej Liście Produktów Tradycyjnych Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Wpisano na nią:

- | | |
|---|---|
| ■ ser smażony z Wielkopolski, nowotomyski | ■ udziec pieczony ze świni złotnickiej białej |
| ■ andruty kaliskie | ■ miód witosławski |
| ■ ogórek kiszony osiecki | ■ marynata z korbola |
| ■ miodówka witosławska | ■ wielkopolskie kompoty |
| ■ borowik wielkopolski | ■ szabel w zalewie |
| ■ piwo noteckie | ■ jagnięcina z owcy rasy wielkopolskiej |
| ■ serek twarogowy - kozi witoltdziński | ■ wędzonka krotoszyńska |
| ■ kielbasa jałowcowa rokiennicka | ■ kielbasa biała parzona wielkopolska |
| ■ wielkopolska wieprzowina złotnicka | ■ kielbasa polska wędzona |
| ■ domowy sok tłoczony na zimno ze świeżych owoców | ■ szare kluski |
| ■ wędzonka ostrzeszowska | ■ gzik wielkopolski |
| ■ udziec wieprzowy ostrzeszowski | ■ masło wielkopolskie |
| ■ kielbasa wiejska ostrzeszowska | ■ szynka tylna gotowana sznurowana |
| ■ pierogi z Wargowa | ■ kielbaski rawickie |
| ■ kielbasa nowotomyska | ■ olej rzepakowy wielkopolski |
| ■ olej rydzowy | ■ chleb z Komorowa |
| ■ chleb żytni wielkopolski | ■ olej wielkopolski z pestek dyni |
| ■ półgęski wędzone | ■ soki jabłkowe tłoczone na zimno z dodatkiem innych owoców |
| ■ susz wigilijny wielkopolski | ■ napój z hycki (kwiatów czarnego bzu) |
| ■ wielkopolskie grzyby solone | ■ ser liliput wielkopolski |
| ■ wino z czarnej porzeczki | ■ leberka wielkopolska |
| ■ kielbasa wiejska kruszewska | ■ zrazy zawijane po wielkopolsku |
| ■ salceson wiejski kruszewski | ■ kaczka pieczona po wielkopolsku |
| ■ wątrobianka wiejska wielkopolska | ■ czernina |
| ■ piwo czarne | ■ bułczanka grodziska |
| ■ poznański pumpernikel adama | ■ kaszanka rychalska |

– W każdej kulturze jest czas, gdy tempo życia zwalnia. Przystajemy pracować, skupiamy się bardziej na sprawach duchowych, spotykamy z bliskimi, próbujemy frykasów. Boże Narodzenie to święta szczególne. Są okresem powrotu do różnorodnych tradycji. Cieszy nas wspólnie spędzany czas w odświętnie przygotowanym, ciepłym domu. Cieszy nas dobre jedzenie, ale także rytuały towarzyszące jego przygotowaniu. W moim domu np. mama prosi o przyniesienie starej książki kucharskiej, przeczytanie przepisów, choć receptury świątecznych potraw zna na pamięć – mówi psycholog-terapeuta Natalia Jurys. – Tradycja daje poczucie bezpieczeństwa.

W Wigilii, w świętach odnajdujemy nastroje i smaki

znane od zawsze. Wspominamy tych, którzy święta dla nas przygotowywali. Stosunek do tradycji zmienia się z wiekiem. Bywa, że „potargane” sianko pod obrusem nastolatków śmieszy, bywa, że dziecko nie chce jeść wigilijnej ryby, doprasza się np. pizzy, nie chce śpiewać kolęd,

ale dzieci nie są strażnikami tradycji – to rola dorosłych. Konsensus w różnych sprawach – także pojmowania i roli tradycji – osiągamy z wiekiem. Pięknym przykładem jest kultywowanie zwyczaju pozostawiania jednego nakrycia więcej przy stole wigilijnym.

W muzeum ciekawość i pasja

Narodowe Muzeum Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w podpoznańskiej Szreniawie od lat zaprasza na spotkanie z tradycją dzieci i dorosłych. Właśnie teraz w muzeum przedszkolaki, a także uczniowie z pasją robią własnoręcznie drewniane zabawki, rysują kartki świąteczne, spotykają się z rzemieślnikami przy ich warsztatach, oglądają świąteczne spektakle. W szopie na gości czeka żywa szopka z wielkimi figurami i prawdziwymi zwierzętami. Można też zobaczyć jak leje się świece z wosku, poznać na żywo dawne obyczaje, tradycje, skosztować pierniczków.

– W przedświątecznym okresie przyjmujemy około siedmiu tysięcy dzieci. Z roku na rok jest ich więcej – mówi dyrektor muzeum Jan Maćkowiak. I dodaje: – Tradycja, kultura ludowa w epoce globalizacji nie traci, a zyskuje. Dzieci często inspirowani dorosłymi, którzy razem z nimi coraz tłumniej zjeżdżają do muzeum. Także na jarmarki. Najbliższy, bożonarodzeniowy jarmark w Szreniawie już 14 grudnia, w godz. 10-16.

Olga Kunze



Prawdziwa wielkopolska szynka najlepiej smakuje, gdy dojrzeje pod skórą i w tłuszczu na dwa palce.

Najlepsza przyprawa

Z Zofią Lebkowską, wielkopolską gospodynią, mistrzynią sztuk kulinarnych, rozmawia Ryszard Jałoszyński

– Co to jest smak świąteczny? Jak powinny smakować święta Bożego Narodzenia?

– To coś, do czego przez cały rok się tęskni. Nie ma świątecznych smaków bez zapachów, które poprzedzają smak na długo przed skosztowaniem potraw. Do tego atmosfera świąt, kolędy i spotkania z bliskimi. Gdy smakom towarzyszą wyjątkowe przeżycia, lepiej się je zapamiętuje. Ale nie ma prawdziwego smaku świąt bez wigilijnego postu...

– Bez postu?

– Uwielbiam gotować, ale post musi być. Obojętnie, jak się do tego teraz podchodzi. Tak zostałam wychowana, tak w domu było i być musi. Bez tego nie ma radości jedzenia.

Najlepsze efekty daje post ścisły – od rana o wodzie. Najwyżej okruszek chleba, a dziecku kilka łyków mleka. To ten narastający, lekki głód, pobudzony zapachami dolatującymi z kuchni, jest najlepszą przyprawą. Powoduje, że niczego tak mocno, przez całe życie nie pamiętamy jak smaków potraw wigilijnego stołu. Kto nie został tak wychowany, niech spróbuje, chociaż raz w życiu.

– A według pani najbardziej charakterystyczny smak Wigilii to...

– ... karp. Ta ryba smakuje i pachnie wyjątkowo. Najlepszy jest smażony, podany na gorąco. Tylko nie przypal! Może być w galarecie, ale dodatkowo.

– Co powinno być wśród dwunastu wigilijnych potraw?

– Tu nie ma kanonu, bo tradycje wciąż się mieszają. U mnie w domu oprócz karpia są: barszcz czerwony z uszkami, kluski z makiem, kapusta z grochem, kapusta z grzybami, śledź w śmietanie, śledź w oleju, pierogi z grzybami, pierogi z kapustą, kompot ze suszonych owoców, ryż z rodzynkami na słodko, no i ziemniaczki w mundurkach. Jest też chleb, żywy, pachnący, zawsze własnego wypieku. A po wieczerzy makowiec, obowiązkowo.

– Ziemniaki w mundurkach?

– No, obiera się je palcami, soli. Cała w tym zabawa. Ziemniaki to podstawa zwłaszcza do śledzika. U mnie w domu zawsze były. To uszanowanie dla skromności życia naszych przodków.

– Po wigilijnej wieczerzy gospodynie myślą już o świątecznym obiedzie?

– Hola, nie tak szybko. Rozmawiamy o prawdziwych świętach.

– Jaka różnica?

– Prawdziwe muszą być z Pańską. Żadne tam wyjazdy samochodem. Po dobrym jedzeniu, dla zdrowia i dobrego apetytu musi być spacer. Ode



mnie, z domu, przez las do Kamieńców, do Bieniszewa się chodziło. Najweselej w śniegu i mrozie. Po wędrownie inaczej dzieciakom smakowały pierniki, makowce i ciasta orzechowe i cukierki. Kto chciał, mógł skosztować gorącej kielbasy, szynki, a dorośli wódeczki. Post minął.

– A jeśli kielbasa, to jaka?

– Obowiązkowo własnej roboty. Soczysta, pachnąca majerankiem i czosnkiem, w błyszczącej naturalnej skórce, naturalnie soczysta.

– A szynka?

– Tradycyjna. Koniecznie w tłuszczu na palec albo dwa i w skórce, pełna, solą czystą ob-sypana. Z domowego chowu. Tylko taka dobrze dojrzeje, zachowa jędrność i prawdziwy smak.

– Świąteczne śniadania, obiad to...

– Mięsa i wędliny, ale też zdrowe sałatki, pomysłowe desery. W pierwsze święto na uroczysty obiad przyrządzam indyka. Ale nie w całości, z nadzieniem, tylko na parę sposobów. Są zawiąjane, de volaille z piersi, panierowane medaliony, udka pieczone. W drugie święto – kaczka, królik, czerninka. Są warzywa ze słoików. Jest sałatka warzywna z majonezem. Nie może zabraknąć wędlin na ząbkę, na zimno, pasztetów, kiszonych ogórków. Jest boczek zawiązany. Są rolmopsy – śledź w occie, zawiązany z papryką, ogóreczkiem i cebulką. Całe wiadro na święta. Bigos musi być. Nie z jakichś resztek. Tylko dobrze przygotowany: dużo wędzonki obsmażonej, grzyby, kapusta kiszona, słodka, pomidory. Bez bigosu nie ma świąt. Im częściej podgrzewany, tym lepszy.

– W jaki celu to wszystko pani robi?

– Aby smakowało, pachniało, gromadziło rodzinę i gości, aby było dobre i starczyło na tyle, ile trzeba. Na całe święta. Żeby można było porozmawiać przy stole, nacieszyć się sobą. Aby nie zabrakło dla niespodziewanych gości. •



Perły wielkopolskich szlaków

Wokół pustelni



Klasztor o. Kamedulów w Bieniszewie znajduje się wśród lasów stanowiących część dawnej Puszczy Kazimierskiej.

W tegorocznych wydaniach „Monitora” opisywaliśmy wybrane wielkopolskie zabytki, odnawiane i promowane m.in. dzięki pomocy samorządu województwa. Prezentacji towarzyszył konkurs z nagrodami. Na ostatnią w tym cyklu wędrówkę zapraszamy do podkonińskiego Bieniszewa.

Na lesistym wzgórzu zwanym Sowią Górą (117 m n. p. m.), znajduje się kamedulski erem i kościół. To jeden z dwóch, obok podkrakowskich Bielani, tego rodzaju klasztorów w Polsce. Kameduli wprowadzili się do Bieniszewa w roku 1663 dzięki fundacji kujawskiego magnata Wojciecha Kadziłłowskiego, właściciela pobliskich Gostawic. Służyły im początkowo drewniane zabudowania i kościół, który spłonął na początku XVIII stulecia.

Nowa barokowa świątynia p. w. Narodzenia Najświętszej Marii Panny wzniesiona została pod koniec XVIII w. Wyposażenie wnętrza, zdewastowane podczas okupacji hitlerowskiej, zostało pieczołowicie zrekonstruowane. Można podziwiać rokokowy ołtarz z cudownym obrazem Matki Boskiej Pocieszenia i chór z wizerunkami świętych oraz błogosławionych eremitów. W zakrystii zachowała się polichromia z widokami polskich klasztorów kamedulskich.

Do klasztoru wchodzi się przez starą, okutą skoblami i ćwiekami furę. Na czas mszy niedzielnej (początek o godz. 10.30) na teren klasztoru mają wstęp również kobiety. Wyjątkowa okazja przyjrzenia się warunkom życia w klasztorze i obejrzenia z bliska eremickich domków (cel) nadarza się raz w roku podczas odpustu ku czci Marii Panny, który przypada 8

września. Wtedy do Bieniszewa przybywa nawet kilkanaście tysięcy osób. Pielgrzymi i turyści mogą przy okazji zwiedzić leśne ścieżki dydaktyczne i niewielkie muzeum przyrodnicze w starej leśniczówce.

Kameduli zostali wypędzeni z Bieniszewa po kasacie klasztoru w 1819 r. Powrócili w roku 1937, by po kilkuletniej przerwie spowodowanej okupacją, zamieszkać tam znowu. W czasie powstania styczniowego budynki klasztorne służyły za schronienie powstańcom, a oddział Kazimierza Mieleckiego stoczył pod klasztorem 1 marca 1863 r. zwycięską bitwę z wojskami rosyjskimi.

Bieniszewski erem wraz z romańską farą i klasztorem Misjonarzy Świętej Rodziny, znajdującym się w gotyckim, pobornardynskim gmachu oraz kościołem pw. św. Jana Chrzciciela w pobliskim Kazimierzu Biskupim, stanowią zespół zabytków związanych z kultem Pięciu Braci eremitów. Dwaj z nich – Jan i Benedykt – byli Włochami, zakonnikami z kręgu św. Romualda. Przybyli do Polski około r. 1002 na polecenie cesarza Ottona III i papieża, spełniających prośbę polskiego władcy. Mieli założyć klasztor i przygotować się do działalności misyjnej. Zginęli z trzema słowiańskimi towarzyszami – nowicjuszami Izaakiem, Mateuszem oraz sługą Krystynem – w nocy z 10 na 11 listopada 1003 r. w wyniku napadu rabunkowego. Historię tę spisał autor ich łacińskiego „Żywota” św. Brunon z Kwerfurtu, skromny artysta słowa, którego 1000-lecie śmierci przypadła w 2009 roku. Bracia Męczennicy są patronami Kazimierza, tu powstało poświęcone im najstarsze polskie miasto-sanktuarium, którego archiwalne ślady sięgają XIV wieku. **RJ**

Trzy dni jazzu

Artyści z Afryki i wysp Morza Karaibskiego zdominowali 35. Międzynarodowy Festiwal Pianistów Jazzowych.

Impreza odbyła się w Centrum Kultury i Sztuki w Kaliszu. W ciągu trzech festiwalowych dni, od 28 do 30 listopada, przez scenę CKiS przewinęło się 11 zespołów.

W minionych latach gośćmi MFPJ wielokrotnie już bywali jazzmani o reputacji gwiazd światowego formatu. W tym roku, mimo festiwalowego jubileuszu, a może właśnie ze względu na niego, takich kanonicznych postaci było mniej, a za to więcej muzyków, którzy do jazzowego panteonu dopiero aspirują i mają duże szanse, aby wkrótce się w nim znaleźć. Mieliśmy więc polskie, rodzinno-jazzowe koneksje w osobach Łukasza Pawlika, syna utytułowanego Włodzimierza, a także Dawida Głowczewskiego, syna Jerzego. Obaj wystąpili

w Kaliszu w składzie formacji Kattorna, uważanej za wyznaczającą nowe kierunki w jazzie. Innym młodym talentem na kaliskiej scenie był w tym roku Alexi Tuomarila, który po raz pierwszy wystąpił w naszym kraju z własnym zespołem.

Odnajdujemy też występ Tubis Trio z pianistą Maciejem Tubisem i Bennie’go Maupina, artyści nieco starszego pokolenia, tym razem z polskimi muzykami. Po polskim pianistacie Leszku Kułakowskim wystąpiła grupa KDR-Society, nominalnie austriacka, po części brytyjska, a i na tym nie koniec, bo w jej skład wchodził też muzyk z Senegalu i Ghany. Z kwartetem Andrzeja Olejniczaka wystąpili artyści z Kuby i Kamerunu. Do etnicz-

nej muzyki z Karaibów odwoływało się Jazz & Roots Monty Alexandra. Furorę zrobiło free-jazzowe trio kierowane przez amerykańską pianistkę Marilyn Crispell i duńską saksofonistkę Lotte Anker, wspierane przez szwedzkiego perkusistę Raymonda Strida. Wymieniając uczestników 35 MFPJ, nie można pominąć kolejnej kobiety, wokalistki i pianistki Karin Alysson oraz duetu Jasper van Hof – Bob Malach.

Festiwalowi towarzyszyła wystawa fotografii jazzowej. Marka Karewicz. Przypomnijmy, że MFPJ, którego organizatorem jest Centrum Kultury i Sztuki, odbywa się dzięki pomocy samorządu województwa wielkopolskiego, wsparciu z miejskiego budżetu Kalisza i hojności sponsorów. **KORD**

Powstańcza wystawa



„Naród sobie. 90. Rocznica Powstania Wielkopolskiego” – tak nazywa się nowa wystawa w Muzeum Początków Państwa Polskiego, która upamiętnia udział gnieźnian w walkach niepodległościowych. Czynną będzie od 19 grudnia do 15 stycznia.

Jej główne tematy to: Gnieźno w przededniu powstania, walki na froncie północnym, odzyskanie niepodległości i tradycje powstańcze.

Ekspozycje pochodzą z zbiorów m.in. Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie, Wielkopolskiego Muzeum Wojskowego, Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego, od kolekcjonerów oraz ze zbiorów własnych muzeum.

Patronat honorowy nad wystawą objął m.in. marszałek Marek Woźniak, a wśród patronów medialnych jest redakcja „Monitora Wielkopolskiego”.

Nagroda w Salonie

Barbara Aleksanderska z Zielonej Góry została laureatką nagrody Grand Prix „Salonu Wielkopolski 2008”, ufundowanej przez marszałka województwa. Otrzymała ją za gobelin „Barwy Ziemi”, który można obejrzeć wraz z pracami 46 innych autorów na wystawie pokonkursowej w Muzeum Ziemi Czarnkowskiej.

„Salon Wielkopolski” to coroczny przegląd dokonań artystów plastyków z całego kraju, organizowany przez Miejskie Centrum Kultury w Czarnkowie oraz Zarząd Krajowy Związku Artystów Plastyków. **RJ**

Promocja talentów

VII Wielkopolski Turniej Muzyczny, zorganizowany 5 grudnia w Kole zgromadził wielu młodych wielkopolskich muzyków, solistów i zespoły kameralne. Imprezie towarzyszył koncert wykładowców i studentów Akademii Muzycznej w Poznaniu, wzbogacający doświadczenia muzyczne zarówno młodych uczestników jak i publiczności. Turniej stanowiący promocję utalentowanych wykonawców z województwa wielkopolskiego, objął patronatem marszałek Marek Woźniak, a zorganizowały Centrum Kultury i Sztuki w Koninie oraz Miejski Dom Kultury w Kole. **RJ**

Słoń w konińskim muzeum

Jedyna w Polsce rekonstrukcja słońca leśnego, to rarytas wśród paleontologicznych zbiorów Muzeum Okręgowego w Koninie na zamku w Gostawicach.

Szczątki słońca znaleźli górnicy KWB Konin w jednej z odkrywek węgla brunatnego. Otwarta 2 grudnia, w odrestaurowanym spichlerzu, stała wystawa dokumentuje głównie dzieje górnictwa węglowego i solnego w regionie konińskim i jest jedną z nielicznych w kraju ekspozycji muzealnych, obrazujących historię techniczną, przemysłową. W jej przygotowaniu, dokumentacji oraz pracy nad ekspozycją, wydobytymi z pokładów węglowych pomagali naukowcy z Instytutu Paleozoologii Uniwersytetu Wrocławskiego. Wystawa ilustruje historię Ziemi, historię powstania złóż konińsko-tur-



Wśród pierwszych gości konińskiego muzeum zwiedzających nową wystawę byli konińscy, kłodawscy i turkowszczyńscy górnicy – na pamiątkowym zdjęciu pod brzuchem słońca leśnego.

kowskiego węgla i soli kłodawskiej. Rekonstrukcję słońca leśnego wykonał dr Krzysztof Kuchnio, paleoarcheolog z Warszawy.

– W urzędzeniu wystawy – mówi dyrektor muzeum Lech Stefaniak – nieocenieni byli

technicy z kopalni Konin, szczególnie ze Stowarzyszenia Inżynierów i Techników, kierowanego przez inżyniera Jerzego Rygule. Bardzo wdzięczni jesteśmy także wszystkim, którzy zechcieli przekazać do muzeum swoje prywatne eksponaty. **RJ**

Marszałkowski „Oskard”

Służył przez lata górnikom, a od Nowego Roku otworzy podwoje dla wszystkich mieszkańców subregionu konińskiego.

Dobre spektakle teatralne, koncerty muzyki klasycznej, koncerty uznanych gwiazd estrady, spektakle operowe i baletowe, głównie z repertuaru wojewódzkich placówek artystycznych, to zapowiadana na przyszły rok oferta Górnego Domu Kultury „Oskard” w Koninie, skierowana przede wszystkim do mieszkańców miasta i subregionu konińskie-

go. Od 1 stycznia „Oskard” już nie „górnicy”, lecz „marszałkowski” stanie się instytucją kultury samorządu województwa wielkopolskiego, o czym postanowiono we wrześniu w podpisanym przez Kopalnię Węgla Brunatnego „Konin” oraz marszałka Marka Woźniaka, porozumieniu.

Celem jest stworzenie podstaw do przejęcia obiektu przez województwo wielkopolskie oraz włączenie w strukturę konińskiego Centrum Kultury i Sztuki.

Od 1 stycznia pracodawcą dla wszystkich pracowników

„Oskardu” (w budżecie zarezerwowano pieniądze na 10 etatów) będzie jednak Urząd Marszałkowski w Poznaniu, a nie centrum, albowiem trwają procedury i negocjacje związane z przejęciem majątku spółki skarbu państwa, jaką jest KWB „Konin”, dotychczasowy właściciel „Oskardu”.

Jego bazę stanowi sala widowiskowa na 350 miejsc z profesjonalnym nagłośnieniem i oświetleniem oraz aparaturą kinową, pomieszczenia kawiarniane z zapleczem dla 100 osób, reprezentacyjny hol oraz scena plenerowa. **RJ**

KONKURS NR 9

Autorzy najciekawszych haseł lub krótkich tekstów promujących opisywany zabytek, wybranych przez redakcyjną komisję, otrzymają w nagrodę albumy ufundowane przez Departament Kultury Urzędu Marszałkowskiego. Termin nadsyłania prac pod adresem: Monitor Wielkopolski, al. Niepodległości 16, 61-713 Poznań (z dopiskiem „Konkurs nr 9”) mija 31 grudnia. Ogłoszenie zwycięzców – w styczniu. Wówczas poznamy także autora najciekawszego opracowania wszystkich edycji konkursu, na którego czeka główna nagroda w postaci weekendowego pobytu na Świętej Górze w Gostyniu dla dwóch osób. Regulamin konkursu do wglądu w redakcji.



Jakość w usługach opiekuńczych

Od kwietnia 2008 roku Wielkopolskie Centrum Edukacji Medycznej w Poznaniu przeprowadza na terenie Wielkopolski szkolenia z zakresu usług opiekuńczych w ramach projektu dofinansowanego z Europejskiego Funduszu Społecznego. Program zajęć jest odpowiedzią na rosnące zapotrzebowanie rynku pracy na specjalistów posiadających wiedzę i umiejętności praktyczne z zakresu usług opiekuńczych.

Wielkopolskie Centrum Edukacji Medycznej w Poznaniu będące beneficjentem projektu „Przez kwalifikacje do poprawy jakości usług opiekuńczych” jest placówką podlegającą samorządowi województwa wielkopolskiego.

Kadry dla medycyny

Centrum prowadzi kształcenie kadr medycznych i społecznych. Placówka swoje doświadczenie wypracowała na bazie ponad osiemdziesięcioletniego doświadczenia w dziedzinie edukacji medycznej, zwłaszcza w zawodzie pielęgniarstwa.

Jednocześnie jest to jednostka prowadząca kształcenie ustawiczne, które wychodząc naprzeciw potrzebom społecznym, prowadzi szerokie szkolenia doskonalące z zakresu działań medycznych – pierwsza pomoc, jak i działań opiekuńczych, w tym dla osób starszych jak i niepełnosprawnych.

Kadrę pedagogiczną oraz instruktorów WCEM cechuje wysoki profesjonalizm. Posiadają oni wysokie kwalifikacje zawodowe oraz certyfikaty międzynarodowe, co gwarantuje rzetelność w przygotowaniu absolwentów i kursantów, zarówno w zakresie zajęć teoretycznych jak i praktycznych poszczególnych specjalności.

Obecnie WCEM kształci w takich zawodach jak:

- Ratownik medyczny
- Opiekunka dziecięca, opiekun osób starszych, opiekunka środowiskowa, opiekun medyczny,
- Asystent osoby niepełnosprawnej,
- Asystentka stomatologiczna,
- Technik dentystyczny,
- Higienistka stomatologiczna.

Edukacja w szkole kończy się egzaminem zewnętrznym potwierdzającym kwalifikacje zawodowe oraz zdobyciem dyplomu zawodowego wraz z suplementem europass. Liczba absolwentów opuszczających placówkę co roku wynosi ok. 200 osób. Absolwenci znajdują zatrudnienie w sektorze

usług medycznych i opiekuńczych na terenie Wielkopolski, Polski, poza granicami kraju, a ich kwalifikacje są wysoko cenione przez pracodawców.

Od 2005 r. WCEM czynnie współpracuje z niemiecką Krajową Szkołą Ratownictwa Medycznego (Landes-Rettungsschule Brandenburg) w Bad Saarow oraz bierze czynny udział w projektach unijnych np.: w ramach programu Leonardo da Vinci z Liceum Joanny d'Arc z Rennes w projekcie pt.: „Doświadczenie zawodowe w Europie, paszportem na przyszłość zawodową młodych ludzi”, w rządowym programie ograniczania przestępczości i aspołecznych zachowań „Razem bezpieczniej”.

Ponadto WCEM jest podwykonawcą szkoleń finansowanych z EFS. W lipcu 2008 przeszkolone zostały osoby bezrobotne z zakresu opieki nad ludźmi w wieku podeszłym w ramach projektu „Radzę sobie lepiej” Klubu Pracy w Czerwonaku. Realizowane były także szkolenia finansowane z EFS na zlecenia Powiatowego Urzędu Pracy w Środzie Wielkopolskiej oraz Ośrodka Pomocy Społecznej w Rogoźnie.

Wielkopolskie Centrum Edukacji Medycznej prowadzi również pozaszkolną działalność edukacyjną poprzez realizację projektów dydaktycznych w szkołach podstawowych, gimnazjach i liceach na terenie całego województwa wielkopolskiego, współpracuje z samorządem terytorialnym, Urzędem Miasta Poznania, strażą pożarną, policją, a także czynnie uczestniczy w licznych imprezach masowych, np.: podczas Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, Targach Edukacyjnych, Tragach SAWO, Spotkaniach Młodzieży w Lednicy i innych.

Przez kwalifikacje do jakości

Wieloletnie doświadczenie Centrum pozwoliło na przygotowanie kolejnego projektu i uzyskanie dofinansowania z Europejskiego Funduszu Społecznego.

Celem projektu „Przez kwalifikacje do poprawy jakości usług opiekuńczych” jest pod-



Wiedza i umiejętności uzyskane podczas zajęć przydają się nie tylko podczas opieki nad osobą starszą, niepełnosprawną lub chorą, ale również w życiu codziennym.

niesienie kwalifikacji zawodowych osób świadczących usługi opiekuńcze dla ludzi starszych, niepełnosprawnych oraz ludzi z zaburzeniami neurologicznymi i psychicznymi. Obejmuje on zajęcia praktyczne i teoretyczne, a także kurs pierwszej pomocy.

Grupą zawodową, do której skierowane jest szkolenie są głównie pracownicy instytucji pomocy społecznej, takich jak: ośrodki pomocy społecznej, powiatowe centra pomocy rodzinie, domy pomocy społecznej, domy dziennego pobytu, świetlice środowiskowe, ale również osoby świadczące odpłatne usługi opiekuńcze w domach.

Duże zainteresowanie projektem świadczy o znacznej potrzebie rynkowej na tego typu szkolenia. Zmiany społeczne, ekonomiczne i demograficzne powodują, iż nadal na rynku usług opiekuńczych istnieją znaczne braki.

Udogodnieniem dla słuchaczy kursów jest realizacja zajęć na terenie całej Wielkopolski oraz zwrot wszystkich kosztów udziału w zajęciach (włącznie z dojazdem, wyżywieniem i noclegiem) – tak aby zapewnić możliwość udziału w szkoleniu nawet osobom z małych miejscowości.

Zawód przyszłości

Projekt „Przez kwalifikacje do poprawy jakości usług opiekuńczych” wychodzi naprzeciw zmianom rynku pracy. Rozwój gospodarczy i zmiany ekonomiczne powodują konieczność dostosowania kwalifikacji pracowników do potrzeb rynku pracy. Znaczącą rolę odgrywa także zmiany demograficzne. Postępujący proces starzenia się społeczeństwa powoduje wzrost popytu na pracowników o określonych, specjalistycznych kwalifikacjach medycznych lub opiekuńczych. Prognozy społeczno-ekonomiczne przewidują, że po 2011 nastąpi przyspieszenie procesu starzenia społeczeństwa, a współczynnik obciążenia demograficznego w 2030 r. wzrośnie do 46% (w stosunku do 24% obecnie).

Ważnym zadaniem, z ogólnospołecznego punktu widzenia, jest zapewnienie osobom starszym, niepełnosprawnym i chorym odpowiedniej opieki i pomocy, szczególnie w zakresie samodzielnego funkcjonowania w życiu codziennym. Do realizacji tego zadania konieczne jest profesjonalne przygotowanie kadry świadczącej usługi opiekuńcze. Potwierdza to raport firmy doradczej

DGA „Zawody przyszłości w Wielkopolsce”, wg którego wzrasta popyt na zawody związane ze świadczeniem opieki osobistej.

Blisko odbiorcy

Organizacja zajęć przewiduje przeprowadzenie 10 kursów opieki nad osobą starszą i niepełnosprawną oraz 10 kursów opieki nad osobą z zaburzeniami neurologicznymi i psychicznymi. Wielkość grupy została zaplanowana na 15 osób, co gwarantuje bezpośredni kontakt wykładowcy z słuchaczami.

Pierwsze kursy odbyły się w Poznaniu w siedzibie WCEM, kolejne zajęcia miały miejsce w Pile (dotychczas zajęcia ukończyło 87 osób). W 2008 roku odbędą się jeszcze zajęcia w Ostrowie Wielkopolskim, natomiast w 2009 roku wstępne plany zakładają realizację szkoleń w Gnieźnie, w południowej oraz zachodniej części Wielkopolski. Realizacja zajęć poza stolicą regionu daje większą możliwość udziału w zajęciach osobom zamieszkującym obszary peryferyjne.

Praktyka najlepszym nauczycielem

Projekt realizowany jest dwuczęściowo. Beneficjenci zdobywają wiedzę i umiejętności na zajęciach teoretycznych i praktycznych.

Część teoretyczna i praktyczna prowadzona jest przez specjalistów z wieloletnim doświadczeniem zawodowym – nauczycieli z Wielkopolskiego Centrum Edukacji Medycznej w Poznaniu oraz ekspertów ze-

wnętrznym. Są oni jednocześnie autorami programów kursów.

Największą korzyścią zajęć praktycznych jest możliwość nabycia praktycznych umiejętności z zakresu pielęgnacji podopiecznego, usprawniania jego życia oraz udzielania pierwszej pomocy poprzez ćwiczenia na profesjonalnym sprzęcie.

Uczestnicy szkoleń otrzymują także komplet materiałów szkoleniowych wraz ze specjalistycznymi książkami związanymi z tematyką omawianą na zajęciach.

Do dyspozycji słuchaczy jest również biblioteka Wielkopolskiego Centrum Edukacji Medycznej, która została wyposażona o ciekawe pozycje książkowe związane z tematyką szkoleń.

Interesującym elementem zajęć praktycznych jest część dotycząca pierwszej pomocy. Uczestnicy przy szczegółowym komentarzu instruktora ćwiczą najważniejsze czynności i reakcje w sytuacjach wymagających szybkiej interwencji. Wiedza i umiejętności tego typu przydają się nie tylko podczas opieki nad osobą starszą, niepełnosprawną lub chorą, ale mogą zostać wykorzystane również w życiu codziennym.

Zajęcia są wysoko oceniane przez słuchaczy, którzy opiniują szkolenie w anonimowych ankietach ewaluacyjnych (...) „Kurs bardzo ciekawy, pouczający, wiele nowych wiadomości, które mogą przydać się w mojej pracy. Uczestniczenie w kursie przyniosło mi wiele satysfakcji i zadowolenia z osiągniętej wiedzy” – to wypowiedź jednej z uczestniczek, która ukończyła kurs w lipcu br.

W ankietach ewaluacyjnych w odpowiedzi na pytanie o ocenę skuteczności prowadzonych zajęć 43% uczestników zaznaczyło odpowiedź „świetna”, natomiast 52% wybrało odpowiedź „dobra”. Obiektywnym potwierdzeniem poziomu zajęć jest również fakt, że do tej pory wszyscy uczestnicy ukończyli zajęcia i zdali test podsumowujący. Liczba zadowolonych uczestników jest najlepszą reklamą kolejnych, zaplanowanych na przyszły rok kursów.

Informacje o kursach można uzyskać w siedzibie Wielkopolskiego Centrum Edukacji Medycznej w Poznaniu przy ulicy Mostowej 6 oraz pod numerem telefonu 061 852 96 25. Dostępna jest również podstrona projektu w witrynie WCEM: www.wcem.edu.pl zakładka projekt UE. Osiągalny jest na niej formularz zgłoszeniowy, na podstawie którego tworzone są listy słuchaczy kursów.



Europejski Fundusz Społeczny



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



**PROGRAM
REGIONALNY**
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



WOJEWÓDZTWO
WIELKOPOLSKIE

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO



WIELKOPOLSKI REGIONALNY PROGRAM OPERACYJNY NA LATA 2007-2013
www.wrpo.wielkopolskie.pl

Pieniądze na tramwaje i szpital

Zarząd Województwa Wielkopolskiego zaakceptował realizację czterech kolejnych projektów kluczowych Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2007-2013. Tym razem pieniądze z Unii Europejskiej zostaną przeznaczone na budowę i rozbudowę poznańskich tras tramwajowych oraz na program leczenia pęknięć aorty.

Od lipca do końca listopada 2008r. Zarząd Województwa Wielkopolskiego zaakceptował łącznie realizację dziesięciu projektów kluczowych Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2007-2013.

Tramwajem na Zawady

7 listopada br. podpisano 3 pisma z Urzędem Miasta Poznania. Dotyczą one budowy i rozbudowy poznańskich tras tramwajowych. Pierwszy z projektów to Przedłużenie linii tramwajowej z pętli Zawady do stacji Poznań Wschód (koszt całkowity 28 mln euro, poziom dofinansowania z UE to 80%). Projekt ma doprowadzić tory tramwajowe do stacji kolejowej PKP Poznań Wschód, co umożliwi stworzenie w tym rejonie węzła przesiadkowego, integrującego sieć tramwajową z komunikacją kolejową. Połączenie komunikacji: szynowej podmiejskiej, dalekobieżnej, tramwajowej oraz autobusowej zwiększy dostępność komunikacyjną Poznania i będzie miało znaczenie szczególnie dla osób dojeżdżających

do pracy z podpoznańskich miejscowości.

Zajezdnia na Franowie

Drugi projekt to Budowa trasy tramwajowej Os. Lecha-Franowo wraz z nową zajezdnią tramwajową na Franowie oraz modernizacja trasy tramwajowej Kórnicka-Os. Lecha-Rondo Żegrze (koszt całkowity wynosi 38 mln euro, a poziom dofinansowania z UE to 80%). W ramach projektu planuje się wybudowanie trasy tramwajowej o długości ok. 2,2 km, łączącej Osiedle Lecha z Franowem, wraz z niezbędną infrastrukturą do obsługi pasażerów. Dla zapewnienia odpowiedniej prędkości komunikacyjnej na całej w/w trasie niezbędne będzie również przeprowadzenie modernizacji trasy tramwajowej Kórnicka – Os. Lecha – Rondo Żegrze. Dzięki temu znacznie zwiększy się dostępność komunikacyjna tej części miasta z centrum Poznania.

Pestka na dworcu PKP

Trzeci z projektów realizowanych przez Urząd Miasta Po-

znania to Przedłużenie trasy Poznańskiego Szybkiego Tramwaju (PST) do Dworca Zachodniego w Poznaniu (koszt całkowity 15 mln euro, poziom dofinansowania z UE to 80%). Zakres projektu obejmuje wybudowanie odcinka trasy tramwajowej od Mostu Teatralnego do Dworca Zachodniego PKP w Poznaniu, biegnącego wzdłuż ul. Roosevelta na poziomie istniejących torów kolejowych PKP.

Realizacja inwestycji odciążą i polepszy płynność ruchu w podstawowej osi układu sieci tramwajowej: Most Teatralny – Rondo Kaponiera – Bałtyk – Most Dworcowy oraz skróci czas dojazdu tramwajów z Piątkowa do Dworca Głównego i Dworca Zachodniego. Projekt jest w sposób bezpośredni związany z planowaną do realizacji przebudową Ronda Kaponiera, która ma zostać sfinansowana ze środków Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko. Dzięki realizacji obu projektów powstanie tutaj węzeł przesiadkowy łączący komunikację kolejową, tramwajową i autobusową.



Pieniądze z Unii Europejskiej zostaną przeznaczone m.in. na budowę i rozbudowę poznańskich tras tramwajowych.

Leczenie tętniaków

6 listopada br. podpisano pismo z Szpitalem Klinicznym Przemienienia Pańskiego Uniwersytetu Medycznego im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu dotyczącą projektu kluczowego Program

leczenia ostrych pęknięć tętniaków aorty i ostrej zatorowości płucnej. Całkowity koszt inwestycji to 1,78 mln euro, a poziom dofinansowania z Unii Europejskiej (UE) wyniesie 75%. Projekt ma duże znaczenie dla poprawy funkcjonowania systemu ochrony

zdrowia w Wielkopolsce. Dotyczy szpitala, który w Poznaniu oraz regionie jest jedynym ośrodkiem dysponującym pełnym zabezpieczeniem specjalistycznym dla leczenia obciążonych ogromną śmiertelnością i niezwykle trudnych schorzeń, jakimi są pęknięcia aorty i zatorowość płucna, a także jako jedyny w całym regionie północno-zachodniej Polski dysponuje właściwym zapleczem specjalistycznym. Projekt ma zapewnić kompleksowe leczenie ww. schorzeń jako całościowego, specjalistycznego programu zdrowotnego dla pacjentów.

Konsultacje projektu Politechniki

Urząd Marszałkowski w Poznaniu informuje ponadto, że można zgłaszać uwagi i opinie do projektu kluczowego Politechniki Poznańskiej, „Biblioteka Techniczna i Centrum Wykładowe”. Uwagi można przysyłać wyłącznie drogą elektroniczną na adres uwrpo@wielkopolskie.pl (na formularzu dostępnym na stronie internetowej www.wrpo.wielkopolskie.pl).

„Brodaczom podobno nie dają?”



Ruszyła kampania informacyjna na temat Funduszy Europejskich. Ministerstwo Rozwoju Regionalnego uruchomiło akcję promującą dwa źródła informacji – portal internetowy www.funduszeuropejskie.gov.pl oraz sieć punktów informacyjnych, oferujących bezpłatną

pomoc ze strony wykwalifikowanych specjalistów.

Z badań przeprowadzonych przez Ministerstwo wynika, że wiedza wśród Polaków na temat możliwości jakie dają środki europejskie, jest nadal niewystarczająca. – To nie jest kampania wyłącznie promocyjna, ona ma

pokazać ludziom, gdzie znaleźć pieniądze na swoje przedsięwzięcie. Oczywiście ilość pieniędzy często nie odpowiada skali potrzeb, ale spodziewamy się większej ilości dobrych projektów – zaznaczyła minister rozwoju regionalnego Elżbieta Bieńkowska podczas konferencji prasowej.

Celem kampanii jest również rozprawienie się z mitami i nieprawdziwymi informacjami, które narosły wokół tematyki związanej z funduszami unijnymi. – Nie chcemy mówić, że fundusze to prosta materia. To by było nadużycie, ale chcemy pokazać, że bardzo łatwo można dotrzeć do rzetelnych informacji – podkreślił Kuba Janicki z agencji reklamowej odpowiedzialnej za realizację kampanii.

Już w tej chwili na terenie Polski, głównie w większych

miastach, funkcjonują punkty informujące o Funduszach Europejskich. W tych miejscach można jednak uzyskać ogólne informacje dotyczące UE lub są to punkty poświęcone poszczególnym programom, najczęściej regionalnym programom operacyjnym. – Nam chodzi o ujednolicenie informacji, żeby osoba, która jest zainteresowana funduszami, ale niewiele wie na ich temat, mogła przyść i uzyskać wszelkie informacje od początku do końca w jednym miejscu – podkreślają przedstawiciele ministerstwa. Kampania MRR promująca nowy portal internetowy oraz punkty informacyjne, będzie obejmować przede wszystkim emisję spotów reklamowych w największych stacjach telewizyjnych i radiowych, w 51 miastach Polski pojawiają się billboardy.

Drugi konkurs dla mikrofirm

17 listopada br. Zarząd Województwa Wielkopolskiego ogłosił konkurs na dofinansowanie projektów dla Działania 1.1 „Rozwój mikroprzedsiębiorstw”. Pieniądze zostaną przeznaczone na projekty inwestycyjne (Schemat I) i specjalistyczne projekty doradcze (Schemat II).

Wnioski o dofinansowanie projektów należy składać w siedzibie Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego, w Departamencie Wdrażania Programu Regionalnego, ul. Strzelecka 49, 61-846 Poznań, od poniedziałku do piątku w godzinach: 8.00-15.00 lub wysłać pocztą za potwierdzeniem bądź przesyłką kurierską. Decyduje data wpływu dokumentacji do jednostki.

Konkurs ma formułę za-

mkniętą. Oferty konkursowe można składać do 8 stycznia 2009 r. do godziny 15.00. Termin rozstrzygnięcia konkursu to I połowa czerwca 2009 r. Szacunkowe wielkości kwot przewidzianych do rozdysponowania w konkursie wynoszą: dla Schematu I około 2 500 000,00 EURO, dla Schematu II około 500 000,00 EURO, i mogą ulec zmianie.

Szczegółowe informacje o zasadach przygotowania, składania oraz oceny wniosków do Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2007 – 2013 znajdują się w Regulaminie konkursu oraz innych dokumentach (np. instrukcja wypełniania wniosku o dofinansowanie projektu) dostępnych na stronie internetowej: www.wrpo.wielkopolskie.pl



Przyspieszenie pod koniec roku

Wraz z końcem 2008 roku wdrażanie funduszy unijnych w Wielkopolsce znacznie przyspieszyło. Trwa konkurs dla szpitali i przedsiębiorstw, odbywają się kolejne szkolenia dla beneficjentów, a jeszcze przed sylwestrem planowane jest ogłoszenie kolejnych konkursów w ramach WRPO.

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu, wykonując zadania Instytucji Pośredniczącej dla Priorytetu III Środowisko Przyrodnicze WRPO organizuje w dniu 10 grudnia 2008 r. szkolenie dla potencjalnych beneficjentów z zakresu Działania 3.5 – Wzmocnienie ochrony przeciwpowodziowej zagrożonych obszarów oraz zwiększenie retencji na terenie województwa, a także Działania 3.6 – Poprawa bezpieczeństwa środowiskowego i ekologicznego. Szkolenie rozpocznie się o godz. 10.00 w Wielkopolskim Urzędzie Wojewódzkim, al. Niepodległości 18, Sala Seesyjna – budynek A, I piętro. Szkolenie jest bezpłatne, finansowane ze środków Unii Europejskiej z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Pomocy Technicznej WRPO.

Zakres szkolenia obejmować będzie: informacje o konkursie dla Działania 3.5 i 3.6, prezentację formatów wniosków wraz z załącznikami, kwalifikowalność kosztów, kryteria wyboru projektów, oraz studium wykonalności. Formularz zgłoszenia wraz z programem do pobrania na stronie internetowej

WFOŚiGW w Poznaniu: www.wfosgw.poznan.pl w zakładce WRPO, na stronie wrpo.wielkopolskie.pl oraz w siedzibie WFOŚiGW, przy ul. Szczepanowskiego 15A. Dodatkowe informacje pod nr tel. 061 845-62-63. Formularze zgłoszeń przyjmujemy pocztą elektroniczną na adres: katarzyna.bosa@wfosgw.poznan.pl lub faksem: 061 841-10-09 do 8 grudnia br. godz. 15.00.

Konkursy dla firm

4 listopada br. zakończyła się ocena formalna wniosków złożonych w ramach Działania 1.2 Wsparcie rozwoju MSP. W ramach Schematu I „Projekty inwestycyjne” złożono 651 wniosków, a Schematu II „Specjalistyczne projekty doradcze” – złożono 21 wniosków. Pozytywnie oceniono i skierowano do dalszej oceny: Schemat I – 326 wniosków; Schemat II – 9 wniosków. Negatywnie oceniono i odrzucono: Schemat I – 324 wnioski; Schemat II – 11 wniosków. W trakcie oceny formalnej dwóch beneficjentów zrezygnowało z ubiegania się o dofinansowanie.

W Działaniu 1.1 Rozwój mikroprzedsiębiorstw Schemat I „Projekty inwestycyjne”

i Schemat II „Specjalistyczne projekty doradcze” 81 wniosków zostało ocenionych pozytywnie, natomiast 20 wniosków zostało ocenionych negatywnie. W trakcie oceny merytorycznej jeden beneficjent zrezygnował z ubiegania się o dofinansowanie.

27 listopada 2008 r. Zarząd Województwa Wielkopolskiego podjął uchwałę w sprawie wyboru wniosków o dofinansowanie dla Działania 1.1, a na stronie internetowej www.wrpo.wielkopolskie.pl pojawiła się lista rankingowa 67 projektów wybranych do dofinansowania.

Rozwój kultury i edukacji

10 listopada 2008 r. zakończył się nabór wniosków o dofinansowanie w ramach Działania 6.2 Rozwój kultury i zachowanie dziedzictwa kulturowego. Dla Schematu I – Projekty inwestycyjne, dla którego przewidziano alokację dla konkursu na poziomie 10 000 000 euro, przyjęto 73 wnioski (w tym jeden wniosek złożony po terminie, który nie podlega ocenie) o łącznej wartości całkowitej projektów 392 987 069,72 zł

z czego łączna wnioskowana kwota o dofinansowanie wynosi 261 495 231,46 zł.

Na stronie internetowej www.wrpo.wielkopolskie.pl opublikowano również zestawienie wniosków z Działania 5.2 Rozwój infrastruktury edukacyjnej, w tym kształcenia ustawicznego. 13 listopada br. Zarząd Województwa zatwierdził listę rankingową, wraz z listą projektów rezerwowych. Konkurs cieszył się ogromnym zainteresowaniem, a w zestawieniu znalazły się aż 153 projekty.

Ochrona zdrowia

Dla Działania 5.3 Poprawa warunków funkcjonowania systemu ochrony zdrowia w województwie ogłoszono drugi w tym roku konkurs. Przypominamy, że w pierwszym naborze spośród 50 złożonych wniosków: 6 zostało ocenionych pozytywnie i skierowanych do dalszej oceny, a 44 wnioski zostały ocenione negatywnie i odrzucone. Ostatecznie zatwierdzono 5 projektów szpitali, a 1 wniosek został odrzucony. Obecnie, do 7 stycznia 2009 roku beneficjenci mogą składać wnioski w kolejnym konkursie.

Mapa dotacji UE w Internecie



Istniejący od listopada 2007 r. serwis internetowy Ministerstwa Rozwoju Regionalnego, Mapa Dotacji UE (www.mapa.funduszeuropejskie.gov.pl) został znacznie rozbudowany.

Oprócz funkcjonującego modułu: Galeria Projektów, udostępniono internautom dwa nowe moduły: Lista projektów oraz Statystyki i porównania.

Obecnie w serwisie można znaleźć informacje o ponad 80 tysiącach projektów, współfinansowanych ze środków unijnych w ramach programów na lata 2004-2006. Niebawem udostępniona zostanie baza z dotychczas realizowanymi projektami, w ramach aktualnej perspektywy 2007-2013.

Mapa Dotacji UE oferuje osobom odwiedzającym nie tylko suche fakty, ale również zbiór najciekawszych pomysłów na wykorzystanie środków

unijnych. W „Galerii projektów” publikowane są szczegółowe opisy inwestycji zrealizowanych z Funduszy Europejskich, a także fotografie, prezentacje, czy elektroniczne wersje materiałów promocyjnych.

Dzięki zastosowaniu interaktywnej mapy Polski istnieje możliwość ograniczenia poszukiwań do konkretnego województwa, a także wygenerowania porównań wykorzystania środków unijnych między dwoma województwami.

Zaktualizowana Mapa Dotacji stała się więc ciekawym narzędziem informacyjnym dla mieszkańców poszczególnych województw. Serwis stanowi uzupełnienie działań promocyjnych, służących propagowaniu wiedzy na temat Funduszy Europejskich w Polsce.

Zapraszamy na stronę www.mapa.funduszeuropejskie.gov.pl.

Samouczek beneficjenta WRPO

Priorytet III Środowisko przyrodnicze – 3.1. Racjonalizacja gospodarki odpadami i ochrona powierzchni ziemi.

Celem działania jest poprawa stanu środowiska przyrodniczego przez zwiększenie stopnia segregacji, odzysku i recyklingu odpadów, modernizację i organizację składowisk odpadów, a także rekultywację terenów zdegradowanych. Brak uporządkowanej gospodarki odpadami i zadowalającego systemu zagospodarowania odpadów niebezpiecznych wymaga modernizacji oraz tworzenia nowych systemów zagospodarowania odpadów.

Największy nacisk należy położyć na nowoczesne systemy gospodarki odpadami, szczególnie przetwarzania i segregacji odpadów np. recykling,

kompostownie, urządzenia do odzysku biogazu, spalarnie odpadów i instalacje do termicznej obróbki odpadów z odzyskiem energii, systemy zbiórki i nieszkodliwiania odpadów niebezpiecznych oraz okresowej zbiórki odpadów wielkogabarytowych. Zakłada się budowę infrastruktury gospodarki odpadami komunalnymi o znaczeniu ponadlokalnym, a także modernizację lokalnych składowisk odpadów komunalnych, organizacji składowisk regionalnych wg standardów UE oraz rekultywacji nieczynnych składowisk odpadów.

Beneficjenci uprawnieni do składania wniosków, przykładowe rodzaje projektów i dodatkowe zapisy wymienione są w szczegółowym opisie priorytetów WRPO dostępnym na stronie internetowej www.wrpo.wielkopolskie.pl

SŁOWNICZEK POJEĆ

Wybrane pojęcia i hasła dotyczące polityki regionalnej Unii Europejskiej, Funduszy Europejskich, itp.

• **Negocjacje WRPO 2007-2013** – Wielkopolski Regionalny Program Operacyjny na lata 2007-13 został przesłany do Brukseli 23 lutego 2007 roku. Proces negocjacyjny pomiędzy Komisją Europejską a Zarząd Województwa Wielkopolskiego rozpoczął się Konferencją 14 marca 2007 roku w Warszawie. 22 maja 2007 roku w stolicy odbywały się rozmowy między samorządem Województwa Wielkopolskiego, a Ministerstwem Rozwoju Regionalnego.

Pierwsze spotkanie negocjacyjne dotyczące Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2007-2013, pomiędzy Zarząd Województwa Wielkopolskiego, a Komisją Europejską – odbyło się 4 czerwca 2007 roku w Poznaniu. W trakcie spotkania przedyskutowano przedłożone przez Komisję Europejską uwagi dotyczące diagnozy sytuacji społeczno-gospodarczej, strategii programu, osi priorytetowych oraz systemu wdrażania WRPO na lata 2007-2013. Strony uzgodniły stanowiska w odniesieniu do zdecydowanej większości uwag Komisji Europejskiej.

W dniach 22-23 czerwca 2007 roku w Warszawie dyskutowano na temat kwestii horyzontalnych, wspólnych dla wszystkich 16 Regionalnych Programów Operacyjnych.

Druga tura negocjacji WRPO miała miejsce 13 sierpnia 2007 roku w Brukseli. Wielkopolska znalazła się wśród trzech pierwszych regionów Polski, które jako pierwsze zakończyły negocjacje z Komisją Europejską. Wszystkie uwagi przedstawicieli Komisji dotyczące zapisów WRPO 2007-2013 udało się wyjaśnić i rozwiązać, a Program został uznany za jeden z najlepszych Regionalnych Programów Operacyjnych.

Dokument został oficjalnie podpisany 6 września 2007 roku w Krynicy Górskiej przez komisarz ds. polityki regionalnej UE Danutę Hubner.



W trosce o najmłodszych uczestników ruchu drogowego

Dzieci w wieku do 15 lat, poruszające się po drodze po zmięczeniu poza obszarem zabudowanym, powinny używać elementów odblaskowych w sposób widoczny dla innych uczestników ruchu drogowego.

Mówi o tym wyraźnie jeden z artykułów ustawy „Prawo o ruchu drogowym”, w rozdziale dotyczącym bezpieczeństwa na drogach. A jak to wygląda w praktyce? Każdy z nas kierowców nieraz spotkał na drodze uczestnika ruchu, który – bez elementów odblaskowych – był widoczny z odległości kilkunastu metrów. Używanie kamizelki sprawa, że kierowca może – w świetle reflektorów – zauważyć pieszego lub rowerzystę, poruszających się poboczem drogi, z odległości ponad 100 metrów! Pamiętajmy o tym.

W myśl zasady, że czego Jaś za młodu się nauczy... policjanci z drogówki często spotykają się z najmłodszymi uczestnikami ruchu drogowego, aby zwrócić im uwagę na bezpieczne zachowanie na drodze.

Przeźmierowo

20 października 2008 roku w przedszkolu przy ul. Leśnej 62 w Przeźmierowie dzieci mogły porozmawiać z poli-



Podczas spotkania w przedszkolu w Plewiskach wszystkie dzieci otrzymały kamizelki odblaskowe.



Najmłodsi strzeszyniacy udowodnili, że znają przepisy ruchu drogowego i znaki drogowe.

cjantem na temat zasad obowiązujących na drodze.

„Jestem widoczny – jestem bezpieczny”, tę zasadę starał się dzieciom wpoić asp. szt. Maciej Bednik z „wielkopolskiej drogówki” podczas spotkania, na którym wszystkie dzieci otrzymały kamizelki odblaskowe ufundowane przez Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego w Poznaniu oraz książeczki „Znaki drogowe są jak dobre wróżki”, które w sposób przystępny przekazują najmłodszym podstawową wiedzę na temat ruchu drogowego.

Plewiska

Podobna uroczystość odbyła się 18 listopada w przedszkolu przy ul. Zielarskiej w Plewiskach. Na spotkanie z dziećmi przyjechali asp. szt. Dariusz Fleischer i asp. Sławomira Sworacka-Kryś z Sekcji Pre-

wencji Komendy Miejskiej Policji w Poznaniu. Dzieci dowiedziały się wielu ważnych rzeczy na temat bezpieczeństwa na drodze. Zdobyte wiadomości były wykorzystane podczas konkursu „Bezpieczna droga do przedszkola”. Oprócz nagród wszystkie dzieci otrzymały kamizelki odblaskowe i książeczki edukacyjne przygotowane przez Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego w Poznaniu.

Na zakończenie dzieci spotkała miła niespodzianka; panna WORD przekazała Dyrekcji przedszkola rowerki z kaskami oraz komplet edukacyjnych znaków drogowych do nauki jazdy. Mamy nadzieję, że niedługo powstanie przy przedszkolu małe miasteczko ruchu drogowego, gdzie dzieci będą mogły przygotowywać się do uczestnictwa w ruchu drogowym.



Jestem widoczny, to jestem bezpieczny, przekonuje dzieci z przedszkola w Przeźmierowie asp. szt. Maciej Bednik.

Poznań Strzeszyn

27 listopada dzieci z przedszkola przy ulicy Biskupińskiej w Poznaniu pokazały jak można poprzez zabawę poznawać zasady obowiązujące na drodze. Przedszkolaki w zabawnych scenkach udowodniły, że są im znane przepisy ruchu drogowego i znaki drogowe. Przedstawiciele Rady Osiedla Strzeszyn oraz Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Poznaniu obdarowali dzieci słodkimi upominkami; każdy przedszkolak również otrzymał kamizelkę odblaskową i książeczkę. Podobne spotkania odbywają się corocznie w wielu placówkach oświatowych; przedstawiciele Policji, Straży Miejskiej, Żandarmerii Wojskowej, Wojewódzkich Ośrodków Ruchu Drogowego starają się przekazywać najmłodszym uczestnikom ruchu drogowego wiadomości, które – miejmy nadzieję – przyczyniają się do poprawy bezpieczeństwa i przygotowują przyszłych kierowców do „egzaminu dojrzałości” na drodze.

Marek Szykor WORD Poznań

Redaguje zespół

Sławomir Brandt, Ryszard Fonzychowski, Wojciech Głuszak, Maciej Bednik, Piotr Monkiewicz, Marek Szykor

Adres redakcji
WORD, 61-623 Poznań
ul. Wilczak 53
tel. 061 829-01-88

WOJEWÓDZKA RADA BEZPIECZEŃSTWA RUCHU DROGOWEGO W POZNANIU

www.word.poznan.pl/wrbrd

WOJEWÓDZKA RADA
BEZPIECZEŃSTWA
RUCHU DROGOWEGO
W POZNANIU



WORD
POZNAŃ
WOJEWÓDZKI OŚRODEK
RUCHU DROGOWEGO





Kontrola ruchu drogowego

Bardzo często zapominamy, że policjant jest naszym przyjacielem na drodze.

Rok 2008 już prawie po nami. Przyniósł on wiele zmian w przepisach dotyczących ruchu drogowego. Awizowane są już następne.

Pisząc ten artykuł przeglądam wchodzący z dniem 29 listopada nowy taryfikator mandatów. Wielu zadaje sobie pytanie, czy lepszy?

Jest to pytanie retoryczne. Generalnie mandaty będą wyższe. Mandat to „broń” w rękach policjanta, który zapewne wie w jaki sposób z niej korzystać.

Bardzo często zapominamy, że policjant jest naszym przyjacielem na drodze. Niektórzy mieli okazję przekonać się o tym podczas dwóch akcji przeprowadzanych przez Policję Autostradową, Automobilklub Wielkopolski i Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego w Poznaniu. Policjanci obserwowali drogę przez lornetki i zatrzymywali kierowców, którzy poruszali się bez zapiętych pasów bezpieczeństwa. Zatrzymanym mieli do wyboru: albo płacić mandat (wtedy jeszcze niższy) lub uczestniczyć w specjalnie przygotowanej pogadance. W jej programie był przejazd symulatorem zderzeń, obejrzenie krótkiego filmu oraz sprawdzenie czasu reakcji. Można też było sprawdzić stan



Kierowcy zamiast płacić mandat mogli przejechać się na symulatorze zderzeń.

plynu hamulcowego i chłodniczego.

Najdziwniejsze jest to, że podczas pierwszej godziny tuż w pobliżu Komisariatu Autostradowego zatrzymano aż czterdziestu kierowców. Podczas drugiej akcji – tym razem na autostradzie było już znacznie lepiej. Zapewne dzięki mediom (które awizowały akcję nie podając jednak jej lokalizacji) informującym o akcji i komunikatach nadawanych przez korzystających z CB radia. To chyba bardzo dobrze, gdyż w tym dniu w Poznaniu i jego okolicach było bezpiecznie.

A wyniki? Wszyscy wybrali pogadankę. Jak widać nie zawsze mandat jest najwyższą karą, a pouczenie może być bardziej skuteczne. Już wkrótce odczujemy wzmożony ruch na drogach, a warunki atmosferyczne pogorszą się. Dbajmy zatem o swoje bezpieczeństwo jeżdżąc sprawnymi pojazdami i przestrzegając przepisów ruchu drogowego, a nie narazimy się na kontrolę drogową.

Pamiętajmy, że policjant strzegąc prawa nie zawsze stosuje wobec winnych pouczenia, może jednak niejedną z nich przeczytać ten tekst i wybaczyć nam drobniaki.

Czego Wam Drodzy Czytelnicy życzy zespół redakcyjny.

Pomagamy szkołom

Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego w Poznaniu, podobnie jak pozostałe Ośrodki z terenu naszego województwa, realizuje swoje zadania statutowe związane m.in. z propagowaniem bezpieczeństwa ruchu drogowego, ukie-

pieczeństwa ruchu drogowego, co będzie wiązało się między innymi ze zwiększonymi nakładami finansowymi na zakup stosownych pomocy (komputerów, rowerów, znaków drogowych, itp.) do realizacji tych działań.

Dlatego też kierujemy apel do szkół podstawowych i gimnazjów z terenu Wielkopolski z prośbą o przesyłanie informacji na temat całokształtu działalności placówki w zakresie edukacji bezpieczeństwa ruchu drogowego. Pisząc o swoich dotychczasowych sukcesach i planach na przyszłość, może Państwo wnioskować o pomoc przy zakupie sprzętu komputerowego, będącego niezbędnym elementem wyposażenia nowoczesnej pracowni wychowania komunikacyjnego, czy organizacji miasteczka ruchu drogowego. Serdecznie zapraszamy do współpracy.

Pomagamy przy organizacji miasteczek ruchu drogowego, ponadto przekazujemy szkołom zestawy komputerowe z przeznaczeniem do pracowni wychowania komunikacyjnego. Współpracując bezpośrednio z Policją rozdajemy w szkołach tysiące kolorowych odbłasków i wydawnictw edukacyjnych.

W trosce o bezpieczeństwo naszych dzieci i młodzieży, marszałek Marek Woźniak, pełniący jednocześnie funkcję przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego, we współpracy z podległymi WORD-ami, zamierza w roku przyszłym kontynuować działalność oświatową i profilaktyczną w zakresie bez-

Korespondencję prosimy kierować na adres:
Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego
Sekretarz Wojewódzkiej Rady BRD, ul. Wilczak 53
61-623 Poznań

WIELKOPOLSKA DROGÓWKA APELUJE!!!

WIDZIEĆ I BYĆ WIDOCZNYM – to podstawowa reguła bezpieczeństwa na drodze.

Policja z dużym niepokojem obserwuje stale rosnącą liczbę wypadków drogowych z udziałem niechronionych uczestników ruchu drogowego, jakimi są piesi.

Tylko od 1 do 26 listopada tego roku na polskich drogach doszło do 3179 wypadków drogowych, w których zginęły 354 osoby, w tym 158 pieszych.

Wielu tych wypadków (potrąceń pieszych) można by uniknąć, gdyby piesi poruszający się po zmięczeniu pobocza lub jezdni byli widoczni – wyposażeni w elementy odbłaskowe. Z obserwacji wynika, że rzadkością jest posiadanie przez pieszych elementów odbłaskowych, które pozwalają kierującym pojazdami na wczesne zauważenie pieszego i w razie zagrożenia ominięcie go.

W nocy pieszy może zauważyć światła samochodu z odległości nawet kilku kilometrów, ale kierowca dostrzeże pieszego dopiero wtedy, gdy światła pojazdu odbiją się od odzieży pieszego. Postać pieszego niewyposażonego w elementy odbłaskowe kierowca samochodu ma szansę zobaczyć z odległości około 20-30 metrów; jadąc z prędkością około 70 km/h pokona tę odległość w ciągu około 1 sekundy – nawet nie zdąży zareagować. „Odblaski” pozwalają kierującemu zauważyć pieszego już z odległości 130-150 metrów.

APELUJEMY!

PIESI – UŻYWAJCIE ELEMENTÓW ODBŁASKOWYCH, TO NIE WSTYD – TO WIELKA MĄDROŚĆ.

asp. szt. Maciej Bednik specjalista WRD KWP w Poznaniu

Rajd samochodowy w nostalgicznym stylu

Automobilklub Wielkopolski organizuje corocznie około 70 rajdów. Niektóre z nich gromadzą na starcie nawet ponad sto załóg.

Tak było w tym roku 11 listopada i jak pisał jeden z uczestników, komentując I Ogólnopolski Rajd Seniora, było jak za starych dobrych czasów – na początku spora kolejka – to uczestnicy odbierali materiały rajdowe. Kolejka posuwała się sprawnie, by od godz. 10 co pół minuty startowała kolejna załoga. Trasa liczyła około 40 km, na początku uczestnicy obejrzeni (w prowadzonym przez Automobilklub Wielkopolski Muzeum Motoryzacji) leciwie już pojazdy, stanowiące ruchome zabytki kultury motoryzacyjnej. Następnie, zwiedzając Poznań i jego okolice, przyjechali na Tor Poznań. Na trasie musieli wykazać się wiedzą z historii motoryzacji, znajomości przepisów ruchu drogowego, a na mecie refleksyjnie podczas wykonywania prób.

Uzupełnieniem była prelekcja geriatry z Akademii Wychowania Fizycznego, który wygłosił prelekcję pn. „Aktywność fizyczna jako element zdrowego stylu życia”, policjanci z drogówki przypomnieli za-



Uczestnicy rajdu mieli okazję wykazać się swoimi umiejętnościami na torze prób.

sady bezpiecznego poruszania się na drogach. Była okazja wymiany doświadczeń i uzupełnienia swojej wiedzy. Niektórzy z seniorów przyjechali specjalnie tylko na te pogadanki.

Na uczestników imprezy w Dniu Święta Niepodległości czekały specjalnie wielkopolskiej kuchni; tradycyjne rogaliki i smaczny poczęstunek. W części rekreacyjnej obejrzelismy występy uczniów z Gimnazjum

im. Jana Kochanowskiego z Dopiewa, wyposażenie policji drogowej, młodzież mogła przejechać się po rowerowym torze przeszkód, a wszyscy uczestnicy w zabawie z jajami.

Organizatorzy, pragnąc zintegrować środowiska, zaprosili do udziału młodzież – dla której przygotowano trasy piesze, oraz wszystkich dorosłych, którzy przyjechali na Rajd Niepodległości. Zdaniem uczestników

formuła ta sprawdziła się, gdyż dotarło do nas wiele pozytywnych komentarzy i prośba o powtórkę w roku przyszłym.

Organizatorzy dziękują policjantom z drogówki, Wojewódzkiemu Ośrodkowi Ruchu Drogowego, Akademii Wychowania Fizycznego oraz Urzędowi Miasta Poznania, gdyż impreza ta pokazała, że prawdziwe jest hasło: Poznań. Tu warto Żyć. Piotr Monkiewicz AW



podsluchane

Tak zwany reportaż uczestniczący to jedna z ciekawszych form dziennikarskiej aktywności. Nie przypuszczaliśmy, że dzięki trosce odpowiednich decydentów przyjdzie nam uczestniczyć w życiowych dramatach rozgrywających się na placu budowy. O czym mowa, wiedzą ci, którzy mają – jak my – to szczęście, że zawodowo gnieźdzą się przy al. Niepodległości w budynku B, od strony ul. Kościuszki. Tamże rozpoczął się w uroczej jesienno-zimowej aurze remont, polegający na zerwaniu całej elewacji i wyrzuceniu wszystkich okien (podobno mają być wstawione nowe, ale w momencie pisania tych słów takiej pewności nie mamy...). Gdy na moment milkł ryk wiertarek udarowych i urzążeń do cięcia metalu, uszy karmione były stanowiącymi perły języka polskiego dialogami, dzięki którym stworzyliśmy wiekopomne dzieło „Dzień z życia redaktora”, którego niewielki fragment przedstawiamy poniżej:

– No, k...a, ruchy!
– Zdziuuu, k...a!!!
[wrrrrrr, łup, łup]



– K...a mać, nie wchodzi!
– Kamil, weź to, k...a, złóż, albo, k...a, zanieś mu, nie wiem.
[wrrrrrr, bach]
– Uważaj, bo ścianę wyjeb.. sz!
– Co mi tu, k...a, pierd...sz?!
– To, chodź, k...a, zobacz na podest, do ch.. a pana!
– Normalnie ch.. mnie strzeli.

– Kamil, podkładki! No, k...a, ruchy tam!
– Ja pier...ę, k...a jeb.. a, daj mi prąd!
[hups, łubudubu, bum, bach]
– O k...a, pojeb.. o was?!!! Ja pier...ę! Ja tu stoję, a wy jeb...e z góry na dół, w ch...!
– No, k.. a, sam mi wyleciał z ręki...

przeczytane

Uczłowieczeni

„Wypełnione ankiety należy dostarczyć do Wydziału Zarządzania Zasobami Ludzkiego Departamentu Organizacyjnego i Kadr (DO III), ul. Przemysłowa 46, do dnia 5 grudnia 2008 r.” – z informacji dla pracowników UMWW na stronie intranetowej.

do świętowania

>> 3 grudnia
– Narodowy Dzień Farmerów (Ghana)

>> 8 grudnia
– Dzień Studenta (Bułgaria)

>> 13 grudnia
– Dzień Światła

>> 17 grudnia
– Dzień bez Przeklinania

>> 17 grudnia
– Ogólnopolski Dzień Rozmów Twarzą w Twarz

>> 20 grudnia – Dzień Ryby

>> 23 grudnia
– Międzynarodowy Dzień Snowboardingu

>> 28 grudnia
– Międzynarodowy Dzień Pocałunku

>> 29 grudnia – Światowy Dzień Różnorodności Biologicznej

>> 31 grudnia – popularne imieniny Barbacjana, Tworzysława i Zotyka

podpatrzone



Z dużej chmury mały deszcz. Miała być nowa laska, a jest tylko... większy ptak. Co z tą laską? – to pytanie społeczeństwo, obgryzając z emocji palce, zadawało sobie od czasu, gdy przyrząd, którym przewodniczący sejmiku posługuje się w celu oznajmienia początku i końca sesji, został nieco zdemolowany podczas obrad. Emocje sięgnęły zenitu, gdy podczas październikowej sesji, indagowany przez radnego Zbigniewa Ajchlera, przewodniczący Lech Dymarski oznajmił, że jest w planie zamiana laski na młodszą. Poczuliśmy się więc nieco rozczarowani, zobaczywszy 1 grudnia, jak przewodniczący ujmując w dłoń starą towarzyszkę sejmikowego życia, nieco jedynie zliftingowaną. Prezentując z dumą wieńczącego laskę białego (srebrnego?) orla, większego od poprzednika, przewodniczący Dymarski ostrzegł, że kto poważy się znów poturbować laskę, musi się liczyć z tym, że kolejny skrzydlaty symbol będzie jeszcze okazalszy.

Monitor Wielkopolski – magazyn samorządowy

Wydawca: Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego – Kancelaria Sejmiku
al. Niepodległości 18, 61-713 Poznań, tel. 061 854 13 91, fax 061 852 71 45
Rada Programowa: Lech Dymarski (przewodniczący), Maja Jankowska (wiceprzewodnicząca), Stanisław Nowak (sekretarz), Waldemar Witkowski, Leszek Wojtasiak
Redakcja: Artur Boiński (redaktor naczelny), Ryszard Jałoszyński (sekretarz redakcji)
Adres redakcji: al. Niepodległości 18, 61-713 Poznań, budynek B, pokój 223, tel./fax 061 854 15 15
e-mail: monitor@umww.pl, www.monitorwielkopolski.com.pl

Materiałów nie zamówionych nie odsyłamy. Zastrzegamy sobie prawo do redakcji tekstów. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczonych reklam i ogłoszeń. Publikacje promocyjne w Monitorze Wielkopolskim można zamawiać pod numerem telefonu 061 854 15 15.

parkiet i parkur

Najpierw klub PiS (ustami radnego Artura Różańskiego) podzielił się z dziennikarzami „docierającymi pogłoskami” o tym, że przegłosowanie dotacji dla CWJ Hipodrom Wola sejmikowa koalicja uczciła „impreską” po sesji w dniu 27 października. Poproszono, by dziennikarze dopytali, za czyje pieniądze balowano i „czy w tej imprezie brał udział marszałek Wojciech Jankowski i Pan Radny Dąbrowski”.

Dziennikarze zapytali, indagowani zaprzeczyli, a podczas sesji sejmiku 1 grudnia (ustami własnymi) po kolei oświadczyli... – Pierwszy raz od 20 lat, gdy działam publicznie, spotykam się z podaniem tak ewidentnej i obrzydliwej nieprawdy. To obce mi i obrzydliwe praktyki – mówił W. Jankowski. Udzielił w „impresce” zaprzeczyl też M. Dąbrowski, który przy okazji zachęcił do odwiedzenia strony www.maciejdabrowski.konin.lm.pl i odgadnięcia, co w tym czasie naprawdę robił. Obiecał nagrodę dla zwycięzcy tego nietypowego konkursu.

My, wobec powagi powyższego tematu, niczego obiecać nie możemy...

monitorujemy radnych

>> Maja Jankowska:

Przeciętna kobieta z laptopem dla Pudziana



>> **Samorząd to dla mnie...** przede wszystkim możliwość decydowania przez nas samych, mieszkańców Wielkopolski, o własnych sprawach. Staram się wykorzystywać możliwości, jakie stwarza, chociaż polski samorząd wciąż jeszcze jest bardzo niedoskonałą formułą sprawowania władzy w wymiarze lokalnym.

>> **Ze zdobycia przeze mnie mandatu radnej najbardziej cieszyli się...** ci, którzy podczas kampanii wyborczej najwięcej fizyczne pracowali przy naklejaniu i rozwieszaniu plakatów. Korki od szampana wystrzeliły.

>> **Od kiedy zostałam radną...** poznałam zaskakująco wielu wartościowych ludzi, którzy działają na rzecz innych, nie szukając rozgłosu i dzięki którym rzeczywistość nie jest aż tak cyniczna, na jaką wygląda w mediach.

>> **W niedzielny wieczór przed sesją sejmiku...** raz jeszcze przeglądam najważniejsze dokumenty, które nazajutrz będą przedmiotem obrad.

>> **Podczas sesji sejmiku najbardziej nuży mnie...** ciągłe powracanie do problemów, które już dawno można było rozwiązać, wykazując się dobrą wolą i determinacją.

>> **Śmieszam mnie radni, którzy...** Wyśmiewanie się z kogokolwiek uważam za nieeleganckie.

>> **Kiedy dostałam jako radna laptop...** cisnęło mi się na usta pytanie, dlaczego urzędnicy wybrali model, który mógłby udźwignąć Pudzian, ale nie przeciętna kobieta.

>> **Dodatkowy miliard euro dla Wielkopolski wydałabym...** w sposób promujący małe miasta i wsie, których budżety często uniemożliwiają przeprowadzanie droższych inwestycji oraz korzystanie ze środków unijnych.

>> **Wielkopolanie tym różnią się od innych, że...** są bardziej zapobiegliwi, przeczorni i oszczędni.

>> **Mieszkam w Kaliszu i dlatego...** jak wielu innych kaliszan muszę ciągle podróżować do większych ośrodków miejskich, do których przeniosły się centra decyzyjne. Rozumiem rozżalenie miast, które w wyniku reformy utraciły status wojewódzkich.

>> **Moja pasja to...** pisanie. Może coś wydam, jak już będę miała więcej czasu na późnej emeryturze.

>> **Moim hobby nigdy nie mogłoby być...** polowanie ani cokolwiek innego związanego z zabijaniem zwierząt dla rozrywki.

>> **Ślucham...** wszystkich, ale wagę przywiązuję tylko do słów ludzi, których szanuję.

>> **Czytam...** nałogowo, co zresztą bardzo pomaga w pracy naukowej.

>> **Oglądam...** chętniej świat za oknem, niż telewizję.

Imię i nazwisko: Maja Jankowska

Data i miejsce urodzenia: 27 marca 1982, Kalisz

Miejsce pracy, wykonywany zawód: doktorantka na Wydziale Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego

Wybrana do sejmiku z listy PiS, w okręgu nr 5

Liczba głosów: 6637



Wielkopolski

magazyn samorządowy



Przyjazd Ignacego Paderewskiego do Poznania w towarzystwie oficerów angielskich w czwartek 26 grudnia 1918 r. – pocztówka autorstwa Leona Prauzińskiego.

Powstanie w porę zrobione

Udany zryw powinien być silny, powszechny i „w porę zrobiony” – przekonywał książę Adam Czartoryski. W jaki sposób te założenia wypełniło Powstanie Wielkopolskie – analizuje **profesor Lech Trzeciakowski** (syn powstańca).

➔ strona 2

Patrioci czynu euroliderami

Region, który poradził sobie z polityką germanizacji, dowiódł odwagi w walce „patriotyzmu czynu”, dziś jest kreatorem porozumienia polsko-niemieckiego przez współpracę. Powstanie Wielkopolskie w kontekście naszych stosunków z zachodnimi sąsiadami na przestrzeni wieków – pío-rem **profesor Anny Wolff-Powęskiej**.

➔ strona 3

Wszyscy byli Trauguttami

Z przegranych wodzów czynimy bohaterów, wobec zwycięstwa stajemy cokolwiek bezradni – pisze **profesor Waldemar Łazuga** (wnuk powstańca). I tłumaczy, dlaczego Powstanie Wielkopolskie nie miało swojego Kościuszki, Traugutta czy Garibaldi.

➔ strona 6

Jak pamiętamy powstanie?

Powstanie Wielkopolskie przestało być już przedmiotem pamięci indywidualnej, a stało się elementem historycznej pamięci zbiorowej – zauważa **profesor Marek Ziolkowski**. Socjologiczne spojrzenie na pamięć o powstańcym zrywie Wielkopolan.

➔ strona 7

Pranowni Państwo, Mieszkańcy Wielkopolski, Drodzy Czytelnicy!

27 grudnia 2008 roku to data szczególna. Tego dnia mija 90 lat od wybuchu Powstania Wielkopolskiego – bohaterskiego zrywu niepodległościowego, dzięki któremu Ziemia Wielkopolska zjednoczyła się z odrodzoną Rzeczpospolitą po 123 latach zaboru pruskiego.

Od wydarzeń z zimy przełomu lat 1918/1919 dzieli nas już prawie stulecie. A jednak pamięć o nich wciąż żyje w Wielkopolsce – w tradycji rodzinnej, w pieczołowicie przechowywanych pamiątkach, w nazwach ulic i placów, w opublikowanych wspomnieniach i relacjach uczestników walk.

Zakończona pełnym sukcesem Wielkopolska Insurekcja stała się dla nas, Wielkopolan, źródłem dumy i powodem do chluby, a także ważnym zobowiązaniem – jesteśmy winni szacunek i wdzięczność naszym przodkom, których wysiłek zbrojny przyczynił się do powrotu Polski na mapę Europy.

Powstanie Wielkopolskie jest częścią nie tylko wielkopolskiej, lecz także polskiej tradycji. Dlatego Samorząd Województwa Wielkopolskiego pragnie nadać obchodom 90. rocznicy jego wybuchu szczególnie uroczysty charakter i ogólnopolski wymiar. Chcemy przypomnieć w całym kraju, że

w Powstaniu Wielkopolskim nasi przodkowie odnieśli ważny sukces militarny i organizacyjny, a połączenie Wielkopolski z resztą wyzwolonych ziem polskich miało znaczący wpływ na kształtującą się państwowość Niepodległej poprzez tradycje pracy organicznej i silnych organizacji gospodarczych.

Mam nadzieję, że uda się nam dotrzeć z informacją o wyjątkowej – nie tylko dla Wielkopolski – rocznicy do wielu osób z wszystkich regionów Polski. W tym roku uroczystości będą miały widowiskową, multimedialną oprawę. Sprawiliby mi wielką radość, gdyby ta forma przekazu trafiła

do wyobraźni i emocji ludzi młodych, których znajomość historii powinna być przedmiotem naszej szczególnej troski.

Uroczystości związane z 90. rocznicą wybuchu Powstania Wielkopolskiego trwają od miesięcy. Cieszę się, że Wielkopolanie z zaangażowaniem i entuzjazmem włączają się w obchody 90. rocznicy Powstania Wielkopolskiego, inicjując cenne przedsięwzięcia w swoim najbliższym otoczeniu. Kalendarium obchodów jest wypełnione, za co serdecznie dziękuję. Dziś musimy mieć świadomość, że pamięć o historii i zachowywanie tradycji decyduje o na-

szej regionalnej tożsamości, która jest istotną wartością w Zjednoczonej Europie.

Z przyjemnością spotkam się z Państwem na inscenizacji 27grudnia.pl, która odbędzie się na poznańskim placu Wolności w 90. rocznicę wybuchu Powstania. Niech to będzie dla nas wszystkich szczególna chwila – chwila zadumy i refleksji nad naszą przeszłością i przyszłością.

Marek Woźniak

Marek Woźniak

Marszałek

Województwa Wielkopolskiego

O tej rocznicy ma być głośno w kraju

Kulminacja obchodów 90. rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego nastąpi 27 grudnia w Poznaniu. Kwiaty zostaną złożone na grobie Stanisława Taczaka, pod tablicami upamiętniającymi Franciszka Ratajczaka, Dowódców Powstania Wielkopolskiego, Ignacego Jana Paderewskiego i pod Pomnikiem 15. Pułku Ułanów Poznańskich. Główne uroczystości rozpoczną się o godzinie 11 pod Pomnikiem Powstańców Wielkopolskich. Później nastąpi przemarsz do Fary na uroczystą mszę św. (godz. 12.45). Godzina 15.30 to start transmitowanego na całą Polskę multimedialnego widowiska na placu Wolności. Natomiast o godz. 18 w Auli UAM odbędzie się koncert „Wolności dla nas idzie czas. W 90. Rocznice Powstania Wielkopolskiego” z prawykonaniem utworu Jacka Sykalskiego „Wolności dla nas idzie czas”, zamówionego na tę okazję przez marszałka województwa.

➔ strona 8



Krok po kroku

Czy wiemy, co właściwie działo się na ziemiach wielkopolskich w latach 1918-1919? Przedstawiamy kalendarium wydarzeń od października 1918 do marca 1920 roku, kiedy to dopiero formalnie zlikwidowano front wielkopolski. To dobra „ściaga” nie tylko dla uczniów, ale dla wszystkich tych, którzy chcieliby pogłębić swoją wiedzę o wydarzeniach Powstania Wielkopolskiego.

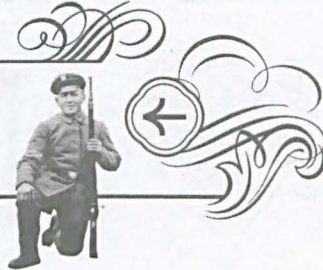
Prezentujemy również oryginalne zdjęcia z tamtego okresu, udostępnione ze zbiorów Muzeum Powstania Wielkopolskiego.

➔ strony 4-5

Potrzeba wiedzy

– Istnieje konieczność przywracania, a wręcz ulokowania wiedzy o Powstaniu Wielkopolskim w świadomości mieszkańców całego kraju. Ta wiedza poza granicami regionu jest niewystarczająca, a nawet ułomna, bo obciążona licznymi stereotypami. Brak wiedzy o powstaniu to ogromna wyrwa w naszej narodowej tożsamości. To jakby nie wiedzieć, skąd się wzięliśmy, tu w Wielkopolsce, w Europie – przekonuje **Lech Dymarski**, przewodniczący Sejmiku Województwa Wielkopolskiego, dyrektor Wielkopolskiego Muzeum Walk Niepodległościowych, którego oddziałem jest Muzeum Powstania Wielkopolskiego.

➔ strona 8



Powstanie w porę zrobione

Prof. Lech Trzeciakowski

Polacy na wiek XIX jak-
że często spoglądają
przez pryzmat powstań
narodowych kończą-
cych się klęskami. W owych la-
tach zadawano sobie dramatycz-
ne pytanie „bić się czy nie
bić?”. Książę Adam Czartory-
ski, jeden z najwybitniejszych
polskich mężów stanu, rozwa-
żając po klęsce powstania listo-
padowego szanse kolejnego,
podnosił, że powinno być silne,
powszechne i „w porę zrobio-
ne”. Przez to ostatnie określe-
nie rozumiał sprzyjającą sytu-
ację międzynarodową. Ku tej
koncepcji skłaniał się Adam
Mickiewicz, wznosząc błaganie
do Boga:

„O wojnę powszechną
za wolność ludów
Prosimy Cię Panie”.

Nie wszyscy brali pod uwagę
to realistyczne spojrzenie. Klę-
skami zakończyły się rewolucja
krakowska w 1846 r., powsta-
nie poznańskie 1848 r. i najtra-
giczniejsze powstanie stycz-
niowe (1863-1864).

Dawid i Goliat

Kolejne dziesięciolecie
w przypadku zaboru pruskiego
to zmagania z polityką germa-
nizacyjną zaborcy. Na pierwszy
rzut oka była to walka Dawida
z Goliatem. Niemcy były mo-
carstwem światowym, przeciw-
ko któremu stanęła licząca
6,3 % mniejszość narodowa.
Wielkopolanie odpowiedzieli

„Kurier Poznański”. Spełniony
był pierwszy warunek nakre-
ślony przez księcia Czartory-
skiego. Ukształtowało się
społeczeństwo obywatelskie,
mogące podjąć walkę o wol-
ność. Ale warunkiem sukcesu
była sprzyjająca sytuacja mię-
dzynarodowa.

Nadszedł rok 1914. Wybu-
chła I wojna światowa. Pań-
stwa zaborcze stanęły w prze-
ciwnych sobie obozach. Niemcy
i Austro-Węgry po jednej stro-
nie barykady, po drugiej Rosja,
sprzymierzona z Francją i Wiel-
ką Brytanią. Wydawało się, że
albo zwyciężą Niemcy i Austro-
Węgry, albo Rosja ze swymi za-
chodnimi aliantami. I tak źle,
i tak niedobrze. W zaborach ro-
syjskim i austriackim ukształ-
towały się orientacje wiążące
swe nadzieje czy to z Rosją, czy
to z Austro-Węgrami i, nolens
volens, z Niemcami.

Te kombinacje obce były
Wielkopolanom. Nie dowierza-
no Rosji, druga ewentualność
– zwycięstwo Niemiec i Austro-
Węgier – przekreślała włącze-
nie ziem zaboru pruskiego
do satelickiego państwa pol-
skiego. Politycy wielkopolscy
utworzyli tajne Koło Między-
partyjne z ks. Stanisławem
Adamskim, Władysławem Sey-
dą i Wojciechem Trąpczyń-
skim. Wiązali swe nadzieje
z mocarstwami zachodnimi.
Na owym etapie było to kla-
syczne myślenie życzeniowe.
Okazało się jednak, że
z wszystkich koncepcji ta była
najszluszniejsza. Nie zaniedby-
wano przygotowań do walki

w Niemczech. W dniu 11 listo-
pada 1918 r. Niemcy podpisały
rozejm w Compiègne. Wojna
zakończyła się. W zwycięskich
państwach zapanowała po-
wszechna radość. Stała się też
udziałem Polaków w Warsza-
wie, Krakowie, Lublinie. Eufo-
ria nie udzieliła się Wiel-
kopolanom. Rozejm w Compie-
gne przewidywał, że wojska
niemieckie powrócą w granice
z 1 sierpnia 1914 r. O losie
ziem zaboru pruskiego roz-
strzygnąć miała konferencja
pokojowa. Żołnierze pruscy
wracali więc nie do Poznania,
a do Stadt Posen, w którym
stacjonowali od ponad stu lat.

Sytuacja była bardzo skom-
plikowana. Brać było trzeba
pod uwagę trzy czynniki. Ist-
niała nadal administracja pru-
ska, do Poznania wracali
z frontu oddziały armii zabor-
czej. Z nimi wiązała swe na-
dzieje liczna w Wielkopolsce
mniejszość niemiecka, stano-
wiała około 40% mieszkańców,
która absolutnie nie chciała po-
godzić się z ewentualnością
przyłączenia tych ziem do two-
rzącego się państwa polskiego.
Morale wojaków po poniesionej
klęsce nie było jednak wysokie.
Inne nastroje panowały
w ochotniczych jednostkach
osławionego Grenzschutz-Ost.
Istotne było, że z frontu wraca-
li Polacy, którzy wcielili przy-
musowo do armii niemieckiej,
przeszli ciężkie boje na fron-
tach I wojny światowej. Byli
doskonałymi żołnierzami, goto-
wymi do walki o wolność ojczy-
zny.

dla Francji i nie była zaintere-
sowana zbyt wielkim ich osła-
bieniem. Stany Zjednoczone
zajmowały stanowisko niezde-
cydowane, mimo że prezydent
USA Woodrow Wilson w jed-
nym z ogłoszonych w stycz-
niu 1918 r. 14 punktów
zapowiedział utworzenie nie-
podległego państwa polskiego
z dostępem do morza i obejmu-
jącego ziemie zamieszkałe
„bezsprawnie przez ludność pol-
ską”. Przyszłe granice państwa
polskiego rysowały się nieja-
sno.

Trójwładza

Tymczasem w Wielkopolsce
istniała trójwładza: admini-
stracja pruska, powstała w wy-
niku rewolucji Rady Robo-
tniczo-Żołnierskiej, mające peł-
nić funkcje kontrolne i polska
Naczelna Rada Ludowa,
na czele z ks. Stanisławem
Adamskim, Wojciechem Kor-
fantym i red. Adamem Po-
szwińskim. Polacy wykorzysta-
jąc zamęt spowodowany klę-
ską militarną zaborcy i wybu-
chem rewolucji, przeformowali
na nadburmistrza Poznania
Jarogniewa Drwęskiego, a na-
stępnie polskie bojówki doko-
nały swoistego zamachu stanu
„na ratusz”, zdobywając silną
pozycję w Radzie Robotniczo-
Żołnierskiej. Powstała polska
Straż Ludowa. Jednym z jej or-
ganizatorów w dzielnicy Ła-
zarz był mój dziad Józef
Trzeciakowski. Wspaniałym
świadectwem jedności wszyst-
kich Polaków pod panowaniem
niemieckim były obrady Pol-
skiego Sejmu Dzielnicowego
w dniach 3-5 grudnia 1918 r.
Wzięło w nich udział 1399 de-
legatów. Wyraźnie nakreślono
cel: przyłączenie ziem zachod-
nych do państwa polskiego.
Zwrócono się o poparcie do pre-
miera Francji Georges’a Cle-
menceau i prezydenta USA
Woodrowa Wilsona.

Wśród Wielkopolan rysowa-
ły się różne koncepcje osiągnię-
cia wymarzonego celu
– niepodległości. Naczelna Ra-
da Ludowa nadzieje swe wią-
zała z pomyślnymi dla Polski
decyzjami konferencji pokojo-
wej. Nacisk więc kładła na pol-
ską aktywność dyplomatyczną.
Polska Organizacja Wojskowa,
skupiająca radykalnych działa-
czy niepodległościowych, dąży-
ła do natychmiastowego pow-
stania. Grupa oficerów z Mie-
czysławem Paluchem planowa-
ła wybuch powstania na po-
łowę stycznia 1919 r.

Podjęto zabiegi dyplomatycz-
ne w Paryżu, aby uzupełnić
traktat rozejmowy z 11 listopa-
da 1918 r. o paragraf zmusza-
jący Niemców do wycofania się

z ziem zaboru pruskiego. Sta-
rania te zakończyły się niepo-
wodzeniem. Jak wspomina
działacz niepodległościowy*Ka-
rol Rzepecki: „Atmosfera sta-
wała się duszna. Wtajemni-
czeni czuli, że lada dzień może
dojść do wybuchu.”

Pochodnia Paderewskiego

Pochodnią rzuconą na bec-
kę z prochem był przyjazd 26
grudnia do Poznania Ignacego
Paderewskiego. Udał się on
przez Poznań do Warszawy,
aby objąć godność premiera
rządu Najjaśniejszej Rzeczy-
pospolitej. Wielkiego Polaka wi-
tano z trudnym do opisanego
entuzjazmem. Mistrz zamiesz-
kał w Bazarze. Wygłosił pło-
mienne przemówienie.

Następnego dnia, 27 grudnia
w piątek w południe przed Ba-
zarem przeszedł liczący oko-
ło 12 tysięcy pochód dzieci
polskich. Niemcy postanowili
zorganizować kontrmanifesta-
cję. Wzięli w niej udział żołnie-
rze i cywile. Pochód z Jezyc
zmierzał ku centrum miasta.
Demolowano biura polskie,
zrywano dekorujące Poznań
flagi polskie i mocarstw koali-
cyjnych. Ze strony polskiej padł
rozkaz: „Obsadzić domy i nie
zezwoić Niemcom przejść
pod Bazar. Jeżeli będzie opór,
użyć broni”. Do samego wybu-
chu walk doszło spontanicznie,
aczkolwiek Polacy przygotowani
byli do dania odporu stronie
niemieckiej. Pierwsze strzały
padły o godzinie 17. Pierwszym
powstańcem, który zginął pod-
czas walk, był Franciszek Ra-
tajczak. Na czele tworzącej się
ochotniczo armii polskiej sta-
nął kpt. Stanisław Taczak.
W jej szeregach znalazł się mój
ojciec Marian.

Wydarzenia w Poznaniu od-
biły się szerokim echem w ca-
łej Wielkopolsce. W ciągu
zaledwie kilku dni oswobodzo-
no prawie całe Poznańskie. 8
stycznia 1919 r. akcje zaczepne
lokalnych dowódców podpo-
rządkowane zostały Dowództwu
Głównemu w Poznaniu. W dniu
16 stycznia 1919 r. naczelne
dowództwo objął gen. Józef
Dowbor-Muśnicki. Zaczęto
tworzyć Armię Wielkopolską.
Wkrótce liczyła ona 70 tys.
żołnierzy. Ochotnicza Straż
Ludowa skupiała w swych sze-
regach 130 tys. członków.
W sumie około 20% Polaków
zamieszkałych w Wielkopolsce
było zaangażowanych w działa-
nia powstańcze. Było to pierw-
sze w dziejach Polski pow-
stanie, które znalazło tak po-
wszechny odzew u wszystkich
Polaków bez względu na pocho-
dzenie społeczne. Na zapleczu

materialna ofiarność na rzecz
powstania była niezwykła. Jak
wspominano, „za honor i za-
szczyt sobie mając te ofiary”.

Ostatnia próba sił

Strona niemiecka nie pozo-
stawała bierna, przystąpiła
do kontrofensywy. Walki toczy-
ły się na wszystkich frontach:
zachodnim, południowym i pół-
nocnym. Szczególnie zacięte
były pod Kopanicą, Rynarze-
wem, Krynją. Polakom udało
się zatrzymać ofensywę. Nie
oznaczało to, że Niemcy zanie-
chali agresywnych planów.

Istotną była sprawa przedłu-
żenia rozejmu zawartego 11 li-
stopada 1918 r. Termin
upływał 17 lutego 1919 r.
Niemcy pragnęli utrzymać sta-
tus quo. Tymczasem Polacy
zabiegali, aby w dokumentach
rozejmowych znalazły się
zmiany, jakie niesło za sobą
Powstanie Wielkopolskie. Dzie-
ki poparciu marszałka Ferdy-
nanda Focha ustalono granicę
pokrywającą się z linią frontu.
Był to poważny sukces, wywal-
czony z bronią w ręku. Powsta-
nie zyskało akceptację mię-
dzynarodową. Rozejm podpisa-
no 16 lutego 1919 r. w Trewi-
rze.

Tymczasem w Wersalu 18
stycznia 1919 r. rozpoczęły się
obrazy konferencji pokojowej.
Delegacja polska, na czele
z Romanem Dmowskim i Igna-
cym Paderewskim zabiegała
o najkorzystniejsze ukształto-
wanie granic Polski. Miała sy-
tuację ułatwioną dzięki
sukcesowi Powstania Wielko-
polskiego. 7 maja 1919 r.
przedstawiono stronie niemie-
ckiej warunki podpisania poko-
ju. Przyjęte zostały z obu-
rzeniem. Niemcy nie chcieli po-
godzić się z powrotem większo-
ści ziem dawnego zaboru
pruskiego do niepodległego
państwa polskiego. Przed pod-
pisaniem pokoju chcieli posta-
wić koalicję przed faktami
dokonanymi i planowali ofen-
sywę przeciwko Wielkopolsce.
W sytuacji poważnego zagro-
żenia Armia Wielkopolska pod-
porządkowana została Naczel-
nemu Dowództwu Wojska Pol-
skiego, na którego czele stał
Józef Piłsudski. Niemcy tym-
czasem przygotowywali się
do ataku. Przewodząc miał
marszałek Paul von Hinden-
burg, notabene pochodzący
z Poznania. Jednak obawa
przed zdecydowanymi krokami
militarnymi koalicji powstrzy-
mała Niemców od ataku.
W dniu 28 czerwca 1919 r. pod-
pisano traktat pokojowy
w Wersalu. Wielkopolska zna-
lazła się w granicach Najja-
śniejszej Rzeczypospolitej. •

➔ **Adam Czartoryski podkreślał, że powstanie
powinno być silne, powszechne i „w porę
zrobione”. Spełniony był pierwszy warunek
nakreślony przez księcia Czartoryskiego. Ukształto-
wało się społeczeństwo obywatelskie, mogące
podjąć walkę o wolność. Ale warunkiem sukcesu była
sprzyjająca sytuacja międzynarodowa. I stał się cud.**

programem pracy organicznej.
Toczyła się „najdłuższa wojna
nowoczesnej Europy.” Przywódcami
polskiego społeczeństwa
byli nie wodzowie, a lekarze,
fabrykanci, ziemianie, księża:
Dezydery Chłapowski, Karol
Marcinkowski, Hipolit Cegielski,
Maksymilian Jackowski,
ks. Piotr Wawrzyniak. Wielko-
polanie w ciągu wieku prze-
kształcili się w społeczeństwo
nowoczesne, o wysokim pozo-
mie świadomości narodowej,
wewnętrznie solidarnej, identy-
fikujące sprawy narodowe ze
sprawami Kościoła. Celem była
wolna Polska. „Bo tą nadzieją
jako naród istniejemy” – pisał

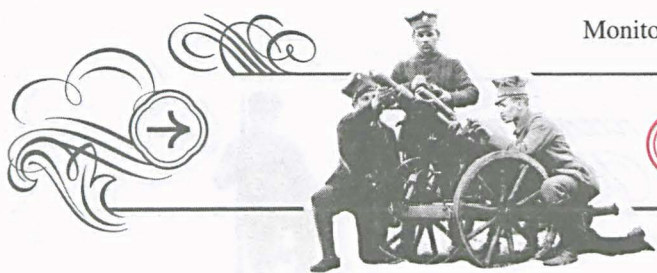
zbrojnej. W 1917 r. w konspira-
cji powstała Polska Organizacja
Wojskowa.

Stał się cud, bo tak to tylko
można określić. W 1918 Rosja,
teraz już sowiecka, przymuszo-
na została do wystąpienia z woj-
ny, a Niemcy i Austro-Węgry
poniosły klęskę. Ciałem stały
się słowa Adama Mickiewicza:
„Od niewoli moskiewskiej,
austriackiej i pruskiej
Wybaw nas Panie”.

Posen, a nie Poznań

Teraz wydarzenia potoczyły
się lawinowo. Na początku li-
stopada wybuchła rewolucja

Wielkie znaczenie miała po-
stawa zwycięskich mocarstw:
Francji, Wielkiej Brytanii
i Stanów Zjednoczonych. Jak
zwykle bywa, alianci, zjedno-
czeni w walce ze wspólnym
wrogiem, po zwycięstwie rozpo-
częli między sobą spory o stre-
fy wpływów. Miało to znaczenie
dla dalszych losów wtedy jesz-
cze ziem zaboru pruskiego. Po-
lacy liczyć mogli na poparcie
Francji, która dążyła do osła-
bienia Niemiec. Odmienne po-
stawę zajmowała Wielka
Brytania. Była przeciwna he-
gemonistycznej pozycji Francji
na kontynencie. W Niemczech
zaczęła widzieć przeciwwagę



Obchody 90. rocznicy wybuchu
Powstania Wielkopolskiego



Od czasu patriotyzmu czynu do epoki Europy regionów

Prof. Anna Wolff-Powęska

Zaden kraj „nie odcisnął tak głębokiego piętna na Europie i świecie w XX wieku jak Niemcy” – podsumował doświadczenia miniego stulecia niemiecki historyk Eberhard Jäckel. I nie był to bynajmniej bilans sukcesu. Wszystkie przełomy, jakie m.in. za sprawą Niemiec dokonały się na Starym Kontynencie: w 1918 r., 1933 r., 1945 r., 1989 r. miały fundamentalny wpływ na sąsiedztwo polsko-niemieckie i na losy narodów europejskich. Powstanie Wielkopolskie wpisuje się w czeru 1918 r., która wyznaczyła nowy rozdział w dziejach nie tylko europejskiego kontynentu. W wyniku zakończenia I wojny światowej, dokonanych rewolucji i powstań upadły wielkie dynastie: Habsburgów, Hohenzollernów, Romanowów oraz imperium osmańskie. Rozpad wieloletnich monarchii spowodował powstanie nowych państw narodowych, prawo obywatelstwa uzyskała demokracja parlamentarna. Równoległe do głosu doszły jednak nacjonalizmy. Jeszcze nie ucichły dobre odgłosy bitew, a już słyszalny był stukot maszerujących entuzjastów ruchu brunatnego we Włoszech i w Niemczech.

Ostatnie ogniwo

Powstanie Wielkopolskie zachowało się w świadomości społecznej Polaków jako wydarzenie lokalne. Pamięć o nim przetrwała w kulturze historycznej miejscowości Wielkopolski, skąd wywodzili się główni aktorzy powstańczego zrywu. Tam stała się trwałym elementem lokalnej tożsamości, legitymizując poczucie przynależności do „małej ojczyzny”. Jego konsekwencje miały jednak wymiar ogólnonarodowy i międzynarodowy; stawały, wprawdzie mało uświadamiony, niemniej integralny element dziejów polsko-niemieckich oraz europejskich.

Walka Wielkopolan o uwolnienie się spod władzy Niemiec była aktem „patriotyzmu czynu”, powstaniem racjonalnym. Na obszarze Wielkopolski przenikały się od najdawniejszych czasów osadnictwo polskie z napływowym osadnictwem niemieckim. Pruska zwierzchność przerwała na ponad sto lat tę pokojową koegzystencję. Skutki zaboru i podporządkowania najbardziej ekspansywnemu, ale i najbardziej dynamicznie rozwijającemu się krajowi niemieckiemu miały dla ziem zachodnich ambiwalentny charakter. Najbardziej na zachód wysunięty bastion ziem polskich zmuszony został do rywalizacji. Jednocześnie miało miejsce przenikanie różnych wzorów zachowań, treści kulturowych oraz społecznych nawyków. Przerwana ciągłość kulturowa i utrata niepodległości była katastrofą dla wszystkim ziem polskich. Wielkopolska w porównaniu z innymi zaborami wyszła jednak z zaborów najmniej okaleczona. Poprzez pracę organiczną, stwarzanie faktów dokonanych w zakresie instytucjonalizacji kultury i gospodarki oraz samorządność Wielkopolanie przygotowali się na niepodległość. Powstanie stanowiło ostatnie ogniwo w trwających dziesięciolecia zmaganiach. Mieszkańcy tego regionu wykorzystali szansę, chwytając za broń w decydującym momencie historycznym.

Czynnik upokorzenia

Byłoby przesadą twierdzić, że zaistniał on w świadomości historycznej Niemców. Powstanie wtopiło się bowiem w ciąg wydarzeń, które zaskoczyły naszych zachodnich sąsiadów w 1918 r. Społeczeństwo, mamiące obietnicą szybkiego zwycięstwa, było zbyt zszokowane wystąpieniem generała Ericha Ludendorffa o bezwarunkowe zawieszenie broni, podpisanie 11 listopada. Na klęskę Niemiec nałożyła się rewolucja 9 listopada, obalenie cesarstwa, a w końcu „hańba” traktatu wersalskiego. Od początku dominowało przekonanie o zdradzie narodu, „listopadowych zbrodniarzach”, „ciosie w plecy”. Odradzające się siły nacjonalistyczne dążyły do przekucia klęski w zwycięstwo. W tej sytuacji Powstanie Wielkopolskie jawiło się jako jeden z wielu czynników, które złożyły się na upokorzenie Niemiec. W tym przełomowym momencie dziejów zarówno po stronie polskiej, jak i niemieckiej nie było jednomyślności co do przyszłego kształtu politycznego Europy. U progu

niepodległej Rzeczypospolitej trwała konfrontacja orientacji prozachodniej i prowschodniej. Podczas gdy usadowiona w zachodnim regionie endecja akcentowała rolę ziem zachodnich dla Polski, marszałek Józef Piłsudski dawał do zrozumienia, iż „obecna generacja Polaków nie będzie prowadziła wojny o Poznańskie i Pomorze. Jeśli Ententa podaruje im obie te prowincje, nie powiedzą oni >>nie<<, ale współczesna generacja sama z tego powodu wojny nie rozpocznie”. Zróżnicowany był stosunek poszczególnych ugrupowań i frakcji politycznych w Niemczech do kwestii polskiej. Lewica tworzyła w dniach powstańczych wraz z Polakami rady robotnicze i żołnierskie. Część intelektualistów nawiązywała do tradycji 1848 r., solidaryzując się i sympatyzując z niepodległościowym ruchem. Prawicowe ugrupowania łączył wspólny wróg – bolszewizm.

Granica dzieli granica łączy

Trwałym następstwem powstania było przesunięcie polskiej granicy na zachód oraz utrwalenie się orientacji i myśli zachodniej w Polsce. Zmiany terytorialne i graniczne 1918 r. rzutowały na kształt nowej granicy w 1945 r. Niekorzystne zmiany terytorialne dla Niemiec, jak i fakt przymusowych przesiedleń Niemców po zakończeniu II wojny światowej stanowił zarzewie konfliktu niemiecko-polskiego między RFN i PRL, co kładło się cieniem na relacje polsko-niemieckie w całym okresie powojennym. Granica między oboma sąsiadami wyznaczona w 1919 r. określana była przez nazistowską propagandę „krwawiącą granicą”. „Tutaj jest nieuleczalna i nie dająca się wyleczyć rana. Każdy Niemiec winien ją poznać i jej obierać stale przed oczyma. Tu krwawi kraj z niezliczonych, rozerwanych żył. (...) Tu jest przestrzeń życiowa i przyszłość niemieckiego marszu” – pisało w komentarzu do mapy, która ukazała się w 1928 r. w dodatku do „Oderzeitung”.

Podział Niemiec i powołanie do życia dwóch państw niemieckich spowodowało, że Polska sąsiadowała tylko z krajem realizującym socjalistyczny. Obaj sąsiedzi tabuizowali drażliwe tematy historyczne. Dzieliła

ich „granica przyjaźni”. Z tym większą siłą powróciły po obaleniu muru berlińskiego i zjednoczeniu Niemiec problemy odsuwane dotąd w niepamięć. Demokracja Polski i transformacja Niemiec wschodnich stworzyły szansę na autentyczne partnerstwo. We wspólnych polsko-niemieckich pro-

nia Niemiec (po raz pierwszy w warunkach demokracji), tradycja Powstania Wielkopolskiego i jego znaczenie dla wolnej Polski nabierają dla naszego niemieckiego sąsiada nowego wymiaru.

Dla Polaków Republika Berlińska to nowy sąsiad. Współpraca z wieloma regionami

nym. W ciągu powojennych dziesięcioleci dzieliła obu sąsiadów. W demokratycznej Polsce i zjednoczonych Niemczech do głosu dochodzą różne kultury pamięci. Już nie tylko państwa, lecz zróżnicowane grupy aktorów i podmiotów upominają się o miejsce w narodowym Panteonie upamiętniania prze-



Stolica Wielkopolski, która przyczyniła się w istotny sposób do odzyskania niepodległości Polski, jest dziś ważnym inicjatorem i koordynatorem współpracy między regionami, najważniejszymi wspornikami globalnej ojczyzny. Region, który poradził sobie z polityką germanizacji, dowiódł odwagi w walce „patriotyzmu czynu”, dziś jest kreatorem porozumienia polsko-niemieckiego przez współpracę.

jektach naukowych podjęto po przełomie 1989/1990 sporne tematy wspólnego dziedzictwa kulturowego na pograniczu. Społeczeństwo Wielkopolski, krytykowane przez przedstawicieli obszarów pozostałych zaborów (imputowano m.in. nadmierne uleganie pruskiemu zaborcy, spruszenie mentalne i nawykowe), stało się szybciej i intensywniej beneficjentem transformacji i członkostwa w Unii Europejskiej.

Regiony mają głos

W świadomości niemieckiej utrwalają się dziś doświadczenia współpracy z regionem, bliższym Niemcom mentalnie i cywilizacyjnie z uwagi na tradycję etosu mieszczańskiego. Na pamięć Powstania Wielkopolskiego nakłada się obecnie doświadczenie „Solidarności” i największej pokojowej „rewolucji”, która doprowadziła do obalenia komunizmu państwowego, a pośrednio przyczyniła się do obalenia muru berlińskiego. Stereotyp Polaka jako „wiecznego rebelianta” zastępuje wizerunek europejskiego sąsiada, wiernego tradycji wolnościowej i bliskiego kulturowo. Po pokojowej „rewolucji” w NRD, która doprowadziła w konsekwencji do zjednocze-

niemieckimi, wielostronne partnerstwo miast, szkół, parafii stanowi źródło dwustronnej satysfakcji. Wielkopolanie, o których Piłsudski mówił, że

szłości. Niemcy uczą się akceptować najbardziej tragiczne i ponure rozdziały swej historii jako element pozytywnej tożsamości demokratycznego społeczeństwa. Powstanie Wielkopolskie nie dzieli, lecz stanowi integralny element wspólnej historii.

Izabela Moszczyńska, publicystka i rzeczniczka emancypacji kobiet pisała w 1903 r. w „Głosie Tygodniku Naukowo-Literackim” m.in.

„... Tylko o 12 godzin drogi od Warszawy, a nie dalej niż 5 godzin drogi od Berlina znajduje się ciekawa, a mało znana miejscowość zwana miastem Poznaniem.” Dzisiaj stolica Wielkopolski, która przyczyniła się w istotny sposób do odzyskania niepodległości Polski, jest ważnym inicjatorem i koordynatorem współpracy między regionami, najważniejszymi wspornikami globalnej ojczyzny. Region, który poradził sobie z polityką germanizacji, dowiódł odwagi w walce „patriotyzmu czynu”, dziś jest kreatorem porozumienia polsko-niemieckiego przez współpracę. Dla Niemców, ceniących sobie zasadę federalizmu, Wielkopolska jest najbliższym sąsiadem i partnerem, z którym można porozumiewać się bez pośrednictwa centrali. Ta bliskość i bezpośredniość kontaktów ułatwia dialog i zbliżenie ludzi. •





W drodze do macierzy: z kroniki walk

1918

22-25 października – Dyskusja w parlamencie Rzeszy, w czasie której Hugo Haase i Georg Ledebour przekonują, że oprócz niewielkich skrawków Poznańskiego, cały zabór pruski jest niemiecki i ma wolę pozostania przy Rzeszy.

10 listopada – Początek tworzenia się w Wielkopolsce rad robotniczo-żołnierskich o mieszanym składzie narodowościowym.

11 listopada – Usunięcie ze stanowiska nadburmistrza Poznania Ernsta Wilmsa. Oficjalnie ogłasza swoje istnienie Straż Obywatelska (późniejsza Straż Ludowa), do tego momentu działająca w konspiracji.

12 listopada – Prezydentem Poznania zostaje Jarogniew Drwęski. Kolejnym krokiem do polonizacji Wielkopolski jest utworzenie Komisariatu, powstałego na bazie Centralnego Komitetu Obywatelskiego. W jego skład wchodzi: ks. Stanisław Adamski, Wojciech Korfanty oraz Adam Poszwiński.

13 listopada – „Zamach na ratusz”. Polacy uzyskują

wschodnich formacji Heimatschutzu, ochotników w walce o „niemieckość” Wielkopolski.

16 listopada – Strajk uczniów poznańskich szkół, domagających się nauki języka polskiego.

19 listopada – Rozmowy w Komisariacie NRL, w sprawie Heimatschutzu, z podsekretarzem stanu Rzeszy – Hellmutem von Gerlachem.

24 listopada – Niemiec wyżsi dowódcy zachęcają swoich rodaków do wstępowania w szeregi Heimatschutzu, aby bronić Marchii Wschodniej.

3-5 grudnia – Obrady Sejmu Dzielnicowego w Poznaniu, w sali dzisiejszego kina „Apollo”. Szereg podjętych uchwał wskazuje na wolę deputowanych do połączenia Wielkopolski z resztą odradzającego się państwa.

6 grudnia – Sejm Dzielnicowy wybiera nowy skład NRL. Na czele jej prezydium staje znany poznański lekarz – Bolesław Krysiewicz. W Inowrocławiu wystąpienia antypolskie.

9 grudnia – Komisariat NRL protestuje przeciw utworzeniu Grenzschutzu, nowej niemieckiej formacji granicznej, grożąc wstrzymaniem transportów żywności do Berlina.

lerów z Komisji Kolonizacyjnej, mimo nakazu z Berlina.

26 grudnia – Do Poznania przybywa Ignacy Jan Paderewski. Zatrzymuje się w poznańskim Bazarze. Podczas wydanego specjalnie na jego cześć bankietu wygłasza przepojone patriotyzmem przemówienie, które wieńczy owacją na stojąco zgromadzonych i manifestacja patriotyczna.

27 grudnia – Rozpoczęcie walk. Jeszcze przed południem pod Bazarem dochodzi do przemarszu kilku tysięcy polskich dzieci zebranych tam przez ks. Kazimierza Malińskiego. W kilka godzin później żołnierze niemieccy postanawiają jednak zerwać zawieszoną na budynkach flagi polskie i koalicyjne, czym prowokują reakcję mieszkańców Poznania i całej Wielkopolski. W czasie ataku na Prezydium Policji w Poznaniu ginie Franciszek Ratajczak. Powstańcy opanowują budynek Poczty oraz Dworzec Główny.

28 grudnia – Powstańcy opanowują Cytadelę, arsenał przy Wielkich Garbarach oraz



Wojciech Korfanty i ks. Stanisław Adamski wręczają sztandar 1 Pułku Strzelców Wielkopolskich; plac Wolności w Poznaniu, 26 stycznia 1919 r.

kilku mniejszych miejscowości w okolicach Poznania. Pertraktacje ze stroną niemiecką, w celu nakłonienia jej do wzięcia odpowiedzialności za wybuch powstania.

31 grudnia – Wyzwolenie Ostrowa Wielkopolskiego, Obornika, Kościana. Początek polskiej ofensywy z Gniezna w kierunku Kujaw pod dowództwem Pawła Cymasa.

1919

1-5 stycznia – Powstańcy opanowują m.in. Rawicz, Jarocin, Nakło, Krotoszyn, Nowy Tomisz, Czarnków, Wolsztyn, Kruszwice, Strzelno.

3 stycznia – Naczelna Rada Ludowa, z uwagi na zagrożenie stanem anarchii, podejmuje decyzję o przejęciu władzy, lecz początkowo nie informuje o tym opinii publicznej.

4 stycznia – Rozmowy polsko-niemieckie w Bydgoszczy.

6 stycznia – Zdobyte lotniska „Ławica”. Cały Poznań w polskich rękach. Powstanie wkracza na Pomorze, walki pod Czerskiem i Kościerzyną.

7 stycznia – Organizacja powstańczej administracji wojewódzkiej. Podział kontrolowanego obszaru na siedem okręgów. Niemcy ponownie opanowują Chodzież, zaledwie dzień wcześniej zdobytą przez powstańców.

8 stycznia – Komisariat NRL przejmuje kierownictwo nad sprawami administracyjnymi i wojskowymi. Józef Dowbor-Muśnicki – generał wywodzący się z armii carskiej, staje na czele powstania. Chodzież ponownie w polskich rękach. Zdobyte Czarnkowa, chwilowo znajdującego się pod niemiecką okupacją.

9 stycznia – Naczelnym prezesem prowincji oraz prezesem rejencji poznańskiej zostaje,

wbrew protestom Berlina, późniejszy wieloletni marszałek Sejmu RP – Wojciech Trąpczyński. Powstańcy wycofują się z Nakła.

10 stycznia – Walki w południowej Wielkopolsce. Starcia pod Rydzyną i Kąkolewem.

11 stycznia – Walki pod Szubinem – zakończone zwycięstwem sił polskich. Zdobyte Żnina. Klęska pod Zbąszynem, a na południu utrata Sarnowy.

12 stycznia – Wymiana ognia pod Leszmem.

13 stycznia – Utrata Szamocina. Odparcie niemieckiego ataku pod Kębłowem i Obrą.

14 stycznia – Apel Komisaria-

tu NRL do Romana Dmowskiego o pomoc w zawarciu rozejmu z Niemcami.

15 stycznia – Nieudana próba odbicia z rąk Niemców Szamocina.

16 stycznia – J. Dowbor-Muśnicki – Naczelnym Wodzem. Walki w okolicach Międzybuzia.

17 stycznia – Pobór do wojska roczników 1897-1899. W odezwie do oficerów gen. Muśnicki apeluje, by byli „zawsze starszymi, kochającymi i troskliwymi braćmi żołnierzy”.

18 stycznia – Nocny atak Niemców na Sulmierzyce.

19 stycznia – Walki w rejonie Ostrzeszowa.



Pochód Sejmu Polskiego dnia 3. grudnia 1918r. w Poznaniu

Pochód delegatów Sejmu Dzielnicowego, udających się po nabożeństwie w poznańskiej farze na obrady; grudzień 1918 r.

władzę nad Komendą Miasta. Rada Robotników i Żołnierzy w Poznaniu zostaje opanowana przez ludzi związanych z Polską Organizacją Wojskową. Utworzony zostaje Komisariat Naczelnej Rady Ludowej, który wydaje odezwę do Wielkopolan, w której jako swój cel nakreśla dążenie do ustalenia właściwej formy zachodniej granicy RP.

15 listopada – W Niemczech zaczynają tworzyć się oddziały

11 grudnia – Na mocy decyzji NRL w poznańskich szkołach wprowadzona zostaje nauka języka polskiego.

13 grudnia – Demonstracje uliczne w Poznaniu.

15 grudnia – Niemiec ministrowie Eugen Ernst oraz Paul Hirsch w Poznaniu. Celem – rozmowy polityczne na temat Grenzschutzu.

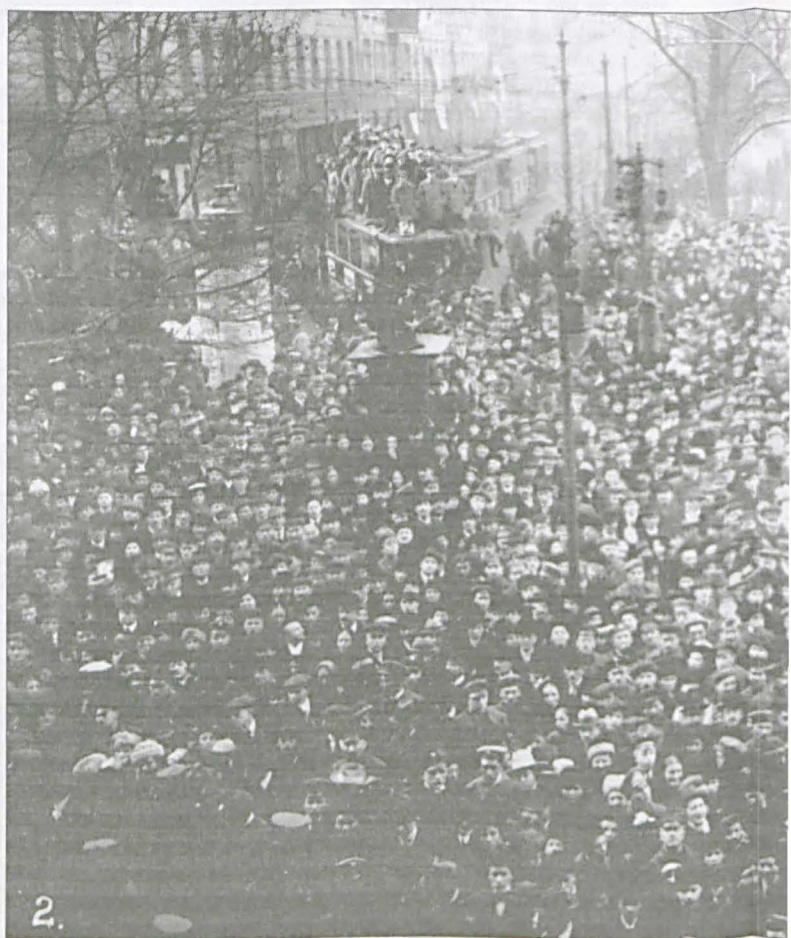
16 grudnia – Zerwanie stosunków Berlinem – Warszawa.

20 grudnia – Odmowa usunięcia przez NRL polskich kontro-

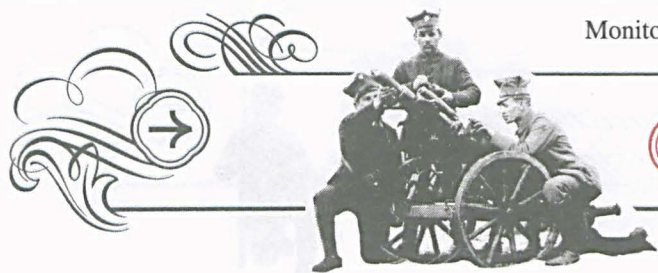
koszary na Jeżycach. Na dowódcę powstania wyznaczony zostaje oficer armii pruskiej – kpt. Stanisław Taczak. Komendantem miasta zostaje zaś por. Jan Maciaszek. Tego dnia w polskich rękach znalazły się m.in. Szamotuły, Września, Buk, Opalenica, Pniewy.

29 grudnia – Zajęcie koszar saperów na poznańskiej Wildzie. Oswobodzenie Grodziska, Gostynia, Kłecka.

30 grudnia – Wyzwolenie Kórnik, Śremu i Wągrowca oraz



Manifestacja ludności polskiej przed poznańskim „Bazarem”, w którym zat



Obchody 90. rocznicy wybuchu
Powstania Wielkopolskiego



o kształt zachodniej granicy Polski



Działo „Barbara” z baterii artylerii ciężkiej pod wsią Zatom Stary k. Międzychodu, luty 1919 r.



Stanowisko ckm pod Czarnkowem; maj 1919 r.

21 stycznia – Naczelną Radą Ludową ustanawia tekst rotę przysięgi wojsk powstańczych. Wymiana not między Berlinem a Poznaniem w sprawie zakładników. Ponadto do Paryża przesłane zostaje przez Komisariat pismo protestacyjne, zawierające odpowiedź na bezpodstawne zarzuty znajdujące się w liście ministra spraw zagranicznych Rzeszy, przesłanym do stolicy Francji cztery dni wcześniej.

22 stycznia – Rada Najwyższa państw koalicyjnych postanawia wysłać do Wielkopolski specjalną misję dyplomatyczno-wojskową,

na czele z Amerykaninem Josephem Noulensem. Niemcy zajmują Potulice. Zwycięstwo powstańców pod Robczyskiem.

23 stycznia – Odparcie niemieckiego szturmu na Miejską Górkę. Walki nad górną Notecią i na południe od Nakła.

24 stycznia – Boje w okolicach Wolsztyna.

25 stycznia – Zdobycie Kargowy i Babimostu. Wstrzymanie ruchu towarowego między Wielkopolską a Rzeszą.

28 stycznia – Niemiecka ofensywa na froncie północnym. Przegrupowanie sił pod Nakłem i Bydgoszczą. Utrata Szubina.

29 stycznia – Roman Dmowski, na posiedzeniu Rady Dzieci, wygłasza referat, w którym uzasadnia niezbywalne prawo Polski do terenów tzw. „zaboru pruskiego”. Niemcy zajmują Gromadno, Kowalewko, Studzienki.

2-5 lutego – Polsko-niemieckie rozmowy w Berlinie. Niemcy zażądali natychmiastowego rozwiązania formacji powstańczych oraz ekwiwalentu za poniesione straty w czasie działań wojennych. Walki w rejonie Czarnkowa i Chodzieży.

3 lutego – Załamanie się niemieckiej ofensywy na północy. Niemcy wycofują się za Notec. Zwycięstwo pod Kcynią i odbicie Rynarzewa. Nota marszałka Focha skierowana do Niemców, nakładająca ich do zaprzestania walki z Polakami.

4 lutego – Zdobycie Szubina. Początek polskiej akcji zaczepnej na południu. Walki na przedmieściach Rawicza – zakończone niepowodzeniem.

4-6 lutego – Rozmowy władz RP z Komisariatem NRL w sprawie formy reprezentacji Wielkopolski w czasie obrad Sejmu Ustawodawczego.

6 lutego – Komisariat NRL zmienia Straż Ludową na formację wojskową drugiego rzutu.

7 lutego – Dekret Naczelnika Państwa o dopuszczeniu do obrad Sejmu RP dotychczasowych 16 posłów do Reichstgu. Bardzo zacięte walki o Kolno, skuteczna obrona Czarnkowa.

9 lutego – Sukces powstańców pod Łomnicą.

10 lutego – Odparcie niemieckiego kontruderzenia pod Rawiczem. Rzesza ogłasza, że nie uznaje rządów polskich na terenie Poznańskiego.

12 lutego – Niemcy atakują pod Kargową i Babimostem, wykorzystując do tego pociągi pancerne, co ostatecznie przy-



Rewia Wojsk Wielkopolskich w Ławicy; 3 maja 1919 r.

nosi skutek. Powstańcy odnoszą sukces pod Kopanicą.

13 lutego – W Warszawie – pierwsze posiedzenie misji koalicyjnej z udziałem Wojciecha Korfańskiego, który przedstawia sytuację w Poznańskim.

14 lutego – Szykując się do ostatecznej ofensywy przeciwko polskim siłom w Wielkopolsce, dowództwo niemieckie przenosi swoją główną siedzibę do Kołobrzegu.

16 lutego – Armia powstańcza zostaje, na mocy traktatu podpisanego w Trewirze o przedłużeniu rozejmu przez Niemcy z państwami Ententy, uznana za siłę sprzymierzoną.

17 lutego – Uderzenie niemieckie pod Rynarzewem oraz Nową Wsią Zbąską, mimo zawartego dzień wcześniej rozejmu.

18 lutego – Zwycięskie boje powstańców pod Rynarzewem.

20 lutego – Gen. Charles Dupont – członek Misji Międzysojuszniczej – obwinia Niemców

o niedotrzymanie warunków rozejmu.

28 lutego – Niemcy atakują Zmysłną Ligocką w rejonie Ostrzeszowa.

1 marca – Do Poznania przybywa misja aliancka.

4 marca – Powołanie pod broń roczników 1895-1896 oraz 1900.

5 marca – Początek pertraktacji z Niemcami w Krzyżu. Dzień później kontynuacja rozmów w Poznaniu.

9 marca – Kompania ochotnicza powstańców wyrusza na odsiecz Lwowa.

16 marca – Niemcy łamią warunki rozejmu atakując Kierzn.

19 marca – Niemcy zrywają trwające od prawie dwóch tygodni rokowania, a misja aliancka opuszcza Wielkopolskę. Jednak stojący

6 czerwca – Starcia pod Bydgoszczą.

18 czerwca – Wciąż niespokojnie na froncie północnym, walki pod Rynarzewem.

28 czerwca – Podpisanie przez Niemcy traktatu wersalskiego, na mocy którego prawie cała Wielkopolska powraca w granice RP.

2 lipca – Zabójstwo przez Niemców w Lesznie dwóch polskich oficerów.

3 lipca – Ożywiona działalność bojowa pod Rawiczem, Sarnową i Miejską Górką.

10 lipca – Podczas posiedzenia rządu RP podjęta zostaje decyzja o powołaniu Ministerstwa Byłej Dzielnicy Pruskiej.

11 lipca – Zniesienie granicy celnej pomiędzy Wielkopolską a resztą kraju.



Przetrzymał się Ignacy J. Paderewski; 27 grudnia 1918 r.

31 lipca – Wprowadzenie w Wielkopolsce marki polskiej, w miejsce marki niemieckiej.

1 sierpnia – Sejm Ustawodawczy uchwala włączenie ziem zaboru pruskiego do Polski i utworzenie zarządzającego nimi autonomicznego ministerstwa.

28 sierpnia – Dekret o zjednoczeniu wielkopolskich sił zbrojnych z armią polską. Na czele nowo utworzonego Okręgu Generalnego Poznań staje gen. Zygmunt Zieliński.

1920

13 stycznia – Dowództwo frontu wielkopolskiego wydaje rozkazy do rozpoczęcia przejmowania, zajmowanych dotąd przez Niemców, terytoriów przyznanych Polsce na mocy traktatu wersalskiego, który wszedł w życie trzy dni wcześniej.

8 marca – Likwidacja frontu wielkopolskiego.

oprac. Łukasz Widel



Tutaj wszyscy byli Trauguttami

Prof. Waldemar Łazuga

Czy można zostać bohaterem narodowym i narodową legendą, gdy się żyje w spokojnym kraju w spokojnych czasach? Zapewne można, ale zdarza się to rzadko. Co innego, gdy czasy są niespokojne. Któż zaprzeczy, że Kościuszkę stworzyła u nas insurekcja, Traugutta powstanie styczniowe, Grota Roweckiego powstanie warszawskie, a Lecha Wałęsę sierpień 1980. Gdzie indziej było podobnie. Biografia Bonapartego na dobrą sprawę zaczyna się, gdy we Francji wybuchła rewolucja, Garibaldi, gdy Włosi zaczynają zrzucać panowanie austriackie, a Churchilla, gdy na Londyn leciały niemieckie bomby. Co działo się z nimi wcześniej, wiedzą tylko historycy. Czy jednak dziś do pomyślenia jest powstanie kościuszkowskie bez Kościuszki, styczniowe bez Traugutta, Risorgimento bez Garibaldi? Risorgimento – dla potomnych – to Garibaldi, powstanie

mięci” i zarządzamy nią nader oszczędnie. Dla wielu z nas – pisał Ralf Emerson – nie ma w ogóle żadnej historii. Istnieje tylko biografia. Wspomnienia o ludziach, którzy odeszli. I nie więcej.

Nie spotkałem chyba Wielkopolanina, który by z dumą nie podkreślał, że Powstanie Wielkopolskie było pierwszym naszym powstaniem zwycięskim. Ten sam Wielkopolanin zapytany o tutejszych bohaterów, jednym tchem wymieni kanoniczne nazwiska: Marcinkowski, Cegielski, Libelt, Wawrzyniak, Chłapowski... I nawet nie zauważy, że wszystkie pochodzą z XIX wieku. Z XX wieku nie wymieni najpewniej żadnego: ani powstania wielkopolskiego, ani bohatera ruchu oporu, ani uczestnika czerwca 1956, ani sierpnia 1980 roku, ani stanu wojennego, choć gdzie indziej, w Szczecinie, Gdańsku czy Wrocławiu, nie byłoby z tym najmniejszych kłopotów. Wielkopolanin z bohaterami od dawna ma „organiczny” problem. I nawet zwycięskie powstanie (samo w sobie nie-

miuset wymienionych z imienia i nazwiska.

W Księdze cytatów z polskiej literatury pięknej od XIV do XX wieku Wielkopolska i Poznań, jedyne miasto wymienione w hymnie państwowym, występuje dziewięć razy. W Skrzydlatych słowach – jak to policzył prof. Krzysztof Kwasiński – Wielkopolskę ratuje... Maria Konopnicka, o której Jarogniew Drwęski mawiał pono, że Wielkopolski nigdy nie zrozumiał. W opracowaniach starszych i nowszych Wielkopolska pozostaje „odindywidualizowana”, amorficzna, „nisko spersonalizowana”, z wyraźnym deficytem lokalnych reminiscencji, anegdot i legend.

Przegrywa też Wielkopolska swoje największe atuty. Oto doktor Karol Marcinkowski, Polak „bez skazy”, filar robót organicznych, jeden z tych rodaków, którzy niewątpliwie zasłużyli sobie na narodowy panteon. Jeden z pierwszych naszych obywateli (sam siebie tak nazywał i napis obywatel kazał położyć na płycie nagrobnej!), budowniczy społeczeń-

stwa, „najinteligentniejsza może armia świata”. Niewiele z nich pisało wiersze. Niewiele miało za sobą gruntowne studia, niewiele nie rozstawało się ze Słowackim i niewiele marzyło, żeby zostać Kmicicem. Taczaka nie da się porównywać z Chłopickim zazdroszczącym Kościuszce (cholera, ja też mogłem mieć taki kopiec – mawiał podobno, bawiąc w Krakowie). Taczak bowiem nie miał tak wysokich ambicji, nie wygłaszał bon motów i o szlifowaniu swojej charyzmy nie myślał (raczej w ogóle się nad nią nie zastanawiał). Punktualnie natomiast zjawiał się w biurze dowództwa mieszczącym się w Hotelu Royal, załatwiał tam mnóstwo bieżących spraw, a gdy tylko tak postanowili inni, oddał władzę. „Przed moim przyjazdem do Poznania – pisał Dowbor-Muśnicki – powstaniem kierował najpierw niejaki porucznik adwokat Maciaszek, a później płk Taczak, od którego przejąłem dowództwo”. To „niejaki porucznik Maciaszek” dużo o ówczesnych stosunkach w Wielkopolsce mówi.

U siebie i od swoich

Czy jednak bronimy tego, co mamy – nie zawsze przecież anonimowych powstańców? Czy ułatwiamy naszym bohaterom historyczny awans? Czy oddajemy im indywidualne zasługi?

Wielu może to zaskoczy, ale wśród 25 najpopularniejszych patronów ulic miast Wielkopolski nie uświadczysz ani jednego Wielkopolanina (jeśli nie liczyć szewca Jana Kilińskiego z Trzemeszna, związanego z insurekcją Kościuszki). Najpierw idzie Warszawa, potem Kraków (Wincenty Witos na przykład występuje 47 razy). „Ranking” insurgentów w tym gronie zaskakuje może jeszcze bardziej. Oto przywódca powstania krakowskiego z pierwszej połowy XIX wieku, Edward Dembowski występuje w miastach Wielkopolski sześć razy, Romuald Traugutt – dwadzieścia razy, a Grot Rowecki – dziesięć razy. Dla porównania: Taczak „u siebie”, w Wielkopolsce patronuje dziewięciu ulicom, a Dowbor-Muśnicki, który

armię wielkopolską stworzył – pięciu.

I to wszystko – powtarzam – w Wielkopolsce. U siebie i „od swoich”. Dwadzieścia lat po obaleniu komunizmu. W niepodległej Polsce. Nie dziwny się więc, że poza Wielkopolską wśród patronów ulic Wielkopolan nie ma praktycznie wcale.

Tryumf nieoszacowany

Zastanawiałem się wielokrotnie, na ile „szerokie i głębokie” jest nasze wyobrażenie o insurekcji? Czy potrafimy wyjść poza aury i scenariusze romantyczne. Poza to, czego na lekcjach historii i języka polskiego uczono nas w szkole. W naszej świadomości powstanie tak silnie łączy się z cierpieniem, ofiarą i osobistym poświęceniem, że każdy inny scenariusz jawi się jako „niepełny”, „mniej wartościowy” i nie do końca wiadomo właściwie, jaki? Klęski przywykliśmy obracać na moralne zwycięstwa. Z przegranych wodzów czynić bohaterów. Wobec zwycięstwa i zwycięzców stajemy cokolwiek bezradni. I przywykli do liczenia ofiar nie umiemy właściwie „oszacować” tryumfu (chwała zwyciężonym, to jasne, ale czy także zwycięzcom?).

Od czasów rewolucji francuskiej rewolucjoniści nie potrafili wyobrazić sobie rewolucji bez jakiejś Bastylli, od której zburzenia mogłaby się ona zacząć. W grudniu 1918 roku wielu poznaniakom nasuwały się sceny z powstania listopadowego, gdyż nie potrafili wyobrazić sobie powstania bez tych wszystkich uniesień, deklamacji, tragedii i skrajnych emocjonalnych napięć. Tymczasem Taczak ze swoją w o j s k o w ą regularnością w pracy (i czymś w rodzaju godzin urzędowania dowódcy!) mało przypominał rasowego konspiratora przemykającego w przebraniu, ciemną nocą i chyłkiem. Mało kto też nad Wartą ruszał „w bój bez

bronii” (a na pewno nie czyniono z tego powstańczej cnoty). Dla wielu uczniów i studentów jest to obrazek trudny do zaakceptowania. Powstanie to jednak co innego – to jakaś listopadowostyczniowa magia. To metafora i tajemnica. A powstaniec – uczył o tym w szkole – to uosobienie tragizmu naszych dziejów, postać sama w sobie tragiczna, to ktoś wiecznie konspiracyjny i improvizujący, bez domu i stałego adresu, a najlepiej jeszcze z Sybirem albo Magdeburgiem w życiorysie. Trudno zaprzeczyć, że Taczak mało raczej do tego literackiego obrazu pasuje. Budzi uznanie i szacunek, ale wydaje się zbyt realistyczny i zbyt „prosopograficzny”, by zająć miejsce obok herosów.

Przelani w ogólność

Wielokrotnie już pisałem, że w Wielkopolsce – od czasów organiczników – bohater jest przeważnie zbiorowy i że w warunkach zaboru pruskiego wszelki indywidualny wysiłek nie znajdował tu uznania. Mieli „stańczy” swoją Realpolitik, mieli i „organiczni” (bardziej w tym do siebie podobni niż się komu wydaje!). „Indywidualizm – pisał Motty – musi samo się znieść, samo wyrzucić siebie i przelać się w ogólność”. Cieszkowski radził zrezygnować z indywidualnej „abstrakcyjności”, by stać się „osobnikiem społecznym”. No i staliśmy się „osobnikami społecznymi”! Pierwsi zbudowaliśmy społeczeństwo obywatelskie.

I tacy mało „abstrakcyjni” dziś jesteśmy! To nie przypadek więc, że na pierwszym miejscu wśród patronów wielkopolskich ulic, placów, parków i osiedli mamy bohatera zbiorowego: „powstańców wielkopolskich” (występujących – bagatela – 166 razy!!!). To nasi Trauguttowie przelani „w ogólność” – wszyscy powstańcy bez wyjątku, dowódcy i szeregowi, a w ich liczbie także mój ukochany dziadek, „niejaki” (ale nie dla mnie) Franciszek.

→ **W naszej świadomości powstanie tak silnie łączy się z cierpieniem, ofiarą i osobistym poświęceniem, że każdy inny scenariusz jawi się jako „niepełny”, „mniej wartościowy” i nie do końca wiadomo właściwie, jaki? Klęski przywykliśmy obracać na moralne zwycięstwa. Z przegranych wodzów czynić bohaterów. Wobec zwycięstwa i zwycięzców stajemy cokolwiek bezradni.**

styczniowe – to Traugutt, odbudowa państwa polskiego w 1918 roku – to Piłsudski.

Jak wyglądałaby nasza historia bez takich postaci? Trawestując nieco znane słowa Stanisława Zielińskiego o Napoleonie, odpowiem: „wyglądałaby jak kogut bez grzebienia i ogona”.

Organiczny problem

Należę do pokolenia sklerotycznego. Myślimy „na skróty”. Pamiętamy „na skróty”. Przyzwyczajamy się do swojej „pa-

zmiennie „bohaterogenne”, rodzące całe pokolenia herosów) niczego tu nie zmienia.

Marcinkowski to nie Szela

Spójrzmy na sprawę z szerszej perspektywy. W Encyklopedii Popularnej (od A do Z) wydanej w 1965 roku i wielokrotnie potem wznawianej na 697 biogramów Polaków urodzonych w XIX wieku na Wielkopolan liczonych razem z urodzonymi na Pomorzu i na Śląsku przypada 12%. Powtórzmy: 12% z blisko sied-

stwa obywatelskiego – oddany ludziom, prawy, mądry.

W Wielkopolsce otaczany kultem. Poza nią praktycznie nie znany. Studentów z Krakowa czy Warszawy lepiej o Marcinkowskiego nie pytać. Wielu prędzej przypomni sobie krwawego zbrojnego, przywódcę rabacji Jakuba Szela. Tego samego, który – gdy Marcinkowski umierał w 1846 roku – podcinał właśnie szlachcie gardła.

Z powstańcami wielkopolskimi sprawa jest jeszcze trudniejsza. Nie był to – jak w przypadku strzelców Piłsudskiego – kwiat polskiej mło-

Jak pamiętamy powstanie?

Prof. Marek Ziółkowski

Od Powstania Wielkopolskiego minęło tyle lat, że nie należy ono już w zasadzie do niczyjej indywidualnej pamięci biograficznej, nie jest wspomnieniem opartym na własnym przeżyciu; wspomnieniem, o którym ktoś żyjący mógłby powiedzieć „przypominam sobie, że...”. Minął też już czas, gdy wydarzenia powstania dotyczyły bezpośrednio obecnych jeszcze wśród nas członków rodzin – ojców, stryjów czy starszych braci. Teraz powstańcy to – co najwyżej – nieżyjący już dziadkowie i pradiadkowie, a wiedzę o wydarzeniach sprzed lat czerpie się nie z żywych, gorących wspomnień ich uczestników, ale ewentualnie z ich relacji zapisanych bądź zapamiętanych niegdyś w dzieciństwie przez słuchaczy, mówiących kolejnym pokoleniom „pamiętam, jak ojciec opowiadał, że...”. Podstawowe informacje o powstaniu pochodzą dzisiaj głównie z pomników, cmentarzy, wystaw, opracowań historycznych, książek i filmów. Powstanie staje się więc przedmiotem już nie pamięci indywidualnej, ale historycznej pamięci zbiorowej.

Pamięć o powstaniu – jak rzadko którym wydarzeniu z naszej historii – łączy w sobie kilka warstw tradycji. Po pierwsze, tradycji rodzinnej – świadomości i dumy z tego, że pradiadkowie czy dziadkowie byli powstańcami. Po drugie, tradycji lokalnej – upamiętniającej walki powstańcze w najbliższym otoczeniu, we własnym mieście czy wsi. Po trzecie, tradycji regionalnej – odnoszącej się do całej Wielkopolski, tradycji wiążącej się z poczuciem regionalnej dumy z tego, że to sami Wielkopolanie, bez oglądania się na innych, wywalczyli sobie czynem zbrojnym niepodległość. Po czwarte wreszcie, tradycji ogólnonarodowej – łączącej się z przekonaniem, że powstanie było jednym z najważniejszych elementów kształtowania się niepodległego państwa polskiego. Zwycięstwo powstania w pamięci wielu osób jest zatem jednocześnie zwycięstwem rodzinnym, lokalnym, wielkopolskim i ogólnopolskim. Najważniejsza jest tu jednak zdecydowanie tradycja regionalna – powstanie

jest przede wszystkim Powstaniem Wielkopolskim.

Pamięć o powstaniu podtrzymywana jest na różne sposoby. W wielu rodzinach istnieje wciąż żywa ustna tradycja, czyli przekazywane kolejnym pokoleniem wspomnienia i relacje o powstańczych walkach. Ta tradycja ustna wzmocniana jest rodzinnymi pamiątkami. Pamięć podtrzymywana jest, po wtóre, przez rozmaite sesje, konferencje, wystawy, imprezy i uroczystości, odbywające się zwykle cyklicznie, a niekiedy wręcz rutynowo, najczęściej z okazji obchodów kolejnej rocznicy wybuchu powstania, czyli 27 grudnia. Organizują je lokalne i regionalne władze, szkoły, drużyny harcerskie, oddolne stowarzyszenia, uczelnie, towarzystwa naukowe. Wiedza o powstaniu upowszechniana i podtrzymywana jest, po trzecie, przez media, szczególnie lokalne i regionalne, także filmy, a zwłaszcza książki – od ściśle naukowych do popularnych, skierowanych do różnych odbiorców, w tym także do dzieci. Książek o powstaniu ukazuje się dość dużo i ciągle znajdują one w Wielkopolsce nabywców, stają się one przy tym – z powodu zbieżności grudniowych dat – dość często świątecznym, gwiazdkowym prezentem.

Miejsca, które czezą

Pamięć powstania czezą także „miejsca pamięci”, czyli fizyczne obiekty, „przywiązane do miejsca”, usytuowane w przestrzeni publicznej i powszechnie dostępne.

Najczęstszym „miejscem pamięci” są miejsca pochówku (cmentarze albo pojedyncze groby) i znajdujące się w tych miejscach nagrobki, pomniki i tablice pamiątkowe. Upamiętniają one trzy kategorie osób: poległych w walkach w czasie powstania bądź zmarłych z ran bezpośrednio po nim; powstańców rozstrzelanych lub zamęczonych przez hitlerowców głównie w latach 1939-1940 w akcie zemsty; oraz zmarłych śmiercią naturalną uczestników powstania, dla których udział w nim jest ważnym fragmentem ich biografii – tytułem do chwały osobistej i powodem dumy całej rodziny. Najlichniesza jest pierwsza kategoria.

Miejscami pamięci są, po wtóre, pomniki i tablice upamiętniające powstanie. Przypominają one dowódców,

miejsca tworzenia się oddziałów powstańczych (Granów, Kłecko, Kórnik, Obrzycko), ich sukcesy, takie jak zdobycie stacji w Krotoszynie czy rozbrojenie Niemców w Kruśzwicy. Najwięcej tego typu miejsc pamięci jest w Poznaniu, są to między innymi tablice ku czci Ignacego Jana Paderewskiego, głównodowodzącego powstaniem generałów Stanisława Taczaka i Józefa Dowbor-Muśnickiego, siedziba Komisariatu Naczelnej Rady Ludowej czy pomnik 15 Pułku Ułanów Poznańskich, pierwszej jednostki kawalerii powstania. Są to miejsca upamiętniające nie tylko pojedyncze epizody, ale i powstanie jako całość.

Wśród nazw ulic i placów powstanie upamiętniają na przykład poznańskie ulice: Powstańców Wielkopolskich, 27 Grudnia, Franciszka Ratajczaka, gen. Stanisława Taczaka... W znakomitej większości wielkopolskich miast znajdują się nazwy nawiązujące do Powstania Wielkopolskiego, przypominające daty lub postaci bądź lokalne, ważne jedynie dla swojej miejscowości, bądź też daty lub postaci ogólnowielkopolskie, ważne dla powstania jako całości i znane w całym regionie.

Tylko u nas

Obszar, na którym kulturuje się pamięć o powstaniu, pokrywa się w olbrzymiej mierze z terytorialnym jego zakresem. Pomniki, tablice i nazwy ulic związane z powstaniem znikają jak nożem uciął, gdy wyjeżdża się z będącej niegdyś pod pruskim zaborem Wielkopolski na wschód albo na południe, wkraczając do Kongresówki, Śląska czy Galicji. Tam też pojawiają się z kolei tablice czy nazwy ulic właściwie nie występujące w Wielkopolsce: Powstańców Styczniowych czy Rewolucji 1905 roku.

Pamięć o powstaniu żywa jest jedynie w wielkopolskiej i częściowo kujawskiej części zaboru pruskiego, która właśnie dzięki powstaniu weszła w olbrzymiej większości w skład odrodzonego państwa polskiego. W stosunkowo nielicznych przypadkach (np. Wschowa i Międzyzrzecz) pomniki i tablice znajdują się w miejscach, w których powstanie przegrało i które pozostały w okresie międzywojennym poza granicami Rzeczypospolitej. W odrodzonej Polsce cały teren powstania należał do 31 marca 1938

do województwa poznańskiego (obejmującego wtedy ziemie byłego zaboru pruskiego z Inowrocławiem i Bydgoszczą, a bez Konina, Koła czy Kalisza). Dzisiaj stanowi on zachodnią część województwa wielkopolskiego oraz niewielki fragment województwa kujawsko-pomorskiego od Mogilna i Janowca Wielkopolskiego do Inowrocławia, Nakła i Bydgoszczy. Pamiątki powstania pokazują więc, niezależnie od obecnych granic administracyjnych, historyczną wspólnotę losów znacznej większości Wielkopolski i zachodniej części Kujaw. Powstanie nie jest już natomiast doświadczeniem ani Wielkopolski wschodniej, „zza kordonu”, ani też Wielkopolski północnej, która powróciła do Polski po 1945 roku. Pamięć o powstaniu w tych częściach regionu kulturowana jest głównie ze

porównania z powstaniami listopadowym, styczniowym, warszawskim czy walką „Orlą Lwowskich”.

Różne są tego przyczyny. Kongresówka i Galicja były większe i ludniejsze niż zabor pruski i one decydowały o kształcie Rzeczypospolitej od 1918 roku. Po 1945 roku Polska z jednej strony uyskała znacznie więcej ziem na Zachodzie niż wywalczyli swym zwycięstwem powstańcy, co sprawiło, że efekty II wojny przesłoniły efekty powstania, a z drugiej strony straciła tak ważne w polskiej historii i kulturze Kresy Wschodnie. Także dla mieszkańców Ziemi Zachodnich, przybyłych wszak w znacznej części „zza Buga”, ważne są – obok tradycji ich dzisiejszych lokalnych wspólnot – elementy dawnych kresowych wspomnień. W pomijaniu powstania nie bez zna-

ło ono zmianę przynależności państwowej regionu, ale bez cierpień, wysiedleń i przymusowej migracji mieszkańców. Przecież Niemcy ostatecznie wyjechali z Wielkopolski dopiero po II wojnie światowej.

Także na napisach na pomnikach i tablicach nie ma etnicznej zjadłości, nie spotyka się prawie słów Niemcy czy niemiecki, co najwyżej pojawi się Grenschutz. Na tablicach pamiątkowych przeczytać można, że powstańcy zdobyli, opanowali, a nie, że pokonali przeciwnika.

Powstanie Wielkopolskie stało się najważniejszym w regionie elementem patriotycznej, pozytywnej, łączącej, a nie dzielącej i nie wzbudzającej kontrowersji tradycji, nie skierowanej przeciwko żadnym współrodakom ani też sąsiadom. Kształt miejsc pamięci odbija bardzo dobrze charakter powstania, które



Zwycięstwo powstania w pamięci wielu osób jest jednocześnie zwycięstwem rodzinnym, lokalnym, wielkopolskim i ogólnopolskim.

Najważniejsza jest tu jednak zdecydowanie tradycja regionalna – powstanie jest przede wszystkim Powstaniem Wielkopolskim.

względem na ogólnowielkopolską solidarność.

Pamięć o powstaniu w innych regionach Polski jest jedynie szczątkowa. Łączność z Wielkopolską i jej powstaniem odczuwają stosunkowo najsilniej mieszkańcy Pomorza Gdańskiego i Górnego Śląska, dzielący z Wielkopolanami doświadczenia zaboru pruskiego i walki o zachodnie granice Polski po 1918 roku. Inne regiony mają swoją własną regionalną tradycję, bohaterów, wrogów i miejsca pamięci. Charakterystyczne jest natomiast to, że Powstanie Wielkopolskie (podobnie zresztą jak Powstanie Śląskie) stało się jedynie w niewielkim stopniu elementem tradycji ogólnopolskiej. Wspomina się o nim w odpowiednim miejscu w podręcznikach i na lekcjach historii oraz rytualnie – zwykle raz do roku – w ogólnopolskim radiu i telewizji. Wydaje się nawet, że Poznański Czerwiec 1956 roku, choć też przesłonięty następującym po nim Październikiem, stał się w większej mierze elementem historii ogólnonarodowej niż Powstanie Wielkopolskie. Nie ma tu

czenia jest także nasilająca się ostatnio „warszawskocentriczność”.

Bez zjadłości

Warto na zakończenie rozważyć to, co należałoby pamiętać o powstaniu. Powstanie Wielkopolskie było polskim powstaniem narodowym, ale nie zawierało w sobie elementów agresji czy terytorialnej ekspansji. Było ono realizacją prawa narodu do życia we własnym państwie, przeprowadzoną w odpowiednim historycznym momencie. Skierowane było przeciw państwu niemieckiemu, ale nie przeciwko Niemcom zamieszkującym region. Cywilna ludność niemiecka w powstaniu w zasadzie nie ucierpiała. Nie próbowano też po zwycięskim powstaniu Niemców z Wielkopolski wypędzać. Według rocznika statystycznego w województwie poznańskim mieszkało w 1931 roku 7,4% osób uznających język niemiecki za język ojczysty. Przebieg i efekty Powstania Wielkopolskiego różnią się więc zasadniczo od wydarzeń z lat 1939-1945. Spowodowa-

znakomicie łączyło spontaniczny, masowy ruch oddolny z odgórną koordynacją i dowodzeniem oraz właściwą mieszkańcom regionu organizacją. Wydarzenia z lat 1918-1919 nie budzą właściwie żadnych kontrowersji, spórów o taktykę, sprawców ostatecznego sukcesu czy winnych niektórych lokalnych niepowodzeń. Być może jedną z przyczyn tego jest fakt, że powstanie działało „wszędzie” i „jednocześnie”.

Wielkość powstania polegała przy tym nie tylko na bohaterstwie na polu walki, na ofierze z życia ponad dwóch tysięcy młodych patriotów, lecz także na mądrej organizacji i zapobiegliwości, która pozwoliła funkcjonować regionowi jako oddzielne, niezależne, w pełni samowystarczalne państwo, aż do chwili podpisania traktatu wersalskiego i włączenia Wielkopolski w granice niepodległej Ojczyzny. Najważniejsze jest jednak to, że w wyniku powstania Wielkopolska znów znalazła się w granicach Rzeczypospolitej, a Polska wróciła do Macierzy, do kolebki swej państwowości. •



Wbrew stereotypom

Z Lechem Dymarskim, przewodniczącym Sejmiku Województwa Wielkopolskiego, dyrektorem Wielkopolskiego Muzeum Walk Niepodległościowych, rozmawia Ryszard Jałoszyński

– Samorząd województwa stał się głównym animatorem obchodów 90. rocznicy Powstania Wielkopolskiego, nie tylko w regionie, ale i w całym kraju. Dlaczego?

– To wynika z konieczności – nie tylko wywołanej przez okrągłą rocznicę – przywracania, a wręcz ułożenia wiedzy o Powstaniu Wielkopolskim w świadomości mieszkańców całego kraju. To powinno przede wszystkim wobec Powstańców, ale w imieniu współczesnych Wielkopolan podejmujemy także w całym kraju działania edukacyjne, którym patronuje marszałek województwa.

– Jak pamiętamy Powstanie Wielkopolskie?

– Podstawowa wiedza w regionie i w Poznaniu jest stosunkowo powszechna. To ogromna zasługa nauczycieli, lokalnych władz samorządowych, stowarzyszeń. Niedawno obserwowałem piękne efekty takiej działalności podczas obchodów Święta Niepodległości we Wronkach – tam już w połowie grudnia 1918 miał miejsce zryw powstańczy. Natomiast z żalem stwierdzam, że wiedza na temat Powstania Wielkopolskiego poza granicami regionu jest niewystarczająca i obciążona licznymi stereotypami.

– Na przykład?

– Niedawno na łamach poważnej gazety „Rzeczpospolita” dziennikarz napisał m.in. tak: „region pozazdrościł stolicy obchodów powstania warszawskiego i chce całej Polsce przypomnieć o swoich bohaterach...”. Ja poczułem się obrażony; to my z jakiejś zazdrości każdego roku czcimy pamięć naszych powstańców?! Na dodatek w tym samym tekście znajduje informację, że dopiero teraz tworzymy muzeum po-



abonament, sama z siebie nie jest skora do edukowania społeczeństwa. Owszem, powstają w Poznaniu atrakcyjne filmy dokumentalne o powstaniu, ale takie w programie ogólnopolskim pokazuje się co najwyżej o 6 rano. Brak wiedzy o powstaniu to ogromna wyrwa w naszej narodowej tożsamości. To jakby nie wiedzieć, skąd się wzięliśmy, tu w Wielkopolsce, w Europie.

– Nie lubi pan dowcipów o poznaniakach i powstaniu?

– Zależy w jakim kontekście. No bo jeśli całą wiedzę o historii powstania zastępuje anegdota, to jest to nieporozumienie. Na przykład dowcip o poznaniakach, którzy zdobywając dworzec kolejowy kupili wprawdzie peronówki...

– To trudny przykład, bo młodzi ludzie dziś nie wiedzą, co to peronówki [bilety, który upoważniał do wejścia na dworcowe perony – przyp. red.].

– Ale dobry, bo pokazuje, że ten kij ma dwa końce. Wyśmiewanie legalizmu,

wiedzeniu, że Wielkopolanie nie robili w XIX wieku powstań, bo to było niezgodne z prawem. Albo przesadę, że Józef Piłsudski był przeciwny powstaniu i nie lubił Wielkopolan. Nie ma na to żadnych dokumentów ani przekazów, czy lubił czy nie lubił. Kolejny stereotyp: naród polski różni się mentalnie w taki sposób, że na wschód od Wrześni Polacy mają skłonność, aby powstawać, a na zachód już nie. Tymczasem, w każdym powstaniu – listopadowym, styczniowym, a i warszawskim walczyli Wielkopolanie. Ale też nie byłoby w dobrym guście głoszenie, że my w Wielkopolsce mamy przepis na wygrane powstanie. Chociaż warto przypomnieć, że pierwsze zwycięskie powstanie na tej ziemi miało miejsce w roku 1806.

– Co nowego zobaczymy w grudniu w odnowionym Muzeum Powstania Wielkopolskiego?

– Nowa wystawa wykracza poza ramy czasowe samego powstania i tematykę wojskową, pokazane będzie Polskie Państwo Powstańcze w zaborze pruskim, życie cywilne. Ale już na powierzchni zwiększonej o piwnice, w atrakcyjniejszej aranżacji, z multimediami. Przy okazji warto podsumować, co od 2001 roku w muzeum się wydarzyło: zadowalająca frekwencja, głównie młodzieży szkolnej, ale i cudzoziemców, spora liczba lekcji muzealnych, realizowanych w całym regionie, wystawy czasowe, wydawnictwa; zbiory fotografii i dokumentów udostępniamy muzeom w całym kraju, czasopiśmow, wydawnictwom książkowym. Ze zdziwieniem zatem przyjmowaliśmy w ostatnim czasie publiczne deklaracje kilku polityków z Wielkopolski, że dołożą starań, aby takie muzeum wreszcie powstało, gdyż oczywistym jest, że ono od lat funkcjonuje. Jest oddziałem Wielkopolskiego Muzeum Walk Niepodległościowych. Mieści się w centrum Poznania, na Starym Rynku, w pięknym, zabytkowym Odwachu i spełnia swoją misję. Przy okazji serdecznie zapraszam do starego – nowego muzeum, które otworzymy 27 grudnia. •

Brak wiedzy o powstaniu to ogromna wyrwa w naszej narodowej tożsamości. To jakby nie wiedzieć, skąd się wzięliśmy, tu w Wielkopolsce, w Europie.

wstania, co jest oczywistą nieprawdą. W cytowanym artykule są eufemizmy: zryw, wydarzenie. Z czego to się bierze? Przecież Powstanie Wielkopolskie było oficjalną nazwą przyjętą jeszcze w II Rzeczypospolitej.

Ja to wszystko w skrócie opisałem w liście do naczelnego „Rzeczpospolitej” z prośbą o opublikowanie. W odpowiedzi dostałem pismo z kancelarii adwokackiej z Warszawy z wyjaśnieniem, że na podstawie prawa prasowego redaktor nie musi publikować listów do redakcji. No, nie musi, ja to wiem bez adwokata. Ale gdzie tu przyzwoitość, wobec czytelnika, tradycji tytułu i sprawy, która nie jest tylko moją sprawą ani pana redaktora, lecz sprawą publiczną.

– Ale w mediach o powstaniu i rocznicy jest coraz głośniej...

– Telewizja publiczna, której płacimy

O tej rocznicy ma być głośno w kraju

– To ma być teatr telewizji w otwartej przestrzeni. Trochę staroświecki, bo „na żywo”, i nowoczesny zarazem, bo robiony za pomocą 20 kamer, projektowany wielowątkowo na kilku telebimach i przetworzony elektronicznie. Zagra publiczność, zagra Bazar. Będzie Paderewski, będą inne wydarzenia. Będzie muzyka, którą specjalnie skomponuje Krzesimir Dębski. Będzie balet, specjalne światła, również pirotechnika. Nie zaszkodzi, jeśli zdołamy wykreować w ten sposób trochę takiej wagnerowskiej podniosłości – tak o widowisku, które rozpocznie się o godzinie 15.30, 27 grudnia, na poznańskim placu Wolności, mówi jego reżyser Filip Bajon.

To będzie kulminacja obchodów 90. rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego, z udziałem kilkuset artystów, na czele z Danielem Olbrychskim, Andrzejem Sewerynem, Piotrem Gąsowskim. Katalog tegorocznych, wokółpowstańczych wydarzeń jest jednak znacznie bogatszy. Większość z nich odbywa się z inicjatywy i przy wsparciu finansowym samorządu województwa. Formalnie organizatorami obchodów są marszałek województwa i wojewoda wielkopolski Piotr Florek, a współorganizatorami prezydent Poznania, Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego, Grupa Rekonstrukcji Historycznej 3 Bastion Grolman. Uroczystości odby-

wają się pod patronatem prezydenta RP, prymasa, marszałków Sejmu i Senatu, premiera.

Specjalnie uruchomiona strona www.27grudnia.pl zawiera pełny spis przedsięwzięć związanych z rocznicą. Tam też można znaleźć wszelkie informacje i bogatą ikonografię. Wydane zostało też kalendarium obchodów w formie drukowanej.

Młodym ludziom tematykę powstańczą przybliży „Operacja Wolność” – konkurs w formie multimedialnej i interaktywnej zabawy edukacyjnej, której finał odbędzie się w styczniu. Trwa także X Konkurs Dziennikarski o Nagrodę Marszałka Województwa Wielkopolskiego, w tym roku odbywający się pod hasłem „27grudnia.pl”. W regionalnych mediach (prasa, Radio Merkury, TVP3) pojawiają się specjalnie zrealizowane z okazji rocznicy publikacje.

Jak zapowiadał marszałek Marek Woźniak, tegoroczne obchody mają stać się okazją do upowszechnienia wiedzy o Powstaniu Wielkopolskim w całym kraju. Dlatego też widowisko 27 grudnia transmitowane będzie przez TVP, a jedna z konferencji zapowiadających uroczystości odbędzie się w Warszawie. Od połowy grudnia w całej Polsce rusza kampania społeczno-promocyjna poświęcona obchodom. Prawie 800 billboardów i citylightów ma zapraszać na obchody 27 grudnia w Poznaniu. ABO

ZWYCIĘŻYLIŚMY!

90. ROCZNICA WYBUCHU POWSTANIA WIELKOPOLSKIEGO

WIDOWISKO „27GRUDNIA.PL” W POZNANIU NA PLACU WOLNOŚCI O 15.30

WWW.27GRUDNIA.PL

Obchody odbywają się z inicjatywy Marszałka Województwa Wielkopolskiego Marka Woźniaka

Prawie 800 takich billboardów i citylightów zawisnie w całej Polsce.

Monitor Wielkopolski – magazyn samorządowy

Ukazuje się w każdą drugą środę miesiąca z dziennikiem „Polska Głos Wielkopolski”

Wydawca: Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego – Kancelaria Sejmiku al. Niepodległości 18, 61-713 Poznań, tel. 061 854 13 91, fax 061 852 71 45
Rada Programowa: Lech Dymarski (przewodniczący), Maja Jankowska (wiceprzewodnicząca), Stanisław Nowak (sekretarz), Waldemar Witkowski, Leszek Wojtasiak
Redakcja: Artur Boiński (redaktor naczelny), Ryszard Jałoszyński (sekretarz redakcji)
Adres redakcji: al. Niepodległości 18, 61-713 Poznań, budynek B, pokój 223, tel./fax 061 854 15 15

e-mail: monitor@umww.pl, www.monitorwielkopolski.com.pl

Materiałów nie zamówionych nie odsyłamy. Zastrzegamy sobie prawo do redakcji tekstów. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczonych reklam i ogłoszeń. Publikacje promocyjne w Monitorze Wielkopolskim można zamawiać pod numerem telefonu 061 854 15 15.